Nr 325. Dnia 24 listopada. Niedziela. Dnia 12 (24) listopada 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 7 minut 31.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 6 r.
Poniedz:	Jana od Krzyża.	Zachód " " 4 " 0.	Zachód " " 3 " 14 w.
Wtorek:	Katarzyny P. M.	Długość dnia godzin.... 8 " 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.
Środa:	Piotra Aleks. M.	Ubyło " " 8 " 14.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R.
	Józefata Pustel.		

Czwartek:	Mansweta i Rufa.
Piątek:	Saturnina Męcz.
Sobota:	Andrzeja Apostoła.
Niedziela:	Eligjusza Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

— W d. 8-ym listopada, w dzień święta pułkowego, pułk Litewski lejb-gwardji uszczęśliwiony został przez Najjaśniejszego Pana telegramem:

„Serdecznie pozdrawiam pułk Litewski lejb-gwardji w dzień święta i piję za zdrowie pułku."

„ALEKSANDER."

Oprócz tego zaszczycili pułk telegramami:

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy: „Pozdrawiam dzielny, waleczny pułk Litewski w święto pułkowe. *Mikołaj.*"

Jej Cesarska Wysokość, Wielka Księżna Aleksandra Józefówna: „Z duszy dziękuję wam w Imieniu drogiego mojego Wielkiego Księcia i pozdrawiam dzielny pułk w dniu święta. *Aleksandra.*"

Najdostojniejszy Szef pułku, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Młodszy: „Proszę oświadczyć dzielnemu pułkowi Litewskiemu moje serdeczne pozdrowienie w dniu święta. *Mikołaj Młodszy.*"

Komenderujący wojskami, Jenerał Adjutant Gurko: „Pozdrawiam pułk w dniu jego święta. *Jenerał Gurko.*"

Komendant korpusu gwardji, jenerał - adjutant Manzej: „Pozdrawiam pułk w święto pułkowe. Dowódca korpusu, jenerał-adjutant *Mańzej.*"

Pułk Preobrażeński lejb-gwardji: „Pułk Preobrażeński przesyła serdeczne życzenia pułkowi Litewskiemu, pozdrawiając go w święto pułkowe. Jenerał-major *Sergjusz.*"

Pułk Moskiewski lejb-gwardji: „Pułk Moskiewski przesyła pozdrowienie dzielnym braciom z pułku Litewskiego, pozdrawiając ich w ogólne święto pułkowe. Jenerał-major *Enden.*"

(*Warsz. Dniew.*)

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejszy raport ministra spraw wewnętrznych z telegramami od przedstawicieli władz: cywilnej i wojskowej gubernji radomskiej i gminy Kodeń gubernji siedleckiej, z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych, z okoliczności rocznicy cudownego ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najdostojniejszych Ich Dzieci od niebezpieczeństwa podczas rozbicia pociągu Cesarskiego dnia 17-go października 1888 go r., Najmiłościwiej rozkazać raczył: podziękować za wyrażone uczucia.

(*Warsz. Dniew.*)

— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Wielki Książę Mikołaj Aleksandrowicz wczoraj o godz. 6-ej raczył przybyć do Warszawy w drodze powrotnej z zagranicy do Petersburga. Na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej Jego Cesarską Wysokość powitali: p. o. głównego naczelnika kraju, jenerał-adjutant hr. Musin-Puszkin, naczelnik gubernji warszawskiej, jenerał-lejtnant baron Medem, komendant Warszawy, jenerał-lejtnant Kuźmin i p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, figel-adjutant pułkownik Kleigels. Z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej Cesarzewicz Następca Tronu raczył odwiedzić jenerał-adjutanta hr. Musina-Puszkina, a ztąd w otwartym powozie w mundurze pułku wołyńskiego lejb-gwardji pojechał do miejsca konsystencji pułku wołyńskiego lejb - gwardji, w koszarach Mostowskich, w dziedzińcu których, w oczekiwaniu na Swego Najdostojniejszego Szefa, cały pułk był uszykowany rozwiniętym frontem. Przywitawszy się miłościwie ze swoim pułkiem, Jego Cesarska Wysokość raczył odwiedzić cerkiew pułkową, gdzie był powitany przez kapelana pułkowego krzyżem i wodą święconą. Po wysłuchaniu krótkich modlitw, Cesarzewicz Następca Tronu raczył oglądać cekhauz pułkowy, pokój recepcyjny i koszary. Następnie Jego Cesarska Wysokość zwiedził klub oficerski, gdzie Jego Cesarskiej Wysokości dowódca pułku, jenerał-major Jakubowski, przedstawiał oficerów pułku. Przywitawszy się nader łaskawie z pp. oficerami, przyczem Jego Cesarska Wysokość raczył każdemu oficerowi podać rękę i z wieloma rozmawiać, Cesarzewicz Następca Tronu przyjął śniadanie, przygotowane w sali jadalnej klubu oficerskiego. Z miejsca kwatery pułku Jego Cesarska Wysokość w otwartym powozie, w towarzystwie p. o. Głównego Naczelnika kraju, jenerał-adjutanta hr. Musina-Puszkina, raczył pojechać do warszawskiego prawosławnego soboru katedralnego, gdzie był powitany przez duchowieństwo katedralne. Po wysłuchaniu krótkich modlitw i ucałowaniu krzyża, Cesarzewicz Następca Tronu raczył z soboru pojechać do pomieszczenia roty Jego Cesarskiej Mości, zkąd pojechał na dworzec kolei petersbursko-warszawskiej, gdzie na Jego Cesarską Wysokość oczekiwali: dowódcy korpusów, naczelnicy oddzielnych części i zarządów, kurator okręgu naukowego, zarządzający kancelarją Jenerał-Gubernatora, starszy prezes i prokurator izby sądowej, dowódcy pułków garnizonu warszawskiego i oficerowie pułku wołyńskiego lejb-gwardji. Pożegnawszy się łaskawie ze wszystkimi obecnymi, Jego Cesarska Wysokość o godz. 10-ej min. 23 wszedł do wagonu Cesarskiego i pociąg wyruszył przy grzmiących okrzykach „hura".

Kiedy pociąg wyruszył ze stacji, pp. oficerowie pułku wołyńskiego lejb gwardji posunęli się za nim i odprowadzali Cesarzewicza Następcę Tronu i swojego Najdostojniejszego Szefa uroczystemi okrzykami „hura". (*Warsz. dniewnik*).

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Daresława, jutro Chwalimira.

Wystawy: Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56— od 10 rano do 6 wieczorem.)—Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — od 10 rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Koncerta: Na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego koncert wokalno-instrumentalny i deklamacyjny. (Sale redutowe—1 po południu.) — Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—4½ po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Carmen" (występ gościnny panny Elizy Lity), jutro „Mefistofeles" (występ gościnny pp. Wincentego Maina i Pawła Wulmana);— Rozmaitości: dziś „O własnej sile" (wznowienie), jutro „Dzienniczek Justysi" i „Niespodzianki rozwodowe"; — Mały: dziś „Adwokat bez klijentów" i „Lischen i Fritzchen" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Nitouche" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 109 kop. 97. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym ku czci św. Katarzyny w kościołach: św. Marcina (po augustjańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim) i w Służewie pod Warszawą.

Świat coraz gorszy...

Wobec panującego optymizmu i samochwalczych wyroków, jakie wydajemy o coraz większej moralności współczesnych społeczeństw, uderza, jeżeli nie prawdą, to przynajmniej oryginalnością, zdanie wręcz przeciwne, wypowiedziane świeżo przez jednego z najpoczytniejszych publicystów amerykańskich, p. Jerzego R. Stetson. W świetnym *essay'u*, noszącym tytuł: „*The Renaissance of Barbarism*", utrzymuje on, że znajduje się świat teraźniejszy w stadjum coraz większej niemoralności i coraz liczniejszych zbrodni, słowem, że świat staje się gorszym z dniem każdym, a nie lepszym, jak sobie pochlebiamy.

Podług amerykańskiego myśliciela, jest mnóstwo symptomatów moralnego rozprzężenia i upadku społeczeństw na obu półkulach. Mimo większej oświaty i udoskonalenia form towarzyskich, ludzkość traci poczucie moralności i znajduje coraz doskonalsze sposoby popełniania zbrodni. Pijaństwo i rozwiązłość obyczajów, nie są właściwością warstw uczciwych, a nadużycia dobrej wiary, oszustwa, fałszerstwa, bankructwa, przekupstwa i t. p., rozsiadły się w pośród najzdrowszych dawnicj sfer towarzystwa, w pośród klasy średniej.

Zapatrywanie to popiera p. Stetson liczbami.

Zaczyna od Ameryki. Ilość przestępstw i zbrodni ukaranych więzieniem w Stanach Zjednoczonych, wynosiła na miljon mieszkańców: w roku 1850-ym 290, w 1860-ym 607, w 1870-ym 853, a w 1880-ym już 1,169.

We Francji w ciągu ostatniego pół wieku liczba przestępców powiększyła się trzy razy, a powtórników pięć razy.

W Saksonji ilość zbrodniarzy nie liczących lat 18-tu, powiększyła się o 430 na 100.

W ośmiu staro-pruskich prowincjach napaści na własność powiększyły się o 50%, fałszerstwa o 100%, bankructwa fałszywe o 150%, a przekupstwa i nadużycia władzy o 350%.

W Bawarji popełniono pogwałceń w ciągu 7 miu lat ostatnich o 237% więcej, a w Wirtembergji o 218 na sto więcej.

Wiele innych statystycznych danych zadziwiających, żeby nie powiedzieć przerażających, popiera zdanie autora.

Śpieszymy się dodać, że autor nie uwiadamia nas, z jakich źródeł czerpał swe statystyczne wykazy i że pozostaje nam, co najmniej, prawo wątpliwości co do ich wiarogodności.. Wiadomem jest, że jedne i te same liczby, pozwalają dojść do całkiem odrębnych wniosków.

Autor, szukając przyczyn tego patologicznego stanu społeczeństw współczesnych, stawia w pierwszym rzędzie emigrację ze wsi do wielkich miast. Miasta, jak wiadomo, nie używają u moralistów i u poetów dobrej opinji i wszyscy są mniej więcej zdania, wypowiedzianego dawno już przez Deotymę:

„Każdy gród—pomysł Kaina,
Blaskiem i przepychem lśni;
Wieś—prostotę przypomina,
Szczęście abelowych dni!"

Brak wpływu domowego ogniska i rodziny, zerwanie gwałtowne z tradycją i przesiedlanie się do miejscowości o skupionej masie ludzi, dążących do zaspokojenia swych praktycznych celów, ma czynić z miast — pomysł Kaina.

Jako drugi czynnik, leżący na dnie niemoralności społecznej, autor uważa zły system wychowania szkolnego. Oświata umysłowa zagłuszyła całkiem harmonję istniejącą pomiędzy ciałem, duchem, umysłem, i zaniedbawszy wychowanie fizyczne i etyczne, robi z istot ludzkich wysoce intelektualne, ale bezduszne i pozbawione zdrowia i równowagi moralnej machiny. To, co dawniej uchodziło za zalety pierwszorzędne—cnota, prawość, nieskazitelna czystość obyczajów—jest obecnie w pośród klas oświeconych społeczeństwa przedmiotem ironji i pośmiewiska. Bez żadnej busoli i przewodnika, straciwszy naiwną wiarę w religijne zasady, oddane jedynie instynktom i zagrzane żądzą zaspokojenia swych materjalnych pragnień, społeczeństwa współczesne dają przestraszający obraz rozkładu i barbarzyństwa.

Oto, co powiada p. Stetson.

Wystarczyło nam zapatrywania jego streścić. Jako jedyną krytykę stawiamy pytanie: A druga strona medalu? *Nekanda*.

Kuzynki i całusy.

Podawanie w pismach czytelnikom pytań weszło dziś w modę.

Coraz to ten lub ów dziennik występuje z kwestjonarjuszem mniej więcej oryginalnym.

W ostatnich czasach redakcja czasopisma wiedeńskiego *An der schönen blauen Donau* następujące a osobliwe kuzynom postawiła pytanie:

„Czy na powitanie kuzyn winien jest całować kuzynkę?"

Z góry zastrzedz wypada, że kuzynki drażliwe pytanie prawie że milczeniem zbyły. Kilka zaledwie nadeszło odpowiedzi, w których po większej części trzy wykrzykniki kreślone po nagłówku: „Panie redaktorze!!!" i z rzadka, bo przeciętnie co 10 wierszy, stawiane przecinki, świadczyły o oburzeniu korespondentek.

Inaczej rzecz się miała z kuzynami.

Ci stawili się w komplecie.

Zgłosiło się ich takie mnóstwo, że redakcja „Z nad pięknego błękitnego Dunaju" nie przypuszczała istnienia ich w takiej liczbie.

Znaleźli się kuzyni satyryczni i zgryźliwi, kuzyni, obiecujący redakcji wdzięczność w razie przyjęcia ich odezwy, i tacy, którzy możliwość przyjęcia tego szczęściem nazywali. Byli kuzyni z kleksami, a byli i zapominający na listach marki przylepić, a więc „nie-frankowani". Nawet znalazło się kilku kuzynów „nieortograficznych".

Z odpowiedzi przytaczamy następne:

Kuzynka H. i kuzyn G. N. z Wiednia.

„Panie redaktorze! Właśnie kuzynka moja bawi u mnie. Pytanie, postawione przez pana, zajęło mnie nadzwyczajnie, co łatwo zrozumiałem się panu wyda, jeżeli dodam, że kuzynka moja do najpiękniejszych należy kuzynek. Wszelkie więc racje skłaniałyby mnie do skorzystania z praw pokrewieństwa i złożenia na różowych jej ustach...

Dotąd jednak nigdy do tego nie przyszło, jakkolwiek kuzynka moja 18-tą liczy wiosnę, a ja—no, ja starszy jestem. Zresztą przez wrodzoną mi galanterję zostawiam jej pierwsze słowo; to ona teraz mówi:

Kuzynka. Zmuszona przez nieznośnego kuzyna, żądającego odemnie koniecznie odpowiedzi na odrażające pytanie pańskie, oświadczam tu wobec niego, iż jestem wręcz przeciwnego zdania. Uważam za rzecz zupełnie zbyteczną...

Ja. Tak, tak—masz słuszność—za rzecz zupełnie zbyteczną odpowiadać na pytanie; któż z drugiej strony na pytania zważa, jeżeli jest kuzynem takiej, jak ty, kuzynki.

Kuzynka. Tobie jednak, widzę, dziwnie pytanie to trafiło do przekonania; dawniej przecie nie zajmowałeś się niem wobec mnie.

Ja. Tem więcej zajmuje mnie dziś... Jednem słowem ja stanowczo odpowiadam: Tak...

Kuzynka. A ja bezwarunkowo odpisuję: Nie!...

A teraz posłuchaj pan, panie redaktorze, co się dalej stało. Podczas, gdy kuzynka moja owo „nie" wypisywała, piekielna myśl przeszła mi przez głowę. A gdyby użyć podstępu wojennego! I oto następujące skreśliłem na papierze pytanie: „Zauważyłaś ty mój, srebrnemi nićmi przetykany krawat?" i podsunąłem jej ćwiartkę. Przeczytała i zbliżyła się do mnie, ja zbliżyłem się także i... pocałowałem ją w czoło. Zmieszała się, stanęła chwilę bez ruchu, a ja, korzystając ze sposobności, pocałowałem ją znowu, ale już nie w czoło, w różowe usta.

Gdybyś pan widział scenę, która potem nastąpiła. Mniejsza zresztą o nią, zdobyłem całusa.

A teraz streszczam się: Wątpliwą jest rzeczą, czy kuzyn przy powitaniu zaraz całować winien kuzynkę, niezawsze się to udaje, powinien jednak pocałować ją później w czasie rozmowy, kuzynki bowiem nie są znowu tak nieprzystępne, jak się wydaje. W każdym razie im wcześniej, tem lepiej!...

Ps. Z kuzynką moją przeprosiliśmy się właśnie, na dowód czego list ten podpisujemy i wysyłamy razem."

Poważniej już kwestję rozbiera:

Filister z Wiednia.

„Jeżeli kuzynek niczem nie jest więcej, jak kuzynkiem, a kuzynka niczem więcej, jak kuzynką, czemużby się nie mieli całować; całus taki wszakże niczem więcej nie jest, jak uściśnieniem na powitanie ręki. To pocałunek przyjaciółki—pusty frazes.

Jeżeli jednak kuzynek nie jest zwyczajnym kuzynkiem, ale zakochanym kuzynkiem, sprawa zupełnie inaczej się przedstawia.

Wtedy pokrewieństwo jest tylko parawanem, a całus całusem kochanka.

W tym wypadku, jeżeli kuzynka kocha także, toć rady naszej nie potrzebuje, a jeżeli nie, to i tak sama sobie radzić musi, a poradzi najlepiej nie przywiązując wagi do całusów. Z temi ostatniemi dzieje się, jak z każdym podarunkiem. Wartość nadają mu: ofiarodawca i chwila. Dla jednych nie ma znaczenia, dla drugich może być najcenniejszym, obojętnym dziś, kosztownym zaś jutro.

Pokrewieństwo, to czcza forma, miłość dopiero ogrzewa je i wypełnia treścią.

Filozofuje zato nie na żarty:)

Schopenhauer junior.

„Czy się powinno na powitanie całować kuzynki? Ależ to zależy od wielu racyj. Przedewszystkiem trzeba, żeby kuzynka była młodą i przystojną; dalej, aby kuzynek w całowaniu jej miał przyjemność; jeszcze dalej, aby kuzynka pozwoliła się całować; a wreszcie, aby nikt z boku nie miał nic przeciwko temu. W razie nieistnienia powyższych racyj całus niedostatecznie jest wymotywowany i żadnej nie posiada filozoficznej wartości."

Jednem słowem, z uwagi, iż wobec tłumnych odpowiedzi kuzynków, brzmiących po większej części: „tak", zaledwie kilka znalazło się głosów: „nie" ze strony kuzynek, idąc za przysłowiem: *qui tacet consentire videtur*, kto milczy, ten potakuje, decyduje redakcja *An der schönen blauen Donau*, że: „kuzyni powinni przy witaniu całować kuzynki". *Pylades*.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* otrzymują następującą wiadomość z Petersburga: Zwiększający się wciąż wywóz mięsa wędzonego z Rosji za granicę zwrócił uwagę przedsiębiorczych amerykanów, którzy rozpuścili po różnych gubernjach masę ajentów, zaleciwszy im skupowanie wieprzowiny na wywóz. Jednocześnie jedna z bogatszych firm amerykańskich zamierza urządzić w Rosji rzeźnie na wielką skalę. Ponieważ wywóz i sprzedawanie za granicą źle przyrządzonych produktów, czy to pochodzących z Rosji czy też podszywających się pod to, może zaszkodzić producentom russkim, przeto ministerjum dóbr państwa poczyniło starania, aby rząd mógł wziąć w opiekę wywóz mięsa za granicę. Stosownie do sporządzonego projektu, ma być na przyszłość ustanowiona nad wywozem solonej i wędzonej wieprzowiny ścisła kontrola. Żaden transport bez zaświadczenia, tyczącego się zawartości, nie będzie puszczony za granicę.

= Dzienniki petersburskie informują, iż w celu poparcia handlu wywozowego mąką i kaszą komitet taryfowy postanowił obniżyć o 10% taryfy przewozowe, o ile złożone będą świadectwa, iż transport przeznaczony jest na wywóz za granicę.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisji archeologicznej w Petersburgu oddano skarb, złożony z 349 monet belgijskich, hiszpańskich i t. d. z XVII-go wieku. Skarb znaleziony został we wsi Szymonowice, w powiecie łowickim.

= W dalszym ciągu rozpraw, podjętych przez Towarzystwo przemysłu i handlu w przedmiocie projektowanej zmiany taryfy celnej, przesyła ono obecnie w odpowiedzi na memorjał prof. petersburskiego technologicznego instytutu, N. F. Łabsina, do ministerjum referat w przedmiocie drzewa i wyrobu z tegoż, opracowany przez komisję, złożoną z pp.: T. Zaleskiego, K. Szokalskiego, G. Waliszewskiego i T. Otwinowskiego. Ponieważ artykuł drzewny obchodzi wielu naszych rolników i stanowi niejako podstawę naszego handlu, wspomnimy przeto, iż charakterystyczną cechą rzeczonego referatu jest ogólne podwyższenie cła od wszelkich gatunków drzewa tak w stanie surowym, jako też obrobionym, a to na tej zasadzie, iż kraj nasz, przy należytej pieczołowitości i racjonalnej metodzie prowadzenia kultury leśnej, posiada dość środków, ażeby przemysł drzewny mógł u nas istnieć o własnych siłach. Co zaś do wyższych gatunków drzewa, jak: cedr, palisander, heban i t. d., rzeczony referat proponuje podwyższenie cła do 24 kop. w złocie od puda, jeżeli powyższe gatunki sprowadzane będą w okrąglakach lub też w nieobrobionych deskach.

= W r. b. do pobrania od kupców i przemysłowców warszawskich wyznaczono według nowo ustanowionego Ukazem z 18-go stycznia r. b. podatku dochodowego, sumę 181,769 rs. Suma powyższa rozłożoną została na miasto w sposób następujący: a) na kupców, fabrykantów i przemysłowców całego miasta, wykupujących świadectwa

---

BURZA JESIENNA.

HUMORESKA.

Bywają ludzie obdarzeni napozór przywilejem wiecznej młodości. Mówię napozór, bo dzieje się to tylko skutkiem lepszego zakonserwowania się lub szczęśliwej fizjognomji, ale zawsze co starość, to nie młodość — trudna rada! I w naturze trafia się nieraz, że mamy w późnej jesieni letnie dni; ale choćby najpiękniejsza jesień, to gdy liście z drzewa raz już opadną, nie zazieleni się ono na nowo; a jeżeli przypadkiem z którego pączka wystrzeli listek, to mróz zwarzy go niebawem. Tak samo zdarza się, że i człowiek w późnej jesieni swojego życia, mając siebie za wyjątek z pod odwiecznej reguły, radby odnowić chwile płomiennej młodości, ale cóż, kiedy wkrótce przekonywa się, że to tylko... fałszywy apetyt.

Jedną z takich zwodniczych fizjognomij cieszył się pan Ambroży, który chociaż liczył sobie już blisko sześćdziesiątkę, wyglądał zaledwie na czterdziestokilkoletniego. Winszowano mu tego tak często, iż nareszcie nabrał przekonania, że ma zdrowie żelazne i posiada wszelkie kwalifikacje na Matuzala. Stało się to u niego poprostu manją, każdą rozmowę usiłował naprowadzić na kwestję wieku i dobrego wyglądania, przydawał sobie nawet lat, aby wywoływać tem większe wrażenie. Ile razy słyszał, jak ktoś skarżyl się, że z wiekiem zaczyna zapadać na zdrowiu, zwykł był mawiać:

— Ja, panie, mam już siódmy krzyżyk (*notabene* nie skończył jeszcze sześćdziesiątki), a nie myślę wcale narzekać.

— Nie może być—odpowiadano—pan dobrodziej nie wygląda wcale na te lata!

— No, to prawda, wyglądam młodziej, ale tak jest, panie — mówił, przybierając wyraz fałszywej skromności, gdy oko błyskało trjumfem.

O takich przypadłościach, jak ociężałość, która przychodziła z wiekiem, jak jakieś strzykanie i łamanie w kościach, jak coraz częściej dokuczająca dychawica, albo początki kataru żołądkowego i stwardnienie wątroby, nie mówił nic a nic, uważając to wszystko za objawy przypadkowe, które tak samo dają się nieraz we znaki i młodym.

Miał pan Ambroży żonę młodszą o lat przeszło dziesiątek, która jednakże była słabowitą, więc znowu wyglądała starszą, niż wiek wskazywał. Było to stadło bezdzietne, ale pod względem pożycia wzorowe, co może wypadało zawdzięczać temu, że jejmość, jakkolwiek wątła, w domu wodziła rej, trzymając małżonka niejako pod pantoflem. Słabość jest czasem wielką siłą...

Z biegiem lat jednakże stan rzeczy potrochu się zmienił; pani zestarzała się przedwcześnie, pan ani myślał abdykować ze swoich pretensyj do młodości. Przy odrobinie złej woli harmonja mogła być zakłóconą. Jeszcze też sama pani Ambrożowa, dla przypodobania się mężowi, nie przewidując w niewinności ducha żadnych złych z tego następstw, podniecała w nim to dobre o sobie rozumienie, potrącając raz po raz o strunę, która brzmiała dlań najwdzięczniej.

I tak naprzykład, stawała z nim przed zwierciadłem i każąc mu się przeglądać mówiła:

— Jak ja staro przy tobie wyglądam, mój mężusiu, prawda?

— Ale gdzie tam! zdaje ci się.

— Jak to, nie uważasz tego?

— Musiałaś dziś źle spać, więc jesteś trochę mizerna.

— Nie! ty musisz mieć jakiś sekret, przyznaj się... jesteś drugi Cagliostro... przecież ty, zamiast starzeć, jesteś młodszym z każdym dniem, wyraźnie przystojniejesz.

— To tylko tak w twoich oczach, kochanie—odpowiadał obłudnie—lecz porównywając swoje pełne oblicze ze zmarszczkami połowicy, podziwiał mimowolnie względność, z jaką obszedł się z nim ząb czasu, wówczas, gdy na jej wdziękach zostawiał tak widoczne ślady swoich zadraśnięć.

To mu nasuwało najzuchwalsze zamysły, które chociaż opędzał im się jakmógł z początku, utkwiły mu nareszcie w głowie. Nie wiedzieć, jak doszedł do tego, że swoje obowiązki względem żony zaczął uważać wprost za jakąś funkcję honorową, a stanowisko swoje, jako małżonka, za rodzaj synekury, pozwalającej mu ubiegać się o poboczne beneficja, do których, jak mu się zdawało, miał wszelkie prawo. Były to zrazu jakieś pojęcia niejasne, obrazy mgliste, które potrochu zaczęły przybierać kształty coraz to wyraźniejsze. Marzył coraz śmielej o emancypacji, chociaż długo nie mógł się zdecydować na przyjęcie jakiegoś pozytywnego planu, podobny do długoletniego więźnia, który odzyskawszy wolność, nie wie sam jeszcze, jak z niej korzystać i gdzie się udać.

Przedmiotem jego marzeń była naturalnie ta płeć zdradziecka, której pierwsza reprezentantka Ewa, w raju jeszcze skusiła do złego pierwszego mężczyznę. Wiele bardzo względów, z któremi bądźcobądź musiał się rachować, nie dozwalały mu puszczać się na szerszą arenę, dostępną dlań chyba w jakiejś bardzo odległej, nie dającej się bliżej określić przyszłości; z konieczności więc, ofiarami, na których podbicie pozwalał sobie snuć zdradliwe projekta, mogły być na początek tylko nimfy, drjady i najady zaludniające Kopytówkę, wieś jego dziedziczną. Dalekiemi one były od urzeczywistnienia jego ideałów, ale któż nie wie, jak ponętnego zapachu nabiera owoc zakazany od chwili, gdy poń sięgamy?

Tak właśnie było z panem Ambrożym. Wierny do pewnego czasu małżonek, zwykł był patrzeć dotychczas na kopytowieckie piękności okiem gospodarza tylko, klasyfikując je na podstawie większej lub mniejszej zręczności i zdolności do pracy. Jeżeli która z nich wzbudziła w nim admirację, to tylko ze względu na tę zaletę; jeżeli podziwiał jej zręczne ruchy lub klasyczną budowę, to wówczas, gdy te marmurowe kształty dźwigały snop zboża, a giętka kibić przeginała się malowniczo przy grabieniu siana lub przy wywijaniu sierpem na zagonie

1 i 2-ej gildji 151,375 rs., b) na osoby handlujące za świadectwami na handel drobiazgowy, rękodzielników i drobnych przemysłowców wszystkich trzech kategorji 30,394 rs. Przy oznaczeniu tej sumy miano na względzie 49,578 rs. 10% podatku dochodowego, skasowanego Ukazem z 18-go stycznia 1889 r., która wpłynęła do kas rządowych od patentów na 1889 r. do chwili opublikowania wspomnianego ukazu.

= **Rada kontroli państwowej zwróciła uwagę** na znaczne wydatki magistratów w Królestwie Polskiem na koszta ogłoszeń w dziennikach o licytacjach, dostawach itp., wskutek czego wydano instrukcję, ograniczającą tego rodzaju wydatki; instrukcję zakomunikowano już tutejszemu urzędowi miejskiemu i magistratom prowincjonalnym.

= Przy spławianiu tratew z drzewem pod mostami łyżwowemi na Wiśle i Narwi pobierano opłatę mostowego najczęściej od sztuki. Ten rodzaj opłaty niewygodnym jest dla kupców, taryfa bowiem ułożona przed r. 1840-ym określa sztuki drzewa wszystkie jednakowo, zalecając, aby tratew składała się ze 140 do 150 sztuk. Nie wszystkie wszakże sztuki, spławiane dziś, jednakich są rozmiarów, ztąd i opłata różnić się winna. Z tego powodu zatem trzech kupców wniosło podanie do ministerjum z prośbą o zmianę taryfy mostowej, na opłatę od wartości drzewa. Ministerjum zażądało opinii w tym względzie warszawskiej inspekcji wodnej.

= W radzie warszawskiego wojennego okręgu powstał zamiar wynalezienia jednego wspólnego pomieszczenia dla sztabów i zarządów pojedyńczych oddziałów wojskowych, lokujących się w prywatnych posesjach. Do tych zarządów należą: sztaby 5-go, 6-go i 15-go korpusów armji wraz ze swojemi wydziałami artylerji, 3-ej dywizji piechoty gwardji ze sztabami obu swych brygad, 8-ej linjowej ze sztabem tej brygady, 10-ej ze sztabem 2-ej brygady, 7-ej brygady miejscowej, 3-ej brygady artylerji gwardji i grenadjerów, 6-ej linjowej, zarządu okręgowego parków artyleryjskich, sztabów 6-ej i 13-ej dywizji kawalerji oraz 3-ej brygady 2-ej dywizji kawalerji gwardji. Do niedawna większa część tych biur lokowała się w domu przy ul. Nowy-Świat (b. Zamoyskich), z przeniesieniem wszakże tam zarządów okręgowych: inżenierskiego i lekarskiego, należało poszukać prywatnych pomieszczeń. Wyjątek tylko stanowił sztab 4-ej brygady saperów, który ulokowano w b. pałacu prymasowskim. W nowem, wspólnem pomieszczeniu, a na ten cel obrany będzie jeden z gmachów rządowych, ulokują się tylko biura i służba niższa.

= W dniu wczorajszym opuściła Warszawę pierwsza partja rekrutów, wziętych do wojska z 1-go okręgu poborowego pow. warszawskiego. Partja, złożona ze 120-tu ludzi, wśród których znajduje się czwarta część starozakonnych, wyjechała koleją nadwiślańską do Kowla, pod konwojem żołnierzy z 1-go bataljonu fortecznego warszawskiego.

= W kwestji powtórnego szczepienia ospy tutejszy urząd lekarski jest zdania, że według dr. Frölicha organizm człowieka między 14 i 22-im rokiem życia najskłonniejszy się staje do przyjęcia zarazy i że w 20-ym roku najwięcej umierają ludzie, w skutek ospy naturalnej, chociażby mieli ją w dzieciństwie zaszczepioną. Nadto ze względu, że zarazek ospy jest lotny i że takowy może się udzielić nietylko przez bezpośrednie zetknięcie się z chorym, jego odzieży lub innemi przedmiotami, lecz może być przenoszony przez osobę trzecią, a nawet rozprzestrzenia się w powietrzu—przychodzi tenże lekarz do wniosku, że powtórne szczepienie ospy uczniom szkół, jak również robotnikom w warsztatach, fabrykach i t. p., zakładach, gdzie nagromadzeni są ludzie, staje się nietylko pożądanem, lecz niezbędnem w walce z zarazą. Szczepienie to tak pierwsze, jak i drugie może być uskutecznione nietylko w lecie, lecz i w zimie bez żadnej ujmy dla zdrowia. Podczas panującej epidemji, w razie wypadku ospy naturalnej, np.: w szkole pośród uczniów lub w fabryce między robotnikami, należy wymagać, aby zaszczepiono ospę wszystkim, którzy jej nie szczepili od lat 10-iu. Ludzie powtórnie szczepiący ospę, mogą po dokonaniu operacji bez najmniejszej obawy o zaziębienie wychodzić z mieszkań, pracować i wogóle prowadzić zwykły tryb życia, co się zaś tyczy młodzieży szkolnej, to według wskazówek medycyny, operowani podczas silniejszego stanu gorączkowego, zwłaszcza między 5-ym a 11-ym dniem po zasuszeniu limfy, powinni być uwolnieni od zajęć szkolnych.

= Ponieważ osoby, zajmujące się sortowaniem gałganów, często zapadają na ospę i przyczyniają się do rozwoju tej zakaźnej choroby po mieście, przeto p. o. oberpolicmajstra polecił, aby właściciele składów gałganów obowiązkowo dopilnowali powtórnego zaszczepienia ospy wszystkim swoim robotnikom.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie, aby bezwarunkowo dwa razy dziennie były dostarczane z *chambres garnies* wiadomości o osobach przyjeżdżających i wyjeżdżających.

= Śmiertelność w Warszawie w ciągu zeszłego tygodnia znacznie się zmniejszyła, zmarło bowiem 245 osób, czyli o 32 mniej, aniżeli w poprzedzającym tygodniu. W liczbie tej znajduje się jedno samobójstwo. Z chorób zakaźnych ospa nie przestaje grasować, zmarło na nią 31 osób dorosłych i dzieci, na odrę 14, na szkarlatynę 11, na błonicę 19 i na tyfus 3. Urodzeń było 332, a w tej liczbie 44 dzieci nieślubnych; małżeństw, jak zwykle przed adwentem, zawarto więcej, a mianowicie 108.

= W miarę postępu kanalizowania ulic, rynsztoki głębokie, spławne stają się niepotrzebne i przy zmianie profilu ulicy w brukach płaskich, kostkowych lub sztucznych, prawie zupełnie się usuwają. Do powierzchni w podobny sposób zrekonstruowanych ulic, zastosowany będzie typ nowych mostków żelaznych, jakie właśnie polecono już ułożyć przed bramami domów na Nowym Świecie, na przestrzeni bruku drewnianego, a które zaprowadzone będą wkrótce w całem mieście.

= P. oberpolicmajster m. Warszawy pragnąc ułatwić środki utrzymania niższym stopniom policji, zamierzył utworzyć przy cyrkułach i koszarach policyjnych sklepy spożywcze. Ponieważ wskutek tego projektu zrodziła się wątpliwość, czy sklepy mogą być zwolnione od opłat, ustanowionych przepisami ustawy z 29-go lutego 1865 r., przeto o wyjaśnienie tej kwestji zapytano warszawską izbę skarbową. Izba skarbowa zaopiniowała, że ze względu na swój cel humanitarny sklepy takie mogą być urządzone bez ponoszenia żadnych opłat, z warunkiem wszakże, że w nich, prócz członków policji, nikt inny kupować nie będzie.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż jutro, w poniedziałek, wyjątkowo będzie miał pogadankę w Towarzystwie ogrodniczem nie p. E. Jankowski, lecz p. Józef Kaczyński, o hodowli warzyw w inspekcie. Początek pogadanki o godzinie 7-ej wieczorem.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału zupy rumfordzkiej w Towarzystwie dobroczynności, dopełniono wyborów na urzędy w r. p. Jednomyślnie wybrani zostali: na prezesa p. Kronenberg, na wiceprezesa p. Antoni Werner i na sekretarza p. Adam Skulski, sprawujący te obowiązki od lat 20-tu.

= Rada uniwersytetu tutejszego przyznała stopień kandydata nauk przyrodniczych p. Franciszkowi Sporzyńskiemu.

= Pomocnikiem prosektora przy katedrze anatomji opisowej mianowany został lekarz, p. Aleksander Lubarski.

= Henryk Sienkiewicz po kilkumiesięcznej nieobecności powrócił do Warszawy, gdzie zamierza pozostać czas dłuższy.

3

Teraz zaczynał dopatrywać w nich zupełnie innych stron.

Dawniej, gdy przy okrężnem przodownica wręczając mu wieniec z żyta lub pszenicy uścisnęła jego kolana, brał ją w obecności żony w objęcia z uczuciem całkiem ojcowskiem, do którego mógł się otwarcie przyznać przed towarzyszką życia — a gdy czasem który z wolnomyślniejszych sąsiadów pozwolił sobie na ten temat jakiejś swawolnej uwagi, nie licującej z zasadami, wyznawanemi przez p. Ambrożego, ten odpowiadał dobrodusznie, śmiejąc się na całe gardło — bo swoją drogą lubił zawsze tłuste dykteryjki:

— Nie dla psa kiełbasa, mości dobrodzieju!...

I mówił to w najlepszej wierze, bez żadnej obłudy.

Dziś przy podobnej okoliczności zaczerwieniłby się z pewnością, a już jak ognia bał się, żeby żona nie wyczytała mu przypadkiem z oczu jego tajemnych myśli. I to nie dla tego, żeby sumienie robiło mu zbyt dotkliwe wyrzuty, bo na to dał sobie absolucję, ale ze względu na sceny małżeńskie, które mógł napewno przewidywać w podobnym wypadku.

— Kobiety są tak uprzedzone, tak łatwo dają ucho plotkom — rozumował sobie — że z rzeczy, o której nie warto mówić, gotowe są zrobić najokropniejszą awanturę. Trzeba się mieć na ostrożności.

Pan Ambroży mógł napewno spodziewać się, że jego pani, jakkolwiek stworzenie wątłe i słabowite, w obronie swojej godności małżeńskiej stanie się, jeżeli nie groźną, to dokuczliwą. Jej siłą było zamknięcie się w milczeniu — a jest to broń tak dobra, jak każda inna! bywa czasem nawet daleko groźniejszą, niż najbystrzejsze potoki słów; te przynajmniej przemijają, uchodzą bezpowrotnie, gdy milczenie rozlewa się jak bagnisko i zatruwa wszystko naokoło.

Emancypujący się małżonek postanowił tedy być ostrożnym, ale to samo już wskazuje, że nie myślał zrzekać się swoich zamiarów. W piersiach jego założyły sobie magazyn palne materjały, dla których dosyć było jednej iskierki, aby wybuchły płomieniem.

Tej iskierce dano było paść z oczu mężatki: grzech podwójny, z którego jednak pan Ambroży, tłumacząc się wyjątkowemi okolicznościami, nic sobie nie robił. Mężatce tej było na imię Maga; kobiety zaś wiejskie zazdroszcząc jej smukłego wzrostu, przezwały ją trywjalnie Wielguśnicą. Z męża nosiła nazwisko Graczykowej, albo wprost Maćkowej. Oprócz smukłego wzrostu, obdarzona była nadto imponującą urodą, pod względem której nie miała we wsi rywalki. Był to typ, mogący służyć rzeźbiarzowi za model do posągu Junony.

Pośrednikiem w bliższem zetknięciu się pana Ambrożego z Maćkową, był jak zwykle przypadek, ten sam przypadek, który biblijnej pamięci królowi Dawidowi nasunął grzeszne zamysły względem Betsabei, ukazawszy mu wcale niedyskretnie z tarasu pałacowego żonę Urjaszową, myjącą się w swojej sypialni, bez najmniejszej żenady, bo nie myślała, żeby ją kto podpatrywał (co zresztą nie jest dowiedzionem historycznie). Tak samo pan Ambroży zapłonął w jednym momencie, niby siarka, gdy raz wyszedłszy na przechadzkę za ogród, nad staw, utworzony przez zatrzymaną przy młynie rzekę, ujrzał Magdę stojącą prawie po kolana w wodzie, z zakasanemi powyżej łokci rękawami, piorącą bieliznę i wywijającą energicznie trzymaną w muskularnej ręce kijanką.

Widok podobny na wsi nie jest wcale osobliwością, a dla niego nie był niczem nowem; dlaczego w owej chwili uderzył go, sam nie wiedział. Znał przecie Magdę oddawna i widywał ją bardzo często, a jednak nigdy nie zrobiła na nim tego wrażenia, co dzisiaj. Lubił ją zawsze jako dzielną robotnicę i rządną gospodynię, nawet udzielał jej chętnie nieraz sposobem pożyczki, czy to drobną kwotę pieniędzy, czy jaką ćwierć zboża na przednówku lub do siewu, ponieważ wiedział, że mu to rzetelnie odda lub odrobi; oto i teraz właśnie była mu winną za dwie ćwierci jęczmienia, które jej pożyczył na zasiew. Jeżeli ta jego uczynność miała jaki interes, to ten chyba, żeby w osobie, czy to samej Magdy czy jej męża, zapewnić sobie robotnika na czas sprzętu siana, żniwa lub kopania kartofli.

Dla czegóż w owej pamiętnej chwili myśli jego przybrały zupełnie inny kierunek? dlaczego te dwie ćwierci jęczmienia, dotychczas nie zapłacone, nasuwały mu pomysły, nie mające żadnego związku z gospodarstwem? ani myślał zastanawiać się nad tem, tylko ulegał bezwiednie natchnieniom, będącym dziełem odniesionego wrażenia.

Prawda i to, że znalezienie się Magdy mogło było wydać się prowokującem, bo gdy ujrzała pana, stojącego nad brzegiem stawu i przypatrującego się jej robocie, wyszła z wody poprawiając braki tualety, zastosowanej do czynności, jaką była zajęta, a otarłszy dłonie o fartuch, przystąpiła doń i pocałowała go w rękę. Ale to także nie było wcale czemś nadzwyczajnem; wszakże ile razy zdarzyło jej się spotkać z panem, witała go w taki sam sposób z wielką rewerencją, bo zależało jej wielce na tem, żeby być zawsze w łaskach. Tą razą jednak jej uśmiech (tak się przynajmniej panu Ambrożemu zdawało) miał wyraz zupełnie inny, niż zwykle; może dla tego, że uśmiechając się pokazała szereg zdrowych, równych i białych, niby perły, ząbków, których piękności, rzecz dziwna, nigdy przedtem nie zauważył. Niemniejszy urok miał dlań także nowo dostrzeżony rozkoszny dołeczek, uformowany skutkiem uśmiechu na jędrnym, brzoskwiniowym puszkiem pokrytym policzku.

To też odrzucając sztywny ceremonjał, przestrzegany zazwyczaj przy podobnych spotkaniach, miał pan Ambroży żywną ochotę zawiązać z Magdą rozmowę, powiedzieć jej coś ujmującego; tylko nie wiedział, jakby to obrócić, żeby nie wystawić na szwank swojej godności, a powiedzieć, co miał na myśli. Zdobył się nareszcie na to, że poklepał ją poufale po policzku i zapytał się:

— Ciepła woda?

— A bo to mróz, żeby miała być zimna — rzekła w sposób figlarny, i odeszła napowrót do swojej roboty.

(D. c. n.) **Józef Bliziński.**

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj Kochańska przybyła do naszego miasta.

* W sprzedaży programów na dzisiejszym koncercie studenckim przyjęły udział panie: hr. Walewska z córką i br. Hartingh'owa przy wejściu od teatru Rozmaitości, br. Lüdowa, Wisnowska, Kotarbińska i Barszczewska przy wejściu od teatru Wielkiego.

* P. Józef Rzebiczek, bawiący od kilku tygodni w Wiedniu dla poratowania zdrowia, wystąpił do dyrekcji teatrów z nowem podaniem o przedłużenie urlopu jeszcze na miesiąc.

* Według informacyj *Warsz. dniewnika*, dyrekcja teatrów zamierza zaangażować na kilka występów gościnnych artystkę opery petersburskiej p. Kamieńską, która niedawno dała się słyszeć w tutejszem towarzystwie muzycznem.

W razie dojścia projektu do skutku, p. K. wystąpi w „Proroku" i w „Aidzie".

* Dyrekcja prowadzi układy o gościnne występy w ciągu grudnia z p. Rafaelą Pallini, primadonną opery berlińskiej i z p. Luigią Cerale, tancerką opery wiedeńskiej.

* O występy gościnne na scenie Wielkiego teatru starają się dwie primabaleryny sceny włoskiej: Albertina Flindt i Angelina Stoïdemol

* P. Józef Mendez wyjechał wczoraj do Moskwy.

Rodzina jego pozostała jeszcze dla pielęgnowania chorej p. Marji Giuri, siostry żony p. Mendeza.

* Nadesłane nam kroniki madryckie pełne są gorących pochwał dla goszczącej obecnie w operze królewskiej p. Teresy Arklowej.

P. Arklowa debiutowała w roli Elizy w „Lohengrinie" i w „Aidzie".

W Madrycie śpiewa też obecnie p. Stromfeld-Klamrzyńska.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Wielki:

Wtorek: „Ali-Baba"; środa: „Ernani" (występ pp. Maïny i Wulmana); czwartek: „Pocałunek", koncert p. Siccarda „Nikareta" i „Tańce perskie"; piątek: „Romeo i Julja" (występ p. Litty); sobota: „Arrja i Messalina"; niedziela: „Ernani (występ pp. Maïny i Wulmana).

Teatr Rozmaitości:

Wtorek: „Mieszczanie na prowincji"; środa „Jacuś"; czwartek: „Mąż od biedy" (wznowienie) i „Niespodzianki rozwodowe"; piątek: „Dzienniczek Justysi", i „Ptaki niebieskie"; sobota: „Wicek i Wacek; niedziela: „Hrabia René".

Teatr Mały: (przy ul. Danilowiczowskiej).

Wtorek widowisko zawieszone; środa: „Córka pani Angot" (występ pani Zimajerowej); czwartek: „Adwokat bez klijentów" oraz „Płaczka i śmieszek" (występ pani Zimajerowej); piątek: „Nitouche" (występ pani Zimajerowej); sobota: „Życie paryzkie" (występ pani Zimajerowej); niedziela: „Baron cygański".

= Ze sztuki.

* Na wystawę szkiców do salonu artystycznego nadszedł transport utworów malarzy krakowskich, w liczbie 28-iu obrazków oraz kartonów akwarelowych.

* Artysta-rzeźbiarz, Wiktor Brodzki, nadesłał jednemu z tutejszych malarzy fotograficzną kopję Madonny, nabytej przez Ojca św., Leona XIII go.

Brodzki liczy, iż otrzyma zezwolenie nadesłania Madonny na konkurs rzeźbiarski Towarzystwa sztuk pięknych.

* Artysta malarz, Henryk Bielski, po ukończeniu krakowskiej szkoły sztuk pięknych, bawi chwilowo w Warszawie i z końcem bieżącego miesiąca udaje się na dalsze studja do Paryża.

* Jeden z tutejszych wydawców podjął zamiar wydania „Albumu obrazów religijnych najcelniejszych malarzy polskich"; w tym celu udaje się o pozwolenie kopjowania płócien kościelnych do kilku biskupów w obrębie Królestwa.

= W salonie szkiców.

Wystawa szkiców w salonie artystycznym na Nowym-Świecie ostatecznie została otwartą.

Wczoraj zwiedziło ją około 400 osób.

= Obrazy na raty.

W gronie bardziej znanych malarzy została poruszoną myśl rozwinięcia pomiędzy publicznością zamiłowania do sztuk pięknych drogą sprzedaży obrazów z rozkładem należności na drobne raty.

Inicjatorzy zwrócili się do jednego z poważniejszych przedsiębiorców z prośbą o obmyślenie zasad dla nowego handlu.

Może sposób ten okaże się praktycznym

= Na wystawie.

Przez dzień wczorajszy zwiedziło wystawę starożytności 830 osób.

Z dokonanych dotąd kilku drobnych tranzakcyj zaznaczamy ważniejsze: p. J. E. zakupił od p. W. piękną grupę z porcelany berlińskiej; p. N. K. makatę. Za neseserkę z perłowej masy, ozdobioną złotą ornamentacją, własność p. M. St., z pomiędzy kilku ubiegających się p. K. ofiaruje rs. 850.

Z deklaracji, złożonych w kancelarji wystawy, okazuje się, iż dawne wyroby srebrne miałyby wielki zbyt, gdyby za wysokie ceny nie były ku temu przeszkodą.

Tę samą uwagę możnaby zastosować do makat i do pasów; o stylowe meble również dobijają się, do tej wszakże chwili do żadnej tranzakcji nie doszło.

W dziale sztuki nowożytnej najwięcej mają zbytu drobne wyroby z terracoty i kwiaty z wosku.

Z działu instrumentów muzycznych, jedyny ich dostawca, p. Kruziński, sprzedał kilka drobnostek i trzy piano-melodykony, które na wystawie, dla miłego i dźwięcznego tonu, znajdują zawsze licznych słuchaczów.

Nabywcami, jak dotąd, są krajowi zbieracze; zagraniczni handlarze dopytują się głównie o bronzy i zegary z czasów obu Ludwików.

Z nadesłanych świeżo okazów zaznaczamy: p. T. Witkowski—puhar srebrny z końca zeszłego stulecia, ozdobiony medaljonami, wyobrażającemi: Wiarę, Nadzieję i Miłość, wyrób gdański; p. St. Grabowski — trzy flamandzkie tapiserje z 1671 i 1673 r.; p. Z. Celińska — zegarek srebrny, wytłaczany z XVIII w., dwa rznięte kieliszki po Kozietulskim, ozdobione jego inicjałami oraz puhar szklany z pokrywą, opatrzony rzeźbą i monogramem Stanisława Augusta, będący niegdyś własnością prymasa Orłowskiego; p. E. Holmblat—ciekawą monetę szwedzką z czasów Karola XII; p. Z. Karski — różne przedmioty i naczynia wschodnie; wreszcie p. Mieczysław Urbański, którego kolekcja zajmuje ostatni pokój w dziale starożytnej sztuki, nadesłał piękny dywan fabryki grodzieńskiej, opatrzony datą 1721 r. Jest to jedyny okaz na obecnej wystawie.

W dniu wczorajszym artysta malarz p. J. Maszyński, dla użytku naszych tygodników ilustrowanych, zdejmował kopje z niektórych ważniejszych okazów.

Z działu zegarów p. M. zdjął rysunek z zegaru (cartel) p. M. Urbańskiego, który bez zaprzeczenia jest prawdziwą perłą wśród całej kolekcji.

= Ostatni.

Siódmy i ostatni w tym sezonie wieczorek rodzinny, w lokalu Towarzystwa subjektów handlowych, przy ul. Miodowej, zgromadził wczoraj większą, niż zwykle, liczbę uczestników.

Ogółem zebrało się przeszło 120 osób.

Około godz. 10-ej, rzęsiście oświetlony salonik zawrzał życiem.

Tańczono ochoczo do rana.

P. Sierpiński, gospodarz lokalu, żegnał wszystkich uprzejmem „do widzenia!" prosząc o popieranie w przyszłości podobnych zebrań towarzyskich... w karnawale.

Na wieczorku dowiedzieliśmy się, iż wkrótce w jednej z sal publicznych, z inicjatywy p. J. Mikulskiego, odbędzie się koncert na wsparcie dla wdów i sierot, pozostających pod opieką Towarzystwa.

W koncercie tym przyjąć mają udział najlepsze siły artystyczne.

Że się uda — nie wątpimy.

= Dla ociemniałych.

Przy rozdawnictwie wsparć z funduszów małżonków Rostworowskich dla ubogich niewidomych okazało się, iż nie zgłosiło się kilkunastu kandydatów, objętych pierwotną listą.

Przypuszczać należy, iż w ciągu paru lat zmarli...

Z mocy, iż pierwotna lista obejmowała 126 osób, nowi zaś kandydaci będą wybierani przez komitet, w tym celu ustanowiony, dopiero po zmniejszeniu się listy do 80-iu, okazuje się więc potrzeba dokładnego sprawdzenia, ilu rzeczywiście jest obecnie kandydatów?

W tym celu p. prezydent zwrócił się do p. oberpolicmajstra z prośbą o sprawdzenie liczby kandydatów i nadesłanie aktów zejścia zmarłych.

Ponieważ przyszły termin rozdawnictwa wsparć przypada już w styczniu, uważamy za stosowne przypomnieć interesowanym, jakie potrzeba spełnić formalności.

Kandydat do wsparcia winien udać się do instytutu oftalmicznego książąt Lubomirskich dla sprawdzenia wzroku i podać prośbę do magistratu przed d. 30-ym grudnia o udzielenie wsparcia z dołączeniem świadectwa ubóstwa od opiekunów towarzystwa dobroczynności.

= Na nauczycielki.

Dowiadujemy się, iż z inicjatywy komitetu schronienia nauczycielek, dla wspomożenia funduszów tej sympatycznej, lecz wciąż ubogiej instytucji, urządzony będzie bazar.

Sprzedaż prowadzona będzie w sklepie, ofiarowanym przez hr. Raczyńską w pałacu przy ul. Berga, opiekunkę zakładu.

O terminach sprzedaży wkrótce zawiadomimy.

= Niedoszłe posiedzenie.

Naznaczone na dzień wczorajszy posiedzenie delegacji chmielarskiej, z powodu zebrania się nader szczupłej liczby członków nie doszło do skutku i zostało na propozycję przewodniczącego p. L. Rossmanna z Bielawy, odroczonem.

Przyszłe posiedzenie, o czem zresztą wszyscy członkowie we właściwym czasie zostaną powiadomieni, odbędzie się w dniu 4-ym grudnia r. b., o godz. 1-ej z południa w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

= Wieczór chemików.

Wczorajsze posiedzenie sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu było niezwykle ciekawe dla ludzi nauki.

Wykład p. Józefa Boguckiego „O przewodnictwie elektrycznem czterotlenku azotu" zapoznał zebranych z rzeczą zupełnie oryginalną i nową, która też obudziła żywe zajęcie i pozyskała zasłużony poklask; prelekcja ilustrowaną była doświadczeniem przy pomocy specjalnego aparatu.

Praca pana Boguckiego nie daje się bez krzywdy dla przedmiotu streścić pobieżnie, zwłaszcza wobec okoliczności, że ze względu praktycznego zastosowania nie mają tu miejsca.

Rzecz ta niewątpliwie ukaże się w druku w jednem z czasopism specjalnych.

Sprawozdanie p. Praussa z bieżącej literatury w zakresie chemji analitycznej, oraz drobne wiadomości dopełniły programu.

Zebranie było dość liczne i ożywione.

= Co się dzieje z bazarem?

Pod takim tytułem, nieznany autor, podpisujący się „Zwolennik bazaru", poruszył w wydanej świeżo broszurce zapomnianą nieco kwestję bazaru rzemieślniczego.

Projekt bazaru, podniesiony ku końcowi r. z., narobił w swoim czasie nie mało wrzawy.

Pisano o nim wiele, zajmowano się nim i rozprawiano nad nim szeroko na różnych zebraniach i zgromadzeniach, a rozprawiano i pisano z takim ferworem, iż zdawało się, że wykonanie pójdzie w ślad za projektem.

Tymczasem rezultat praktyczny nie odpowiedział oczekiwaniom.

Na poczet potrzebnych do otwarcia „Bazaru" 10,000 rs., zebrano zaledwie 3,100 rs.

Nadeszła wiosna i projekt poszedł w odwłokę.

Ale teraz znów broszura budzi go z uśpienia — daj Boże, by w szczęśliwą chwilę.

Napisana przez kompetentne pióro, zasługuje ona na bliższe poznanie; powrócimy też do niej, aby z jej treścią bliżej czytelników naszych zapoznać i zapomniany projekt przypomnieć.

= Wystawa ogrodnicza.

Komitet obradujący na ostatniej sesji uznał, iż ze wszystkich obejrzanych miejscowości Dolina Szwajcarska najbardziej się nadaje dla urządzenia wystawy.

Z uwagi jednak, iż właściciel podał wysoką cenę komornego w sumie 4,000 rs., postanowiono jeszcze raz rozważyć, czy nie właściwiej byłoby urządzić wystawę na placu Ujazdowskim.

Następnie członkowie komitetu uchwalili wyjednać od Towarzystwa ogrodniczego 10,000 rs. na koszta wystawy.

Fundusz ten niewątpliwie z biletów wejścia zwróci się po skończeniu popisu ogrodniczego.

Wreszcie przyjęto do wiadomości, że redakcja *Gaz. rad.* zobowiązuje się zebrać grupę wystawców z gubernji radomskiej.

Przyszłe posiedzenie komitetu naznaczono na d. 29 ty b. m., o godzinie 7-ej wieczorem.

= Przemysł przedświąteczny.

Żony i córki ubogich wyrobników coraz energiczniej oddają się przemysłowi okolicznościowemu, a mianowicie fabrykacji tanich zabawek dziecięcych, znajdujących pokup w porze przedświątecznej.

Obecnie na targach i ulicach krąży wiele takich fabrykantek a wyroby ich znajdują licznych nabywców.

= Zegarki... drewniane.

Pojawili się w Warszawie komisanci fabryk angielskich, roznoszący zegarki z kopertami wyrobionemi z drzewa bukowego.

Zdaniem specjalistów nowe zegarki mogą służyć i za... opał.

= Katalogi do Londynu.

Na zlecenie jednego z londyńskich domów antykwarskich, ajent tutejszy, p. W., wysłał kilka katalogów trwającej obecnie wystawy starożytności.

Na marginesach katalogów wskazano przedmioty, przeznaczone do sprzedaży.

= Bez wody.

Odbieramy następującą skargę na opieszałość, z jaką zarząd wodociągów przeprowadza niekiedy roboty swoje.

Pełnomocnik pani Zofji Jelskiej, właścicielki posesji pod nr. 12-ym przy ul. Sosnowej, w czerwcu jeszcze b. r. wniósł do władzy właściwej podanie, wraz z opłaceniem należnej sumy, o przeprowadzenie rur wodociągowych w pomienionej posesji.

Do dziś dnia podanie zostało bez odpowiedzi, a posesja bez wody; nie rozpoczęto nawet robót.

W podobnem położeniu znajduje się posesja pod nr. 40 przy ul. Złotej, z poprzednią sąsiadująca, a mieszkańcy tak jednej jak drugiej, aż z ul. Marszałkowskiej zmuszeni są sprowadzać wodę — co ani w stosunkach codziennych, a tym więcej w razie pożaru, nie jest rzeczą pożądaną.

= Wyzysk.

Grono pracownic w zawodzie krawaciarskim udaje się do nas z następującem zażaleniem.

Liczni właściciele pokątnych fabryk krawatów rozsyłają swoich ajentów lub ajentki do szwaczek, które namawiają do przyjęcia roboty.

Zachęcone obietnicami zarobku, ubogie dziewczęta zgłaszają się do fabryk, zkąd otrzymują po 6—10 rozmaitych fasonów z żądaniem szycia „dla próby".

Po odniesieniu próbek, fabrykanci lub ich pełnomocnicy najczęściej odmawiają wydania dalszej roboty oświadczając, iż krawaty zostały źle wykonane.

Nowy ten rodzaj wyzysku, narażający biedne pracownice na próżną stratę czasu i wydatki, próby bowiem odbywają się bezpłatnie, za kaucją, coraz szersze przybiera rozmiary.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ulicy Chmielnej pod nrem 108-ym Aleksandrze Iwanowskiej skradziono garderobę i bieliznę z cyframi W. S. wartości 50 rs.—Nocy wczorajszej na Nowej Pradze Gitli Komisarczyk skradziono różne materjały na garderobę, suknie, bieliznę i weksel z podpisem Wojtenberga na 75 rs. Ogółem poszkodowana oblicza stratę na 200 rs. — Z mieszkania Katarzyny Szwarc przy ulicy Wroniej pod nrem 33-im skradziono szal turecki, kilka garniturów męskich wartości 180 rs.—Z omnibusu hotelu rzymskiego w drodze z Pragi do Warszawy skradziono walizę z rzeczami Aleksandra Chrzanowskiego.—Ze sklepu Borucha na Nalewkach pod nrem 14 skradziono 110 sztuk trykotów wartości 240 rs. Kradzieży dopuścił się Pejsacz Welt, którego aresztowano.—Na cmentarzu wolskim podporucznikowi Mamontowi skradziono pugilares, w którym było 7 listów zastawnych po 100 rs. nra: 61678, 61679, 95767, 61676, 61689, 61688, 61680 oraz różne rachunki. —Z domu pod nr. 11-ym przy ulicy Piwnej skradziono tablicę z napisem „oddziały równoległe instytutu głuchoniemych".

= Zamach zbrodniczy.

Wczoraj wieczorem w szynku za rogatką jerozolimską pod nrem 8-ym, Jan Gawlikowski napadł na Sieradzkiego, którego nożem zranił niebezpiecznie w bok i rękę.

Gawlikowskiego aresztowano.

= Drobny pożar.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem, w domu pod nrem 4-ym przy ul. Wroniej, w mieszkaniu Dawida Frasmerta, wskutek rozbicia lampy przez dzieci, zapalił się na stole obrus i firanki u okien.

Ogień ugasili domownicy.

Oddział czwarty straży już był gotów do wyjazdu, lecz go w porę wstrzymano.

+ Rada miejska m. Orła ogłasza licytację na budowę i eksploatację sieci tramwajów. Długość projektowanej linji wynosi 16 wiorst, a czas trwania koncesji oznaczony został na 42 lat.

+ Gimnazjum 6-klasowe żeńskie w Grodnie zamieniono na 7-klasowe.

+ Niższe szkoły rolnicze.

Niedawno gazety russkie donosiły, iż ministerjum dóbr państwa stara się o uzyskanie kredytu na zakładanie niższych szkół rolniczych.

Ze starań ministerjum wymienionego można wnosić, że wskrzeszoną zostanie niższa szkoła rolnicza, jaka do niedawna istniała w folwarku Końskowola, należącym do instytutu w Nowej Aleksandrji.

Wskrzeszenie tej szkoły jest tem łatwiejszem, że jak donosi korespondent *Gaz. lub.* z Nowej Aleksandrji, funduszów na jej założenie i utrzymanie znaleźć nie trudno.

Ks. Adam Czartoryski, dawniejszy właściciel klucza nowo-aleksandryjskiego, ufundował był swojego czasu kasę pożyczkową, w której mieszczanie z Nowej Aleksandrji, Końskowoli, Wąwolnicy i innych wiosek mieli prawo zaciągania bezprocentowych pożyczek na przedsiębiorstwa przemysłowe lub budowę domów mieszkalnych, albo gospodarskich.

W chwili przejścia dóbr nowo-aleksandryjskich na własność skarbu, wierzytelności owej kasy wynosiły rs. 24,000.

Sumę tę ściągnięto od dłużników, a za staraniem osób wpływowych izba skarbowa lubelska złożyła ją w b. Banku polskim.

Ponieważ dzięki zabiegom osoby, zajmującej w gub. lubelskiej stanowisko wysokie, warszawski kantor banku państwa okazał gotowość wydania owego depozytu, rajcy gminy nowo-aleksandryjskiej mają zamiar wnieść do wyższych władz rządowych podanie, aby suma rs. 24,000 mogła być użyta na założenie w Nowej Aleksandrji szkoły techniczno-przemysłowej.

+ Tania kuchnia.

Powstał projekt założenia taniej kuchni w Kaliszu.

Popiera go energicznie i usiłuje przeprowadzić miejscowe towarzystwo dobroczynności, co pozwala przypuszczać, że projekt zostanie urzeczywistniony.

+ Echa częstochowskie.

Piszą do nas z Częstochowy pod d. 11-ym b. m.:

„Wczoraj po południu w sali miejscowego magistratu odbyło się zebranie ogólne członków czynnych i honorowych straży ogniowej ochotniczej.

Celem zebrania były wybory.

Wybrano większością głosów na naczelnika głównego p. J. Fuchsa, a na jego pomocnika adwokata przysięgłego, p. J. Polczyńskiego, obu znanych tutaj na polu działalności publicznej i powszechnie szanowanych obywateli.

Wczoraj również grono tutejszych ludzi dobrej woli dało przedstawienie amatorskie, złożone z 3-ch jednoaktówek.

Grano komedyjkę „Kalosze" J. A. hr. Fredry, „O Józię" M. Bałuckiego i „Consilium facultatis" Fredry.

Wszystkie literalnie miejsca w szczupłym teatrzyku były zajęte, a nawet powiększono zwykłą ilość krzeseł o jeden rząd.

Publiczność bawiła się świetnie; zwłaszcza ostatnia komedyjka wywoływała głośne objawy zadowolenia.

Z pomiędzy amatorów wyróżnili się: pani Kond., panny J. Wal. i pp. Sob., Kom., Geld. i Pol.

Po przedstawieniu grono amatorów i zaproszonych gości bawiło się przy skromnej kolacyjce do rana w salach hotelu Angielskiego.

Spodziewają się z przedstawienia około 300 rs. czystego dochodu, który wyłącznie na korzyść niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum jest przeznaczony.

Smutna to wróżba dla niejakiego p. Tertza, mianującego się „znanym montewizorem", a sławetny kunszt swój „montewizmem".

Powinien był jednak p. Tertz przedewszystkiem „zmontewizować", że w dzisiejszych ciężkich czasach trudno jest smarować polskim tłuszczem tłuste teutońskie połcie.

Zawitał też do nas, jak zwykle, na białym rumaku św. Marcin: w samo południe spadło z chmur ołowianych, jakby dla podtrzymania tradycji, trochę puszystego śniegu.

+ Margaryna.

Użycie margaryny coraz się szerzej rozpowszechnia w Wilnie.

Starozakonni przedsiębiorcy sprowadzają ten produkt w znacznej ilości, a jadłodajnie wileńskie nabywają go ochoczo.

Kilka piekarni wypieka z pomocą margaryny bułeczki, które za „maślane" sprzedaje.

Według obliczeń, ilość spożywanej miesięcznie margaryny w Wilnie wynosi około 40 pudów.

+ Kolonizacja majątków.

Nie dawno rozkolonizowano majątek Bystrzycę w pow. lubelskim.

Nabywcami przeważnie są włościanie, którzy płacili po rs. 2,500 za włókę.

Jak na dzisiejsze stosunki jest to cena dość wysoka.

Obecnie kolonizuje się majątek Ostrów, położony w pow. chełmskim.

Właściciel majątku, p. Dąbrowski, grunta podzielił na sześciomorgowe kawałki, które zbywa przeważnie włościanom miejscowym.

+ Niebezpieczna kryjówka.

Z guberni symferopolskiej donoszą dziennikom russkim o ciekawym istotnie wypadku.

Jeden z włościan drobnemi oszczędnościami zdołał zgromadzić poważną sumę kilku tysięcy rubli.

W ostatnich czasach, w obawie przed złodziejami, ukrył swoje bogactwo w stodole.

Kiedy po kilku dniach odwiedził kryjówkę, zastał same strzępy.

Myszy pogryzły niemal doszczętnie wszystkie asygnaty.

A było tam przeszło 3 tysiące rubli

+ Cztery ofiary niedźwiedzia.

W pobliżu miasta Chisławice, pow. mohylowskiego, rozmnożyły się w ostatnich czasach nadmiernie wilki, mnóstwo sprawiając szkód okolicznej ludności.

Postanowiono zatem urządzić na szkodników walną obławę.

Zgromadzono w tym celu do 400 ludzi, uzbrojonych w znacznej części w widły i drągi, dla braku broni palnej.

W chwili największego ożywienia obławy, na jednego ze strzelców, p. Folewicza, wybiega... niedźwiedź.

Tak grubego zwierza nie spodziewano się, fuzje więc były nabite grankulkami.

P. Fal. wystrzelił, lecz spudłował.

Drugi strzał był nieco celniejszy, niedźwiedzia jednak nie zwalił z nóg.

Zranione zwierzę rzuciło się z wściekłością na p. F., szarpiąc go i gryząc.

Zbiegli się ludzie ku obronie nieszczęśliwego, nikt jednak nie miał strzelby.

Bity drągami niedźwiedź porzucił swą ofiarę i skoczył na obrońców p. Falewicza, nawpół już nie żywego.

Zanim przybyli strzelcy, rozjuszone zwierzę silnie pokaleczyło trzech włościan.

Jeden z nich, Pud, jest bez nadziei życia.

Falewicz zmarł tegoż dnia.

Wesoło rozpoczęta obława smutnie się zakończyła: na noszach odniesiono do Chisławic cztery ofiary niedźwiedzia...

+ Napad.

W osadzie Bałuty pod Łodzią w dniu 18-ym b. m. kilku złoczyńców napadło na starszego strażnika Aleksandra Sobolewskiego i mieszkańca tejże osady, Szmulewicza.

Rabusie obu mocno pobili i ograbili.

Wskutek ran Szmulewicz umarł nazajutrz, zaś Sobolewski leży ciężko chory.

+ W płomieniach.

W tych dniach spaliła się zagroda Jakóba Olesiaka, włościanina z Retkini, pod Łodzią.

W płomieniach znalazł śmierć 13-letni Mateusz Gurek.

Z czynności oddziałów Banku włościańskiego.

Nie wspominaliśmy dotąd o stosunkach, jakie się wytworzyły w pewnych wypadkach pomiędzy właścicielami a włościanami, wobec rozrachunków w Banku, w gub. łomżyńskiej.

Oddział Banku łomżyński obejmuje dwie gubernje: łomżyńską i suwalską, o czem jednak mieszkańcy tej ostatniej nie wiedzą dotąd, gdyż jeszcze nie zgłaszali się do oddziału bankowego.

Zresztą i z gub. łomżyńskiej podano dotąd tranzakcyj do oddziału w Łomży bardzo niewiele, co się tem tłumaczy, iż największe kompleksy gruntów, naznaczonych przez niektórych właścicieli do sprzedaży włościanom, podane są na sprzedaż po cenach zbyt jeszcze wygórowanych.

Donoszą nam np., iż 100 włók w dobrach p. Skarzyńskiego dotąd nie znalazły nabywcy śród włościan, pomimo, że jeszcze w r. z. ogłoszono w okolicy o wystawianiu tych gruntów na sprzedaż z wolnej ręki. Tymczasem włościan, chcących kupować ziemię, nie brak w gub. łomżyńskiej, spotykać ich nawet można często w Łomży, dokąd udają się po informacje w oddziale Banku.

Zresztą, o jednym wypadku umowy, do skutku niedoszłej, wbrew życzeniu stron, donoszą nam z Łomży. Szczegóły te przytaczamy, jako wskazówkę dla właścicieli, jak mają postępować w innych tego rodzaju wypadkach.

W jednym z majątków w pow. kolnieńskim kilkunastu włościan jednej wsi oświadczyło właścicielowi, iż pragną nabyć od niego kilkanaście włók, obciążonych na rzecz tej właśnie wsi służebnościami; liczyli oni na pomoc banku. Stało się inaczej, a stało się jedynie dla tego, iż w liczbie osadników tej wsi znalazło się dwóch posiadaczy osad włościańskich z serwitutami nie polskiego pochodzenia.

W danym wypadku bank jest w porządku, gdyż prawa serwitutowe wspomnianych osadników jednej i tejże wsi, która ma przyznane prawa do służebności w majątku, nie mogą być umorzone, bez zgody ich posiadaczy jedynie dla tego, że większość osadników pragnie obciążone serwitutami grunta nabyć.

W danym jednak wypadku, naszem zdaniem, należało zrobić taki sam wyjątek od ogólnej reguły, jaki istnieje dla gubernji siedleckiej i lubelskiej, gdzie w powiatach wschodnich, włościanie pochodzenia polskiego i litewskiego, jeżeli zechcą nabyć grunta, *na których posiadają serwituty*, mogą przecież korzystać z pożyczki bankowej.

W każdym razie z prawa tego nie korzystają ani niemcy, ani żydzi w granicach całego kraju, toteż w danym, przytoczonym wyżej wypadku,

należy korzystać ze wskazówek ustawy (art. 3 przepisów z d. 11-go kwietnia r. 1888-go w punkcie *b* opiewa: „Pożyczki nie mogą być wydawane na kupno gruntów, obciążonych służebnościami, oprócz wypadków, kiedy służebności przyznane są na rzecz samych nabywców *lub kiedy służebność tylko w małym stopniu ogranicza wolność użytkowania gruntów*, jak prawo przejazdu, pojenia wodą i t. p.), która dozwala zawierać umowy, jeżeli nabywane grunta nie są zbyt obciążone serwitutami. Po podobnym wypadku, jak nam się zdaje, jest to możliwem, jeżeli właściciel takiego majątku w drodze hipotecznej zobowiąże się przenieść pozostałą służebność na resztę majątku, chociaż takiego wyniku sprawy nie możemy zapewniać przyszłej praktyce banku, gdyż wszystko tu jest zależnem od porozumienia się banku z władzami głównemi nad instytucjami do spraw włościańskich.

Zapewne, w tego rodzaju wypadkach i w innych gubernjach oddziały banku będą odmawiały akceptacji takich umów, projektowane bowiem przez bank przepisy podobne wypadki przewidują. Dla tego też radzimy usuwać serwituty, grunta dworskie na rzecz osadników pochodzenia niemieckiego i żydowskiego obciążające, w drodze układów dobrowolnych.

Przed walnem zebraniem.

Zbliżający się termin nadzwyczajnego zebrania akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej, wywołuje niezwykłe ożywienie we wszystkich gałęziach zarządu tej instytucji.

Materja, będąca na porządku obrad, jest pierwszorzędnego dla rzeczonej kolei znaczenia; ztąd też i przyszłe uchwały zgromadzenia dotknąć mają wielu kwestyj, dotąd na posiedzeniach ogólnych nie dotykanych.

W przewidywaniu tej ewentualności, zarząd gromadzi i porządkuje wszelki potrzebny ku temu celowi materjał i czyni to z możebnym pośpiechem.

Zaznaczyć jednocześnie wypada, że według utrwalającego się coraz więcej mniemania, akcjonarjusze okażą się skłonni do przyjęcia propozycji departamentu spraw kolejowych co do ustępstwa 43% dochodu węglowego na rzecz kolei dąbrowskiej, tusząc sobie, że następstwo to pozwoli im korzystać nadal bez żadnych skrępowań z udogodnień w innych działach transportów, z jakich po dziś dzień korzystali.

* * *

Ze źródła, pisze *Gazeta losowań*, które mamy prawo uważać za całkiem wiarogodne, słyszymy, że poważni akcjonarjusze berlińscy kolei warszawsko-wiedeńskiej, przekonawszy się, iż pod kierunkiem p. Bertrand Lysena tylko do reszty przedsiębiorstwo zrujnować mogą, postanowili złączyć się z grupą warszawskich akcjonarjuszów. Tym sposobem, stronnictwo p. Bertranda wystąpi w mocno zredukowanym komplecie.

* * *

Dochodzą nas echa zgromadzenia akcjonarjuszów belgijskich, odbytego w Brukselli d. 19-go b. m. wieczorem.

Zebraniu, podobno, jak donosi *Côte libre*, bardzo licznemu, przewodniczył p. Wilhelm Michiels.

Prezydujący, po wypowiedzeniu kilku uwag w przedmiocie zobowiązań moralnych i prawnych, wypływających z nadanej koncesji, wyraził nadzieję, iż władze odnośne nie będą chciały zobowiązań tych zapoznawać.

Dyskusja, dość wyczerpująca, wyjaśniła:

że kapitał akcji wynosi bezspornie rs. 100, skutkiem czego interwencja władzy w przedmiocie zmodyfikowania taryf nie może być przedsięwzięta przed podniesieniem przez akcjonarjuszów trzech dywidend następujących po sobie, po rs. 10 każda;

że tak zwane prawo „konkurencji" i dekret odnośny nie mogą być zastosowane na kolei warszawsko-wiedeńskiej;

że w razie, gdyby nawet można było roztrząsać tę kwestję, koniecznym wynikiem tego byłoby stwierdzenie, iż kolej dąbrowska zupełnie nie jest konkurencyjną dla kolei warszawsko-wiedeńskiej, ponieważ ta ostatnia obejmuje o 92 wiorsty mniej, niż pierwsza;

że w żadnym razie akt koncesji nie może być skasowany przez prawo późniejsze.

Na wniosek p. Levela, zebrani jednogłośnie powzięli uchwałę, do której przyłączyli się również p. Westendorp, bankier z Amsterdamu, działający w imieniu grupy posiadaczy holenderskich, i p. Mertian de Muller, adwokat z Lille, upoważniony przez akcjonarjuszów z Lille, Nantes i Paryża:

„jednogłośnie zostaje uchwalonem, iż akcjonarjusze nie dopuszczą do jakiejkolwiek zmiany koncesji nadanej im przez Najwyższy ukaz z r. 1857-go; że zdeponują akcje swoje w bankach na ten cel przeznaczonych i wyślą swoich reprezentantów na ogólne zgromadzenie nadzwyczajne, odbyć się mające w d. 19-ym grudnia r. b. w Warszawie, z misją obrony ich interesów i że delegatów tych zamianują na nowem posiedzeniu, wyznaczonem w Brukselli na dzień 11-ty grudnia na godzinę 8½ wieczorem."

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu trzech lat (1890-go, 1891-go i 1892-go) świec stearynowych w ilości około 500 funtów dla potrzeb służby pogrzebowej cmentarzy katolickich w Warszawie. Licytacja odbędzie się *in minus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych; wadjum 14 rs.

— D. 25-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 27-go b. m., w zarządzie okręgowym intendentury w Warszawie, odbędzie się licytacja na dostawę 5-iu kotłów miedzianych szpitalnych; wadjum 100 rs.

— D. 28-go b. m., w radzie powiatowej marjampolskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. artykułów żywności i innych przedmiotów dla szpitala marjampolskiego św. Małgorzaty; wadjum 100 rs.

— D. 28-go b. m., w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa gostyńskiego od rs. 35,333.

— D. 28-go b. m., w urzędzie gminnym orłowskim, powiatu ostrowskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa brokskiego, w gub. łomżyńskiej, od rs. 4,028.

— D. 28-go b. m., w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. żywności dla aresztantów w więzieniu kalwaryjskiem; wadjum 900 rs.

— D. 28-go b. m., w tutejszym kantorze Banku państwa, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa opałowego sosnowego i brzozowego do opalania budynku bankowego.

— Zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej odbędzie się d. 28-go b. m., o godz. 1-ej po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Królewskiej pod № 35-ym. W razie niedojścia do skutku tego zgromadzenia, odroczone ono zostanie do d. 12-go grudnia i w tym terminie będzie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcyj.

Pożar na Bednarskiej.

O godz. 6½ z wieczora zaalarmowano wczoraj wszystkie oddziały straży ogniowej.

Paliła się posesja p. Wilhelma Mika pod nr. 6-ym na Bednarskiej.

Posesja ta wychodzi na trzy ulice: Bednarską, Dobrą i w małym narożniku na Marjensztad.

Według zeznania naocznego świadka zaczątku pożaru, Józefa Kubasińskiego, ujrzano płomień, wydobywający się z komórki tak szybko, iż zanim ktoś krzyknął: gore, ogień dosięgał przytykającej dwupiętrowej oficyny.

Przerażeni mieszkańcy rzeczonej oficyny, ratowali się szybką ucieczką, gdyż co sekunda prawie pożar czynił większe postępy.

Od chwili wybuchu ognia do przyjazdu straży z ratusza nie upłynęło więcej jak 18-cie minut a w ciągu tego czasu płomienie już ogarnęły oficynę sąsiedniej posesji od ul. Marjensztadu pod nr. 9-ym, będącej własnością senatora Szulca.

Wspomniany już Kubasiński był jednym z pierwszych, który próbował ratować ruchomości mieszkańców domu p. Mika.

Usiłowania były daremne: wszystko stało się pastwą płomieni.

*

Szybkość pożaru i widniejąca z różnych punktów miasta łuna zgromadziła wszystkie oddziały straży. Przybył nawet i oddział praski. Komendę ratunku objął naczelnik, pułkownik Czrikow. Zjawiły się też i sikawki parowe.

O uratowaniu tego, co już było objęte płomieniami, nie mogło być mowy, skupiono więc całą akcję ratunkową w kierunku opanowania i umiejscowienia pożaru.

Opanowanie ognia było rzeczą najważniejszą, ponieważ płomienie zaczęły zagrażać i frontowym kamienicom p. Mika od Bednarskiej i Dobrej.

Tu przystawiono do okien drabiny i wynoszono rzeczy, a trwożliwsi nawet spuszczali się po tych drabinach na ulicę.

Z powodu gromadzących się tłumów i dla zabezpieczenia rzeczy wyniesionych, wezwano wojsko.

Przybył też oberpolicmajster, fligel-adjutant, pułkownik Klejgels, pom. komendanta miasta, pułkownik Madl, pom. oberpolicmajstra, podpułkownik Andzaurow, wreszcie komisarz miejscowego cyrkułu, podpułkownik Popławko.

*

Energicznie prowadzona akcja ratunkowa zasługuje na uwagę.

*

Powracamy około godziny 9-ej i zastajemy sikawki jeszcze czynne. Dogaszanie zgliszcz potrwa do późna w nocy.

Orjentujemy się w stratach, zrządzonych przez pożar.

Ogień wynikł ze wspomnianych komórek, gdzie mieściły się: siano, słoma i obrok, materjały dla pożaru nader podatne.

W sąsiedztwie komórek były stajnie, z których konie zdołano szczęśliwie uprowadzić.

Spalona oficyna dwupiętrowa składała się z 16-tu lokali. W oficynie p. Szulca pod nr. 9-ym na Marjensztadzie mieszkało około 30-tu rodzin. Wszystkim tym lokatorom, z bardzo nielicznym wyjątkiem, ruchomości się spaliły.

Oto kilka szczegółów i nazwisk, z trudnością zebranych.

Posłaniec publiczny nr. 478, Zalewski, przybiegłszy do domu na wiadomość o pożarze, zastał żonę i dzieci przy życiu, lecz biedacy wszystko utracili. Cały ich majątek stanowi to, co mają na sobie.

Szewczyk, robotnik, również postradał całe mienie.

Rzewny był widok dwóch pracownic z magazynu, które wpadły w straszną rozpacz, nie zastawszy nic ze swego mieszkanka.

Biedne szwaczki miały w domu pewną przez kilka lat oszczędzoną sumkę pieniędzy, która z wszystkiemi ruchomościami stała się pastwą płomieni.

Artysta orkiestry teatru Wielkiego, p. Gromst i artysta dramatyczny, p. Rzecznik, również stracili swój dobytek domowy.

Młoda, bo przed paru tygodniami poślubiona pani N., żona urzędnika magistratu, powróciwszy z wizyty u rodziców i zastawszy płonące zgliszcza wielkim kosztem urządzonego mieszkania, wpadła w omdlenie.

Właściciel kawiarenki Kępiński, również początkowo nieobecny, nie znalazł ruchomości, a co gorsza nie wie o żonie i dzieciach, których w chwili, gdy kreślimy te słowa, jeszcze nie odnalazł.

Wspomniany już powyżej posłaniec Zalewski poszukuje 9-cioletniego synka, który gdzieś zginął. Zachodzi nawet obawa, czy malec w dymie się nie udusił.

Wypadków silnych skaleczeń dotąd nie stwierdzono, za to lekkich oparzeń i omdleń przytrafiło się kilka, głównie z powodu duszącego dymu.

Pierwszą pomoc omdlałym niósł felczer, p. Rejswasser.

Prawdziwie to szczęśliwe zrządzenie losu, że pożar nie wybuchł w nocy...

*

Wypada jeszcze zaznaczyć rzecz charakterystyczną, mianowicie, że się tak wyrazimy, „pech ogniowy", p. Mika. W ciągu niespełna kilku tygodni trzeci to już pożar, dotykający p. M.

Pierwszy zniszczył mu fabrykę powroźniczą, drugi posesję na Pradze, a wczorajszy trzeci dopełnił miary.

*

Pomimo tłoku, wypadków podczas pożaru nie było.

Jakiemuś ciekawemu wyrostkowi, który zbliżył się do płomieni, iskra zapaliła włosy. Chłopca przewrócono w kałużę wody i skończyło się tylko na spaleniu włosów oraz lekkiem poparzeniu.

Złodzieje, jak zwykle w tłumie, także się znaleźli. Znajomemu naszemu p. Wróblewskiemu wyciągnięto zegarek złoty z połową dewizki.

*

Wogóle stwierdzają w ostatniej chwili, iż 35 rodzin, przeważnie biedaków, pozostało bez dachu.

*

Część oficyny w posesji p. Szulca pod nr. 9-ym na Marjensztadzie zdołano uratować.

Do tej pory skonstatowano, iż poniosły straty następujące rodziny. Wymieniamy nazwiska tych, którzy stanowią głowę rodzin: Pod nr. 6 ym na Bednarskiej najbardziej zostali poszkodowani, gdyż spaliło im się wszystko: Dutkiewicz, stangret i Walkiewicz, lokaj.

W mieszkaniach pp. Soczko i Świerczyńskiego, urzędnika magistratu, część ruchomości została spaloną a część zniszczoną przez wodę i połamanie.

Inni w rzeczonej posesji z pogorzelców są: Markiewicz, Horyt, wł. magli, Rybacki i Kępiński właściciel kawiarenki, której urządzenie zostało zrujnowane.

Pod nr. 9-ym na Marjensztadzie zostali zupełnie zrujnowani przez pogorzel: Sieledzińska, praczka, Marcin Szewczyk, robotnik, Aleksander Zalewski, posłaniec, Andrzej Górski, Ludwik Rybiński, Szymiański, furman, Konwerska, Marja Zakrzewska, Dąbrowska, Sulerzyńska i Ciechomski.

Kępiński żonę i dzieci szczęśliwie odnalazł.

Chłopiec posłańca Zalewskiego do tej pory nie został odszukany.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 22-im b. m.: Tutejsza rada miejska po rozprawach, jakie się odbywały na kilku z rzędu posiedzeniach, przyznała ogółowi urzędników magistratu prawo pobierania pięcioleci (*quinquenium*) w stosunku $^1/_{10}$ części płacy rocznej, oraz dodatek na mieszkania w stosunku 20% dla urzędników z płacą po nad 1,000 złr. rocznie i 25% dla pobierających niższe wynagrodzenia. Uchwały te przyjęto z wielką wdzięcznością, a dziś udali się do prezydenta wszyscy urzędnicy dla wyrażenia mu podziękowania za orędownictwo tej sprawy wobec rady miejskiej. — Urzędowa *Gazeta lwowska* doniosła, iż pomiędzy władzami russkiemi i austrjackiemi toczą się rokowania w sprawie żeglugi na Wiśle do Krakowa. Staraniem władz miejskich krakowskich ma tu być w najbliższym czasie urządzona przystań dla statków i galarów.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 20-ym b. m.: Sejm potrwa jeszcze do wtorku lub środy, gdyż rada państwa zwołana została dopiero na d. 3-ci grudnia. Posiedzenia sejmowe od ubiegłej soboty odbywają się dwa razy dziennie, a wczorajsze wieczorne trwało do północy. Dziś nie było posiedzenia z powodu święta rusińskiego (św. Michała), a od jutra odbywać się będą znowu codziennie po dwa. — Hr. Stanisław Badeni, który ciężko zachorował, ma się już lepiej. Obecnie cierpi tylko na zapalenie tęczówki. W bieżącej jednak sesji sejmowej nie weźmie już udziału.— Pogrzeb ś. p. Celiny Dobrzańskiej odbędzie się jutro we Lwowie. Zwłoki przewiezione zostały ze wsi i złożą je w grobowcu familijnym.— W teatrze lwowskim wystawiona zostanie po raz pierwszy nagrodzona w Warszawie sztuka Szczepańskiego i Ulanowskiej „Na ojcowiźnie". — W przyszły poniedziałek koncertować tu będzie panna Nikita.

× **Zbiory Sułkowskich.** Dyrekcja narodowego niemieckiego muzeum w sprawie za bezcen niemal nabytych od księżnej Sułkowskiej w czasie bezwłasnowolności księcia bogatych zbiorów familijnych następujące daje objaśnienie. Nieprawdą jest, aby książę obecnie powtórnie występował przeciw tej sprzedaży. Już raz, jeszcze w sierpniu, sąd krajowy w Bonn odrzucił protest księcia, jako nieuzasadniony. Muzeum, nabywając zbiór od księżnej-opiekunki, postępowało prawnie, a ponieważ ze swojej strony dopełniło warunków kupna, drugą więc również warunki sprzedaży obowiązują.

× **Odnowienie gmachu.** Korespondent nasz z Wiednia donosi: Pałac ks. Eugenjusza Sabaudzkiego, dzisiejsze ministerjum finansów, jeden z najwspanialszych pomników architektury XVII-go w., poddany został gruntownemu odnowieniu. Minister Dunajewski powołał do tego dzieła komitet rzeczoznawców, jak: Hasenauer, Koestlin, Ilg, Trenkswald, a kierownictwo administracyjne powierzył r. dw. Korytowskiemu. Po dwóch latach pracy przywrócono monumentalny wygląd klatki wchodowej, odnowiono wspaniałe grupy Atlantów, a wewnątrz sale: czerwoną i niebieską i gabinet złoty. Plafony Doringny'ego na płótnie uwolnił od późniejszych naleciałości kustosz Gieritsch, a Tadeusz Rybkowski odnowił oderwane lub wyblakłe malowidła na złotym gruncie, subraporty i uzupełnił wszystko sześcioma nowemi *panneaux*, malowanemi na złotem tle, w stylu Ludwika XIV-go. Dla sal wykona następnie Rybkowski kopje portretów: Józefa I-go, Józefa II-go, Karola VI-go i cesarzowej Elżbiety.

× **Król Milan** zamierza w Paryżu prowadzić dom otwarty i przyjmować wiele. W tym celu wynajął obszerny dom i z przepychem go urządza. Dar sułtana, składający się z zupełnego umeblowania gabinetu do palenia przyszedł królowi w samą porę. Również przydadzą mu się dwa pyszne, czystej krwi, ogiery arabskie, także dar sułtana. Na wiosnę zamierza eks-król odbyć podróż po Hiszpanji, Portugalji i Maroku.

× **Po raz wtóry.** Niedawno donosiliśmy o nagłej utracie na scenie przez aktora Dessoira w Wiedniu pamięci i przytomności. Podobny wypadek zdarzył się w tych dniach w Paryżu, w teatrze „Nouveautes", podczas pierwszego przedstawienia „Paris-Attraction". Artysta Christian, przed samem wyjściem na scenę, począł się mięszać, mówić od rzeczy, przyczem cała prawa strona twarzy aktora zamarła nagle. Wezwany lekarz skonstatował częściowy paraliż.

× **Dzielny poskramiacz.** W menażerji Edmunda Pezon'a, rozłożonej na placu Pigalle w Paryżu, rozegrała się d. 19-go b. m. scena wysoce dramatyczna. Kapitan Henri skończył był właśnie ćwiczenia z tresowanemi lwami i kazał na zakończenie przedstawienia wpuścić do klatki wspaniałego tygrysa, zawziętego nieprzyjaciela swojego. Na widok poskramiacza zwierzę skurczyło się gotowe do skoku, ale uderzenie pręta zmusiło je do cofnięcia się. Publiczność, przewidując katastrofę, jęła domagać się, aby kapitan opuścił klatkę, na co ten odpowiedział nowem uderzeniem tygrysa. Wtedy to jednym susem dzika bestja rzuciła się na poskramiacza i, jakkolwiek na razie ten ostatni zdołał się usunąć, tygrys przecie chwilę potem pochwycił go w objęcia. Rozpoczęła się straszliwa walka, razy bowiem prętem po głowie, jakie zadawał tygrysowi kapitan, żadnej innej nie posiadając broni, tylko podnosiły wściekłość zwierzęcia. Służba rzuciła się na ratunek i przy pomocy żelaznych kolców zmusiła tygrysa do odwrotu, zdążył jednak ofierze swojej trzy palce lewej ręki zgruchotać. Dzielny poskramiacz, gdy mu rękę bandażowano, dowodził, że to drobne tylko draśnięcie. „Bywałem w większych niebezpieczeństwach nieraz — mówił — któryś z 27-iu lwów, zabitych przezemnie w Afryce, jednem uderzeniem łapy rozszarpał mi żołądek." Ha! jeżeli to kapitanowi sprawiało przyjemność!...

× **Don Alfonso,** książę Oporto, infant portugalski, za kilka dni udaje się z Lizbony do Heidelbergu w celu studjowania na tamtejszym uniwersytecie nauk przyrodniczych.

× **Matka Parnella,** jak donoszą z Nowego Jorku, w ostatniej żyje nędzy w Stanach Zjednoczonych. Od dłuższego czasu staruszka żywiła się samemi jarzynami, a zagrożona była przytem sprzedażą przez wierzycieli domu jej, z którego ani podatków, ani procentów od długów opłacać nie była w stanie. Na rzecz ubogiej matki zasłużonego obywatela Irlandji ogłoszono zbieranie składek.

× **Bez sądu.** I wśród zimnego usposobienia szwedów napotykają się wypadki Lynch'u. W pobliżu Sefle mieszkał karany już sądownie, niejaki Jonasz Hedström, postrach okolicy, człowiek dzikich, brutalnych instynktów. Nikt wobec niego nie był pewnym siebie, to też doprowadzeni do ostateczności sąsiedzi złoczyńcy postanowili na własną rękę wymierzyć sobie sprawiedliwość. Pewnej nocy podpalono chatę Hedströma, udało mu się jednak zbiedz. Wkrótce potem ktoś do niego strzelał, ale bezskutecznie. Hodström wystraszony zgłosił się o schronienie do osławionego Andrzeja Jonssona. W domu zastał tylko żonę Johnssona, która zamknąwszy go w jednej z izb, sama wyszła. W drodze spotkali ją sąsiedzi, żądając, aby Hedströma wydała, powróciwszy więc do domu, kazała mu się wydalić, na prośby jednak złoczyńcy, postanowiła go jeszcze przenocować, poczem ułożyła się do snu wraz z najemnicą, używaną do obsługi, w kuchni. Około godziny 9 ej zbliżyli się do chaty Jonssona jacyś ludzie i zapukali do drzwi. Otworzono im. Do kuchni weszło dwóch zamaskowanych mężczyzn, którzy pochwyciwszy Hedströma, mimo oporu jego i krzyku, wywlekli go na podwórze. Wystraszone kobiety nie śmiały się ruszyć z miejsca. Po chwili, czołgając się na czworakach i jęcząc, wpełzł do izby złoczyńca, strasznie poraniony. Dopiero o 3-ej, nad ranem, odważyły się kobiety wybiedz z domu po ratunek, wszakże gdy powróciły, w towarzystwie sąsiadów, Hodström już nie żył.

× **Miłe obyczaje.** Przed sądem w Brownsberg (Wirginja) stawał kilka dni temu lekarz Walker za wygrażanie śmiercią farmerowi Millerowi. Ten ostatni nie był także bez winy; ze swojej bowiem strony zelżył żonę Walkera. Izba sądowa wypełniła się po brzegi ciekawymi. Nagle wśród rozprawy dał się słyszeć strzał, a wkrótce po nim drugi, trzeci i rozpoczęła się formalna bójka pomiędzy dwoma stronami i ich zwolennikami. Gdy nareszcie przywrócono porządek, na placu boju leżały trupy: Millera, syna jego, dra Walkera i jego żony, nie licząc kilku rannych. Miłe obyczaje...

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wadowice 20-go listopada.

W dniu dzisiejszym odbyło się przesłuchanie „króla oświęcimskiego", Szymona Herza.

Patrząc na tę postać, wybitnie typową, trudno dopatrzeć się w niej tych cech charakterystycznych, jakichby się spodziewać można ze względu na osnowę aktu oskarżenia i tyle ważne stanowisko podsądnego w niniejszym procesie. Jest to mężczyzna lat 50, poważny, z ruchami i manierami bankiera, o spojrzeniu ponurem i nieśmiałem.

Wchodzi krokiem wolnym, a złożywszy ukłon przysięgłym, na wezwanie przewodniczącego rozpoczyna wywód.

Zeznania jego identyczne są z zeznaniami Klausnera w przedmiocie stosunków z hamburskiemi kompanjami przewozowemi, w przedmiocie założenia ajencji oświęcimskiej i działalności spólników, dalej w sprawie oszustwa 32,105 marek.

Oskarżony zapiera się udziału w oszustwach, twierdzi, że ajencja urzędowała bez zarzutu, że nadużyć nie popełniano, że bójek nie staczano, chyba w jego nieobecności.

Przew. Więc nie poczuwa się pan zupełnie do winy?

Osk. Jestem niewinny. Wszystkie zarzuty, to fałsz. Jeżeli były nadużycia, to działy się za mojemi plecami.

W toku zeznań przewodniczący ustawicznie stwierdza niezgodność zeznań jego z zeznaniami, w śledztwie poczynionemi, prostuje jego twierdzenia listami i dowodami z ksiąg.

Nader interesującemi a przeplatanemi licznemi epizodami humorystycznemi były zeznania w przedmiocie przekupstw i organizacji kolejowej.

Herz twierdzi, że nikogo nie przekupywał, z nikim układów nie zawierał, jedynie co do konduktorów kolejowych, a dalej władz gminnych w Brzezince pod Oświęcimem, przyznaje, że ze względów konkurencyjnych i z uwagi na pokątnych ajentów wypłacano niektórym skromne pensje.

Badany o wyjaśnienie licznych pozycyj w księgach, dotyczących prowizji Iwanickiego, Srokowskiego, Zeitingera, objętych nomenklaturą: „Iwan", „Iwanosich", „Iwusch", „Sroka", „Srokerle", odmawia wyjaśnień, tłumacząc się niewiadomością.

Pozycję „Zeitung" 360 fl., odnoszącą się do Zeitingera, uważa jako wydatek na dzienniki. Pozycyj, odnoszących się do żandarmerji: „Federbusch", „Feder", „Fdb.", „Grüne Leute" i „Rothe Leute", nie umie wyjaśnić, twierdząc, że to są wyskoki dobrego humoru buchaltera Gutmana.

Zaprzecza też kategorycznie, jakoby pozycja 83 fl., figurująca jako miesięczny wydatek pod poz. „Biała", a stanowiąca pensję starosty Födricha (1,000 fl. rocznie) była łapówką. Herz twierdzi, że tyle odkładano co miesiąc na podatek.

Zeznania Herza bałamutne i sprzeczne nie przyczyniły się w niczem do wyjaśnienia zarzutów oskarżenia.

Sala wypełniona była po brzegi publicznością. Na rozprawie obecnym był starosta wadowicki, dr. Dunajewski.

Z Krakowa przybył tu dziś rysownik Ichnowski i sportretował najwybitniejsze osobistości, a w szczególności trybunał, ławę oskarżonych, ławę obrońców i dziennikarzy. Zapowiadają również przybycie kilku ilustratorów niemieckich. *W. P.*

Wyprawa po miljony.

Ostatnich dni września wypłynął z Southampton na szerokie morze zwinny, prywatny jacht „Alerte".

Załogę statku stanowiło czterech majtków, a pasażerami byli dżentelmeni, wyćwiczeni w szlachetnym kunszcie żeglarskim.

Naczelnikiem wyprawy, a zarazem właścicielem jachtu, był niejaki Knight.

Cel wyprawy awanturniczy—miljony.

Ale to tylko wstęp.

Jesienią r. 1880-go ten sam Knight, naówczas młody adwokat, a przytem doświadczony i nieustraszony „jachtman", w towarzystwie trzech przyjaciół, nie mających wyobrażenia o żegludze, popłynął na drobnym, jednomasztowym statku o 18-tu tonnach ładunku, „jolle" w marynarce zwanym, do Buenos-Ayres.

Prócz powyżej wymienionych osób i kilku majtków, przyjęto na pokład młodego ucznia marynarki, zaledwie obeznanego z fachem. Przygotowano się na 9-miesięczną podróż.

Warjacka była to wyprawa, zakończyła się jednak szczęśliwie, a Knight dzieje jej opisał w dwutomowem dziele („*The Cruise of the Falcon*", bo „Sokołem" nazywał się statek).

Powracając, postanowił Knight zwiedzić drobną bezludną wysepkę wśród oceanu, o 1,000 mil morskich od właściwej drogi „Sokoła" położoną.

Walczono w drodze z niezliczonemi przeszkodami, przybito jednak do wyspy.

Dokoła brzegów sterczały resztki rozbitych okrętów, co chwila trzeba się było opędzać żarłocznemu ptactwu i jeszcze żarłoczniejszym olbrzymim krabom. Cierpiano głód i pragnienie; gdy więc ostatnią kroplę rumu wysączyli, awanturnicy, radzi nie radzi, zabrali się do odwrotu.

Ale i to także wstęp.

Wkrótce po opisaniu w książce przygód swoich, Knight bliższych dowiedział się szczegółów, dotyczących bezludnej wyspy. Wpadło mu mianowicie w ręce dzieło Jana Runciman („*Shippers and Shellbacks*"), poświęcone przygodom żeglarskim, a w którem rozdział 8-my, zatytułowany „Stary korsarz", szczególniej go uderzył.

Runciman korsarza tego znał osobiście; nazywał się, czy nazywa—żyje bowiem może jeszcze—Tom Sinnett, a tak jest starym, że, jak sam mawiał, wypadałoby go zastrzelić, inaczej żyć będzie wiecznie.

Tom, wilk to był morski, mrukliwy, zamknięty w sobie—nie byle co rozwiązywało mu usta. Burzliwą miał przeszłość, a gdy czasem o niej mówić zaczął, słuchaczom krew stygła w żyłach.

Trafiało się to rzadko, a między innemi trafiło się w r. 1878-ym po rozbiciu i zatonięciu statku, kursującego po Tamizie, „Księżniczki Alicji".

— Pięciuset ludzi zatopionych—rzekł po trzecim kieliszku rumu.—To musiało wspaniale wyglądać. Wiem ja, wiem, jak się to odbywa. Do djabła! na własne widziałem oczy, jak się to wszystko wiło, i ręce wyciągało, i ratunku wołało, a jęczało, gdy którego w paszcze chwytały rekiny. Tylko żeśmy się wtedy nie rozbili, to była inna sprawa. Sami wyrzucilliśmy ich z pokładu.

Ale i to jeszcze wstęp do strasznej historji, której następstwa podróż Knighta na „Alercie" wywołały.

Około 70-iu lat temu wypłynął z Southampton dwumasztowiec, opatrzony w załogę najróżnorodniejszej narodowości. Byli tam i włosi, i anglicy, i grecy, a nawet jeden turek. Wszystko dzicy prawie ludzie, a ponad nimi kapitan „piekielny".

Pozornym celem wyprawy był handel słoniową kością i olejem palmowym, rzeczywistym zaś—niewolnikami.

U brzegów Afryki naładowano statek „czarnem bydłem" i puszczono się w drogę do Ameryki.

Wkrótce wśród murzynów rozwinęła się febra, a że kapitan był ludzkim człowiekiem, zaordynował tedy chorym lekarstwo—*laudanum*, poczem 40 trupów w morze rzucić kazał.

Podczas powrotu z Ameryki po nowy ładunek, kapitan coraz milszym się stawał człowiekiem, pił rum nieustannie, a podchmielony, ćwiczył się w strzelaniu, przyczem pewnego razu zachciało mu się celować do majtków. Wywołało to bunt wśród załogi, zakończony wrzuceniem w morze i kapitana i jego pomocnika.

Pierwszy porwał się na ofiary majtek, nazwiskiem Lips i tego też obwołano wodzem. Złożono mu przysięgę na wierność, poczem na głównym maszcie wywieszono flagę korsarską: dwie białe kości na krzyż złożone w czerwonem polu.

Sprzykrzył się majtkom handel niewolnikami, rozpoczęli więc polowanie na kupieckie statki.

Zanim jeszcze dwumasztowiec dopłynął do Przylądka Dobrej Nadziei, napotkano okręt kupiecki portugalski. Ciężki statek próbował ujść, ale Lips, doskonały artylerzysta, dwoma strzałami zgruchotał mu maszt i ster, poczem bogaty ładunek wpadł w ręce korsarzy, a załoga w paszcze rekinów.

Zamiast, podzieliwszy się, do najbliższego portu Ameryki zawinąć i tam wymienić łup na brzęczącą monetę, a następnie rozproszyć się na cztery wiatry, rabusie inaczej uradzili.

Na rozkaz kapitana podpłynięto do pewnej bezludnej wyspy i tu wśród skał, w dwóch skrzyniach złożone skarby zakopano.

Operacja ta powtarzała się kilkakrotnie, aż w końcu przyszła kreska na Matyska.

Pewien wschodnio-indyjski okręt handlowy, nietylko nie dał się zrabować, ale wziął w niewolę załogę korsarską, z której jednemu tylko udało się umknąć, a był nim właśnie Tom Sinnett.

Długo Tom łudził się nadzieją, że potrafi kiedyś dostać się do bezludnej wyspy i uwieźć złożone tam łupy, których wartość na kilkanaście miljonów obliczał.

Wreszcie zestarzawszy się, wydał przed kilku laty pół wieku przechowywaną tajemnicę jednemu z przyjaciół swoich, dostarczając mu mapy, dokładnie określającej położenie wyspy i miejsce na niej z ukrytym skarbem. Przyjaciel ten dokumenty złożył w ręce pewnego dżentelmena.

Zarządzono wyprawę, ale daremną. Wyspę znaleziono wprawdzie, gdy jednak przyszło do wylądowania, okazało się to z powodu prądów morskich niemożliwem. Załoga bunt podniosła i wyprawa spełzła na niczem.

Owóż owa bezludna wyspa jest tą samą, do której na „Sokole" Knight ongi dopływał.

Śmiały żeglarz przy dzisiejszym stanie marynarki pewnym mógł być, że jemu prądy morskie na drodze do skarbów nie staną. To też za pośrednictwem wydawcy dzieła „*Shippers and Shellbacks*" wszedł w posiadanie mapki i dokumentów Sinnetta, no i—czego zapewne domyśla się już czytelnik—popłynął we wrześniu na „Alercie"—po miljony.

Dotąd nie wrócił. (=)

NADESŁANE.

W dniu 20-ym b. m., w kościele parafjalnym we wsi Ratoszyn (pow. Lubartowski, gub. Lubelska), odbył się obrzęd zaślubin doktora medycyny z Warszawy p. Witosława **Dąbrowskiego**, syna komisarza ekonomicznego Izby skarbowej tutejszej a wnuka niegdy dyrektora wydziału b. komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z panną Wandą Gosiewską, córką właściciela dóbr Radlin, gdzie też odbyły się i gody weselne, poczem państwo młodzi wyjechali do Warszawy. 1457

— *Sprostowanie.*—W odcinku wczorajszym o nowych zjawiskach elektrycznych, w wierszu pierwszym, szpalcie drugiej, kolumnie trzeciej, po wyrazie „zawsze", przez omyłkę zecera opuszczony został wyraz „przeważnie", brak którego zmienia do pewnego stopnia znaczenie zdania przez autora wypowiedzianego.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Helena z Mazurkiewiczów Szumańska,

wdowa po b. sędziu trybunału kaliskiego, zasnęła w Bogu dnia 23 listopada r. b., przeżywszy lat 89. W głębokim żalu pogrążona córka, wnuki i prawnuczka, zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w poniedziałek, t. j. dnia 25-go listopada, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4006—

† Ś. p. Władysław Apolonjusz Nowakowski,

student uniwersytetu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem dnia 22-go listopada r. b., przeżywszy lat 21. W nieutulonym żalu pozostali rodzice, siostra, bracia i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 24-go listopada, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski. —4004

† W poniedziałek, to jest dnia 25-go listopada, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandra

hr. Ostroróg-Sadowskiego,

odprawioną zostanie wotywa żałobna za duszę jego, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3998

† Ś. p. Marcela **Terpiełowska**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu d. 21-go listopada r. b., przeżywszy lat 50. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 24-go listopada, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na żałobne nabożeństwo w dniu 25-ym listapada, w kaplicy przy szpitalu św. Ducha, o godzinie **6-ej** zrana przy ulicy Elektoralnej odbyć się mające. 4002

† Za duszę ś. p. Józefa, b. mecenasa, oraz rodziców jego ś. p. Franciszki i Wincentego **Lewandowskich**, odprawi się msza św. o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, we wtorek, dnia 26-go b. m. 4008

† W dniu 27-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Piotra Aleksandra **Krzymińskiego**, b. sędziego handlowego, kupca i obywatela tutejszego. 4007

† Dnia 18-go b. m. we wsi Suchedniowie, gubernji kieleckiej zakończył życie ś. p. Edward **Zienkowski**, b. nadleśny leśnictwa Samsonów, o czem rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. 4009

Z Petersburga.

Petersb. wied. zamieściły artykuł p. t. „Pogłoski i domysły". W artykule tym czytamy: „W oczekiwaniu, że książę Bismark przyjedzie z Friedrichsruhe do Berlina i że przy pierwszej okazji odsłoni w parlamencie, według słów jednej z gazet urzędowych, „tajemniczą zasłonę, okrywającą rezultaty konferencyj monarchów i ministrów", w kołach politycznych Berlina krążą najrozmaitsze warjanty na temat niedawnych zjazdów, a w nich nawet osoby, obdarzone wybornym węchem, nie odróżnią chyba prawdy od fantazji. Jeżeli wierzyć korespondentowi berlińskiemu *Timesa*, na konferencji w Friedrichsruhe ks. Bismark wysunął na pierwszy plan stosunek Rosji do kwestji bułgarskiej, przyczem kanclerz miał ze szczególnym zapałem bronić stanowiska Rosji i argumentacją swoją do tego stopnia podziałał na ministra Austro-Węgier, że ks. Ferdynand chyba nie ostoi się w Bułgarji. Według zapewnienia niektórych gazet berlińskich, które jednak natchnień swych nie czerpią ze źródeł kanclerskich, „uczciwe pośrednictwo" ks. Bismarka zostanie uwieńczone pomyślnym skutkiem, ponieważ hr. Kalnoky nietylko dał mu słowo wstrzymać się od wszelkiej roli czynnej w kwestji bułgarskiej, lecz nawet złożyć na ofiarę przedstawiciela interesów austrjackich na półwyspie bałkańskim, księcia Ferdynanda, który będzie musiał zejść ze sceny i ustąpi swego miejsca innej osobie, przyjemniejszej dla Rosji, skutkiem czego Bułgarja znów wejdzie w sferę wpływu russkiego. Za takie zrzeczenie się Austrji co do dalszego utrzymywania swego wpływu w Bułgarji, Rosja ma jakoby formalnie oświadczyć, że nie widzi żadnej przeszkody, aby Bośnja i Hercegowina zostały włączone do składu posiadłości austrjackich. Tak przynajmniej twierdzi korespondent berliński *Times'a*, zapewniający, iż wszystko to nie ulega żadnej wątpliwości. Z drugiej znów strony z innych źródeł otrzymujemy pewne potwierdzenie wiadomości gazet paryskich, że gabinet wiedeński zobowiązał się nie podnosić kwestji uznania księcia Ferdynanda, chociaż ma nie zmienić swego dawnego stosunku do Bułgarji. Z duchem relacyj prasy paryskiej schodzą się oświadczenia *Neue freie Presse*, która energicznie protestuje przeciw, jak nazywa, „legendzie" o zrzeczeniu się przez Austrję wpływu na bieg wypadków w Bułgarji. „Hr. Kalnoky — powiada gazeta wiedeńska,—w żaden sposób nie mógł dać w Friedrichsruhe słowa, że „nigdy" nie postawi kwestji uznania księcia Koburskiego za prawowitego władcę Bułgarji, ponieważ w polityce słowo „nigdy" nie istnieje."

Tymczasem gazety paryskie twierdzą, że rząd brytański ostatecznie przyłączył się do polityki przymierza trzech mocarstw i podpisał nawet umowę, na mocy której zobowiązał się jakoby ograniczyć swą pomoc do udziału floty, przyczem jednak wmieszanie się czynne Rosji do spraw w Bułgarji nie mogłoby stanowić *casus belli*. W zamian za to Niemcy miały dać słowo Anglji, że popierać będą jej politykę w Egipcie, na Cyprze i w Armenji.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych podniesiono znów myśl wprowadzenia w Rosji systemu metrycznego miar i wag. We wrześniu r. b. w Paryżu odbywała się konferencja międzynarodowa metryczna, na której delegatami Rosji byli astronomowie akademicy pp. Wild i Buklund. Delegatom tym poleconem było przywiezienie do Petersburga prototypu metra i kilogramu, przeznaczonych dla Akademji nauk i ministerjum finansów.

Kwestja ustanowienia metra międzynarodowego podniesiona została w r. 1869-ym z inicjatywy matematyka Jakobiego. Zwołana w r. 1872 im komisja zajęła się opracowaniem prototypu metra i kilogramu międzynarodowego. Dopiero jednak w r. b. zgromadziła się konferencja, złożona z 20-tu różnych państw, celem zatwierdzenia prac komisji. Konferencja w liczbie 37-iu członków zatwierdziła przedstawione jej prototypy, sporządzone z aljażu platyny i irydja (w stosunku 9 : 1) z dokładnością do 0.0001. Prototypy międzynarodowe złożone zostały w piwnicach obserwatorjum paryskiego, reprezentanci zaś państw otrzymali 30 kopij metra i 30 kopij kilogramu, mających stanowić typy zasadnicze dla miar i wag w każdym kraju. Przywieziono przez akademików Wilda i Buklunda prototypy pomieszczone zostały w piwnicach głównego obserwatorjum fizycznego w Pulkowie, w specjalnie sporządzonej skrzyni.

O ile sądzić można z głosów prasy russkiej, pierwsze ministerjum finansów zamierza zastosować w podwładnych sobie instytucjach podział metryczny miar i wag. Prawdopodobnie przez czas dłuższy istnieć będą spółcześnie miary dotychczasowe i metryczne.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— Wczoraj u Wiekiego Księcia Michała Mikołajewicza odbyło się śniadanie, na które zaproszeni zostali wszyscy jenerałowie artylerji i wszyscy przybyli do Petersburga przedstawiciele artylerji.

Petersburg 23-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Moc postanowienia z d. 26 go kwietnia 1886 r. o prawie do jazdy kolejami za ulgami, przysługujące mi oficerom wojsk i marynarki, rozciąga się na podpraporszczyków, podchorążych i estandart-junkrów, znajdujących się w rotach, szwadronach i bateriach.

Petersburg 23-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Dzienniki donoszą, że dla uregulowania wykładu w szkołach początkowych ludowych, kuratorowie okręgów naukowych zostali wezwani do opracowania programu wykładów w szkołach ludowych, co do każdego przedmiotu oddzielnie.

Samarkanda 23-go listopada. (*Tel. Aj. p.*)— Wskutek mrozów, jakie trwały od d. 18-go do 22-go października, trzecia część zbiorów bawełny w kraju turkestańskim zginęła a mróz w d. 18-ym września zniszczył część pierwszego zbioru za Syr-Darją. W irrygowanych miejscowościach głodnego stepu kończy się trzeci i ostatni zbiór bawełny. W miejscowościach tych urodzaj bawełny jest obfity.

Wolsk 23-go listopada. (*Tel. Aj. p.*) — Wolga stanęła.

Alatyr 23-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*)— Sura pokryła się lodem. Droga zimowa się ustala

Wiedeń 23-go listopada. (*Tel. p. K. W.*) — Pierwsza rata trzydziestomiljonowej pożyczki bułgarskiej wysłaną została już w całości do Sofji w małych kwotach ekspedjowanych przez dni kilkanaście. Pożyczka jest sześcioprocentową.

Budapeszt 23-go listoopada. (*Tel. pr. K. W.*) Zapewniają, że cesarz z góry upoważnił Tiszę do oświadczenia w sejmie, iż rząd będzie uważał zawsze Ludwika Koszuta za obywatela węgierskiego. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 23-go listopada. (*T. p. K. W.*)— Utworzył się komitet czeskiej wystawy narodowej.

Berlin 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Niemiecki komitet Emina otrzymał wiadomość z Zanzibaru, iż somalisowie rozbili wyprawę angielską, nie zaś niemiecką. Dr. Peters wraz z towarzyszami znajduje się w bezpiecznej i należycie zaopatrzonej stacji na górze Kenia.

Wrocław 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezes rejencji opolskiej, dr Bitter, oświadczył na ostatniem posiedzeniu związku rolniczego, że zakaz dowozu nierogacizny z Królestwa nie jest tymczasowy i tak długo nie będzie zniesiony, dopóki zaraźliwe choroby pomiędzy nierogacizną w Rosji nie ustaną.

Toruń 23-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pan Teodor Daszyński kupił folwark w Kołnowie, w powiecie Chełmińskim, obszaru 450 morgów dobrej ziemi, pozostający od przeszło 50-ciu lat w rękach niemieckich, za cenę 88,500 marek. W tamtejszej okolicy przechodzi coraz więcej ziemi w ręce krajowej ludności.

Paryż 23-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Senat uchwalił kredyt 58 miljonów fr. na zamówienie okrętów wojennych w warsztatach prywatnych.

Paryż 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Krąży tu pogłoska, że Boulanger udał się do Hiszpanji. (*Aj. półn.*)

Paryż 23-go listopada. (*Tel, pryw. K. W.*) — Pogłosce o wyjeździe Boulangera z Jersey zaprzeczono. (*Aj. półn.*)

Paryż 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogłoszono urzędownie, że do d. 1-go listopada w instytucie Pasteura wyleczono 1797 osób pokąsanych; zmarło 13.

Nizza 23-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj na przedstawieniu opery Wielkiej, książęta Włodzimierz Aleksandrowicz i Piotr Mikołajewicz byli przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności.

Londyn 23-go listopada. (*Tel. p. Kur. War.*)— Kolportują tutaj pogłoskę, jakoby Turcja miała zamiar odstąpienia Rosji części Armenji.

Londyn 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Adwokat *Timesa* zakończył wczoraj obronę swoją przed komisją trzech sędziów. Rozprawy w procesie przeciw Parnellowi zostały tem samem ukończone. Wyroku oczekiwać należy w ciągu miesiąca. (*Aj. półn.*)

Londyn 23-go listopada. (*Tel. p. K. W.*) — Depesza z Rio de Janeiro z dnia wczorajszego donosi: Wszystkie prowincje bez oporu przystąpiły do rzeczypospolitej. Rządy prowincjonalne szybko się organizują. Arcybiskup udzielił rządowi błogosławieństwa. Zwołaną zostanie konstytuanta, skoro najpilniejsze reformy zostaną ukończone. (*Aj. półn.*)

Londyn 23-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Biuro Reutera donosi z Zanzibaru: Wiadomości, nadeszłe z Lamu, potwierdzają śmierć dr. Petersa i jeszcze drugiego niemca wzaz ze wszystkimi afrykańskimi członkami wyprawy. Wymordowanie nastąpiło nad rzeką Tanu, o ośm dni drogi od Korokorro. (*Aj. półn.*)

Belgrad 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Przybył tu Milan Kristicz, były poseł serbski w Berlinie. Żona jego (która na dworze króla Milana grała pamiętną rolę romantyczną, *przyp. red.*) osiadła w Paryżu.

Belgrad 23-go listopada. (*Tel. p. K. W.*)— Dawniejsi postępowcy grupują się teraz około królowej Natalji, podczas gdy radykaliści, stojący obecnie u steru władzy, są jej przeciwni.

Belgrad 23-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Napływ czarnogórców do Serbji obudza w tutejszych kołach radykalnych poważne obawy polityczne. Stronnictwo liberalne popiera tę kolonizację.

Cetynja 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Arnauci sprądrowali klasztor Deczan w Starej Serbji. Mnisi uciekli do Ipeku. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 23-go listopada. (*T. pr. K. W.*)— Nowy gabinet nie będzie miał na razie więcej, jak ośm głosów większości w izbie deputowanych; będzie więc najprawdopodobniej zmuszonym do rozwiązania izby.

Ateny 23-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*). — Dzisiaj cesarzowa Wiktorja odjechała ztąd z zamiarem odwiedzenia cesarzowej Elżbiety na wyspie Korfu. Zamiar ten wszakże nie może przyjść do skutku, ponieważ cesarzowa Elżbieta niespodzianie opuściła Korfu.

Bombaj 23-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — W górach Indyj środkowych wybuchł rokosz. Powstańcy dopuścili się gwałtów.

Konstantynopol 23-go listopada. (*T. Aj p.*) Sułtan polecił przeprowadzić jaknajsurowsze śledztwo w sprawie okrucieństw, popełnionych przez kurdów w Armenji.

Konstantynopol 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Sułtan podpisał amnestję dla Krety.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go topad l.s la (*Te pryw .Kurjera W.*) — Osiągnięty z powodu trwającej w ciągu całego tygodnia zwyżki zysk, zachęcił wielu pomniejszych spekulantów do realizacyj, które ze względu na znaczne tranzakcje poprzednio dokonane, licznemi były. Niemniej przeto tendencja nie doznała żadnego osłabienia, lecz co więcej uwydatniła się na polu popularnych wartości spekulacyjnych, jak np. kredytówek. Ruble jednak pomimo pokupu, doznały drobnej zniżki, lecz jednocześnie jest wymownym dowodem trwałości usposobienia wobec drobnych zmian kursowych. — Ruble straciły w tranzakcjach natychmiastowych 65 fenigów a w dostawowych ledwie 25 fen. Z weksli natomiast krótkoterminowa Warszawa zyskała 10 fen., a krótki Petersburg pozostał bez zmiany, podczas gdy długoterminowy stracił 50 fen. Weksle na Wiedeń ponownie zdrożały o 29 fen. Na rynku papierów zaszły mniejsze zmiany. Ziemskie listy utrzymały poziom dnia poprzedniego, likwidacyjne natomiast zyskały 20 kop. w złocie. Z russkich wartości wschodnich pożyczki bez zmiany. Również zmian żadnych nie wykazują 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i kupony celne, gdy tymczasem 6% renta z 1883 r. i premjówki z 1864 r. poniosły drobne straty, a z 1866 r. o drobiazg zdrożały. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły przy żwawych obrotach o $1^1/_5$%. Prywatne dykkonto znowu o $^1/_8$% staniało co wymownie świadczy, że stosunki na rynku pieniężnym poprawiły się. Żyto w towarze gotowym straciło 50 fen., a w dostawowym 25 fen.

Berlin 23 go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.30	Akcjed. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.10	Akcje kredytowe	169.—
Wek. na Petersb. krót.	214.50	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	211.70	„ „ dł.	20.17
Bil. ban. rusk. na dost.	215.25	Żyto w tow. gotow.	170.—
Wschodnia poż. II em.	66.20	Żyto na wiosnę	171.—
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursa z d. 21-go listopada: 215.95, 215.—, 214.50, 212.10, 215.—, 66.20, 62.90, 167.80, 170.50, 171.25.

Petersburg 23-go listopada. — Weksle na Londyn 93.70, Pożyczka premjowa I-ej emisji 245.25. Pożyczka premjowa I-ej emisji 224.—. Półimperjały 7.60.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 21-ym listopada o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Klugkirt, spekulantowi 15,000 pudów z dostawą do portu odeskiego na grudzień po rs. 4.45; Choderkow Brodzkim 10,000 pudów z dostawą na stację Popielnia na styczeń po rs. 4.25; hr. Szuwałowowa Chriakowowi 30,000 pudów z dostawą na stację Lebiedin na maj-czerwiec po rs. 4.50 z zapłatą rs. 2 w sierpniu; spekulant spekulantowi 10,000 pudów z dostawą na stację Popielnia na grudzień po rs. $4.22^1/_2$ za pud.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie i ceny w niczem nie zmieniły się od zeszłego tygodnia. Fabryka pierników Jana Wróblewskiego, pomimo posiadania w zapasie około 800 pudów zakupiła w tym tygodniu przeszło 250 pudów miodu prima wołyńskiego, płacąc gotówką po rs. 5.20 za pud, na warunkach niżej zamieszczonych. U składników zapasy wynoszą ogółem do 800 pudów. Miód akacjowy śnieżnej białości od rs. 6 do 7, lipcowy biały od rs. 5.50 do 6, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, brązowy od rs. 4.80 do 5, a russki od rs. 4 do 4.25 za pud. Miód z woskiem krajowy od rs. 4.50 do 5, a russki od rs. 4 do 4.30 za pud, stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 18.00 do 18.50, średni rs. 17.50 do 18, a pośledni rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach li tylko hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, podług wiadomych zwyczajów handlowych.

Nafta. Do dnia wczorajszego syndykat otrzymał cenę rs. 1 kop. 22 za pud bez beczki z akcyzą franco rezerwoar, wczoraj obniżył ją do rs. 1 kop. 16 na skutek pojawienia się kilku cystern nafty na stacji kolei żel. warsz.-teresp. Jest to cena odpowiadającz poziomowi carycyńskiemu, w Carycynie bowiem nafta kosztuje 41—42 kop. bez akcyzy, przy tendencji statecznej. Przy tej więc cenie skutki syndykatu tutejszego nie są już wcale widoczne.

Gdańsk 22-go listopada. — Pszenica krajowa w dobrem zapotrzebowaniu przy pełnych cenach. Towar tranzytowy również w cokolwiek mniejszem usposobieniu Płacono za polską transito pstrą cokolwiok chorą 125 f. 133 mar., pstrą lekko obciągniętą 126/7 f. 134 mar., pstrą 128/9 f. 135 m., dobrze pstrą 128 f. 136 m., jasno-pstrą 126/7 f. 137 m., 129 funt. 141 mar., wysoko-pstrą szklistą 129/30 f. 147 mar., za russką transito czerwoną 124/5 f. 131 m. za tonnę. Terminy transito: na listopad-grudzień $134^1/_2$ mar. 135 m. w płaceniu i w żądaniu w dalszym ciągu, na grudzień-styczeń 135 m. w żądaniu $134^1/_2$ mar. w płaceniu, na kwiecień-maj $140^1/_2$ mar. płacono, na czerwiec-lipiec $143^1/_2$ m. w żądaniu, 142 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 135 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto mocno, towar tranzytowy bez zmiany. Terminy: na listopad transitowe 106 m. płacono, na listopad-grudzień transitowe 106 mar. płacono na kwiecień-maj transitowe 111 mar. płacono i poszukiwano. Cena regulacyjna dolno-polskiego 111 mar., tranzytowego 109 m. Jęczmień targowano russki transito 104 f. 102 m., jasny 106 f. 108 m., 114 f. 120 m., biały 102 f. 112 m., na paszę 86 m. do 98 m. za tonnę. Owies krajowy 149 m. za tonnę płacono. Rzepik russki transito letni 230 m. za tonnę targowano. Siemie konopne russkie zatęchłe 120 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie $4.12^1/_2$ miałkie 4.40 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $49^1/_2$ mar. w płaceniu, na listopad-kwiecień $49^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $30^1/_2$ mar. w płaceniu, na listopad-kwiecień $30^3/_4$ mar. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja lepsza. Kurs w Gdańskn 215.95 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

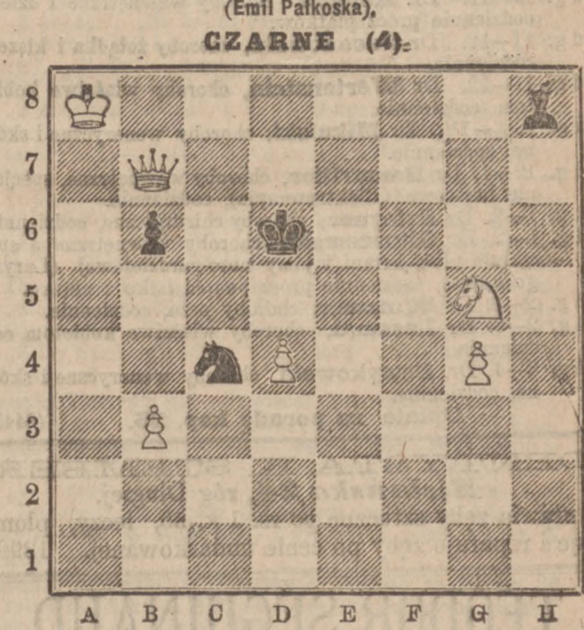
— *Prenumeratorce z Nowego Światu.*—Ostatni raz w teatrze Wielkim występował Władysław Mierzwiński w dniu 25-ym czerwca (we czwartek) r. 1885-go w operze Verdi'ego „Trubadur", jako Manrico.

SZACHY.

ZADANIE 90-te.

(Emil Pałkoska).

CZARNE (4).



BIAŁE (6).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 91-sze.

(Jan Drtina).

Białe: Król A7. Królowa H6. Wieża D4. Koń D2. Piony: B5, C4, F2. (7).

Czarne: Król E5. Laufer E6. Konie: D7, E1. Piony: B6, F5, H7. (7).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązanie zadania 88-go.

Białe:	Czarne:
1) E6—D6 i t. d.	

Rozwiązanie zadania 89-go.

1) B2—B4.	A6 : B5 (lub A).
2) B4—B5 i t. d.	
A.	
1)	A6—A5.
2) B4—A4 i t. d.	

Zadanie 88-me rozwiązali pp. Zd. G., J. Popover, Stefan Szczawiński, Trautfetter, L. Wolberg, A. Zagrzejewski i J. Jurblum.

Zadanie 89-te rozwiązali: pp. Zd. G., A. Zagrzejewski, J. Jurblum i J. Popover.

ODPOWIEDZI.

— *Panu J. Pr.*—W zadaniu 88-em po 1) E8—D7 +, E5 : D7 2) E6—C6 + nastąpi C5 : C6; w zadaniu zaś 89-em nie podał pan warjantu 1) B2—B4, A6 : B5.

PATENTA WYRABIAJĄ

J. BRANDT & G. W. NAWROCKI

na starsze biuro patentowe berlińskie.
BERLIN. Friedrich str. 78.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, dnia 12 (24) listopada 1889 roku **Koncert Orkiestry Warszawskiej** nowo zorganizowanej z najlepszych sił artystycznych pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.**

1) Uwertura z op. „Sroka złodziej", Rossiniego. 2) „Tarantela neapolitańska" Horowicza (I-szy raz). 3) Pizzicato z baletu „Sylvia" Delibesa. 4) a) „Polowanie" Spindlera (1-szy raz). b) „Hulaj dusza", mazur Boguckiego (1-szy raz). 5) Uwertura z op. „Oberon", Webera. 6) „Chór polskiej straży nocnej", Sonnenfelda. 7) „Musikalisches Bilderbogen", potpourri Conradiego. 8) „Mucha", polka A. Sonnenfelda (na żądanie). 9) Uwertura z op. „Udział djabła", Aubera. 10) „Donau Weibchen", walc Straussa. 11) Polonez z op. „Dziewczę z chaty za wsią", Noskowskiego. 12) „Powrót z Miłosny", marsz Sonnenfelda (1-szy raz).

Początek o godzinie 4 i pół po południu. Cena wejścia kop. 30. 4001

— Dr ***Aleksander Grün,*** Bracka 22. Akuszerja i choroby kobiet do godziny 10 rano i od 5½ do 7½. 3953

— Dr ***Oraczewski*** Sienna nr 3. Choroby dzieci. 3839

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Widok 22. 3853

DR MALCZ Krak.-Przedm. 15. Konsultacja od 4—6 po poł. 3982

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).

Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1

Lecznica ul. Długa nr 21.

Udzielają w niej porady następujący lekarze:

Od g. 10—11. Dr **D. Landau**, choroby szczęk i zębów.— Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie, codziennie,

Od g. 10—11. Dr. **Kulesza** choroby wewnętrzne i dzieci. codziennie prócz piątków.

Od g. 11—12. Dr **Pacanowski**, choroby żołądka i kiszek, codziennie.

Od g. 11—12. Dr **Wertenstein**, choroby właściwe kobietom, codziennie.

Od g. 12½—1½. Dr **Mikulski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.

Od g. 12—1. Dr **Baumritter**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe (Elektroterapia), codziennie.

Od g. 1—2. Dr **Szteyner**, choroby chirurgiczne, codziennie.

Od g. 1—2. Dr **Ołtuszewski**, choroby wewnętrzne a specjalnie płuc, krtani i jamy noso-gardzielowej (Laryngoskopia), codziennie prócz poniedziałku i piątku.

Od g. 2—3. Dr **Winawer**, choroby oczu, codziennie.

Od g. 2—3. Dr **Lassaud**, choroby właściwe kobietom, codziennie.

Od g. 3—4. Dr. **Szwykowski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.

Opłata za poradę kop. 25. (3445)

DENTYSTA K. STEMBER

Bielańska 24, róg Długiej.

Wprawia zęby sztuczne po rs. 1 k. 50, leczy, plombuje i reparuje zęby po cenie umiarkowanej. 1399r

TEODOR SÉGUINAUD

dentysta (francuz), powróciwszy do zdrowia przyjmuje od 10—12 i od 1—5. Świętokrzyzka 17. 3900

— Dentysta Zofja ***Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje, przyjmuje codziennie od 10 do 5 po południu. Zgoda 4 (Szpitalna 3). 3848

— Instytut leczniczo-gimnastyczny i szkoła fechtunku Miodowa nr 3 i filja Aleja Jerozolimska nr 31.

3796 ***M. Olszewski.***

— Sekwestrator pow. Rawskiego ogłasza, że d. 15 (27) b. m. listopada odbędzie w majątku ***Wola-Chojnata*** (od Rudy Guz. w. 27, od Skierniewic 30) ***licytację ruchomości*** (kartofle, konie, bydło, owce, ekwipaże, bilard, fortepian, meble) zajętych na rzecz zaległości i pretensyj skarbowych w ilości około 24,600 rs.

Ocena nader nizka. 1450

— ***NAJTANIEJ sprzedaje trumny, żałoby,*** załatwia ***pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok,*** Zakład pogrzebowy ***J. Pełczyńskiego,*** Nowy-Świat 50. 3688

— Wszystkie akta i sprawy po adwokacie przysięgłym ***Aleksandrze Wolskim,*** przejął ***adwokat przysięgły Antoni Piaskowski,*** Żurawia 15. 3757

— Podaję do publicznej wiadomości, że ponieważ żadnych nie wydawałem i nie wydaję weksli, wszelkie więc weksle, zaopatrzone rzekomo moim podpisem, uważać należy za nielegalne, żadnej wartości nie mające.

Łomża d. 14 listopada 1889 r.

3899 ***Dr. Roman Londyński.***

Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wiśle

Maurycego Fajansa

zawiadamia, że od soboty, tj. dnia 23 b. m., statki pasażerskie między Warszawą a Górą Kalwarją kursować przestają. 3963

Warszawski Instytut Muzyczny

podaje do powszechnej wiadomości, że wieczory muzyki pokojowej odbędą się w sali resursy Obywatelskiej w dniach 20 i 27 listopada (2 i 9 grudnia) i 9 (21) grudnia r. b. o godzinie 8 wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa. 1459r

3999 ***Ksawery Krysiński*** adwokat przysięgły, b. starszy pisarz senatu, Miodowa nr 17, przyjmuje codziennie do 10-ej rano i od 5-ej po p.

PRZECIW KATAROWI
„OLFACTORIUM NUDILIN"



wyrobu aptekarza M. Żyrmuńskiego. Niezawodny środek, zatwierdzony przez departament Lekarski, nie zawierający w sobie żadnych szkodliwych substancyj, usuwający katary nawet chroniczne.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych po cenie 40 kop.

Wyłączna sprzedaż w składach

Ludwik Spiess & Syn

ul. Senatorska nr 464/5, Marszałkowska nr 140. 1424

HERBATĘ

wyborową stale i bezpośrednio z Chin sprowadzaną

poleca: w Warszawie ***Jerozolimska 84,*** sklep kupca

J. Z. Ratyńskiego

Ps. W Kaliszu sklep własny Marjańska dom Rozena, w Wilnie u T. Odyńca, Wielka dom Pietraszkiewicza. 3960

Towarzystwo Warszawskie

OCZYSZCZANIA I SPRZEDAŻY SPIRYTUSU

zwraca uwagę Szanownej Publiczności na wyroby Rektyfikacji Warszawskiej, mianowicie na Spirytusy, Cognaki, Araki i Słodkie wódki w tejże fabryce wyrabiane, które dobrocią swą i smakiem przewyższają wszystkie odnośne gatunki dotychczas w handlu rozpowszechnione.

Oprócz składu hurtowego przy fabryce, Towarzystwo urządziło sklepy własne przy ulicach:

Elektoralnej nr 6,
Freta nr 31,
Miodowej nr 3,
Nalewki nr 36,
Nowy-Świat nr 37

w których wyroby Rektyfikacji Warszawskiej są sprzedawane podług cenników tamże znajdujących się. Oprócz tego wszystkie pierwszorzędne sklepy kolonjalne, handle win, restauracje i składy wódek w wyroby Rektyfikacji Warszawskiej się zaopatrzyły. 1377r

— ***Gabinet dentystyczny A. Stokowskiego. Krak.-Przedm. 53.*** 3878

Wyszedł z druku zeszyt 4-ty 4000

„Encyklopedji humoru"

Cygara prawdziwe Hawańskie

od rs. 15 do rs. 100 za 100 sztuk. Cygara prawdziwe Amerykańskie od rs. 6 do rs. 30 za 100 sztuk, pakowane po 10, 25, 50 i 100 w wielkim wyborze poleca Skład

3928 **Edwarda Westphal.**

ul. Wierzbowa nr 3, dom hr. L. Krasińskiego.

— Na nadchodzącą gwiazdkę wielki transport towarów w zakres galanterji wchodzących, otrzymał i poleca

Magazyn Galanteryjny

W. GOLIŃSKIEJ

Ceny nizkie.—Gmach Teatru. 3952

— Polecamy ***Atrament*** w różnych gatunkach, wyrobiony na zasadzie chemicznej żelaza i taniny przez dom paryski E. Mathieu-Plessy, a tem znaczający się niezmiennością koloru, znajduje się w samem najlepszy ze wszystkich, sprzedaży we wszystkich magazynach materjałów piśmiennych w Warszawie i na prowincji.

Skład główny u T. D. Łapińskiego w Warszawie ul. Królewska 49. 1100

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

Statki parowe FAJANSA odchodzą:

do Płocka o godz. 6 i 8 zrana, do Góry Kalwarji o god. 8½ zrana, z Nowej Aleksandrji do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana. 562

Statki parowe WANDA i POLONEZ

Jaworskiego, Ciechanowskich i K-o, wychodzą codziennie z Warszawy do Płocka o g. 7 m. 30 rano. 3007

OGŁOSZENIE.

KANTOR BANKU PAŃSTWA

w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że na mocy zezwolenia JW. Ministra finansów, w dniu 16 (28) stycznia 1890 roku, o godzinie 2-ej po południu, w kantorze Banku Państwa w Warszawie,

przy ulicy Elektoralnej pod nr 2, odbędzie się licytacja głośna, jakoteż przez deklaracje opieczętowane, na sprzedaż ***Osady Zakrzówek Fabryczny z cukrownią,*** będącej własnością Banku Państwa, położonej w gminie Zakrzówek, powiecie janowskim, gubernji Lubelskiej i składającej się z cukrowni, rafinerji, wodociągu, fabryki gazu do oświetlania, ośmiu domów mieszkalnych i innych zabudowań gospodarczych a także 78 morgów ziemi ornej, 9 morgów łąk, 80 morgów lasu i 29 morgów 277 prętów pod zabudowaniami, ogrodami i drogami. Licytacja na wyżej wspomnianą osadę fabryczną, przez technika-specjalistę oszacowaną w lipcu r. b. na 420,414 rs. 56 kop., zacznie się od sumy 120,746 rs. 46 kop. Życzący wziąć udział w licytacji, obowiązani są przedstawić przedtem przy deklaracji kaucję w wysokości 10%, tj. 12,075 rs. gotowizną, lub w papierach procentowych po kursie ustanowionym do przyjmowania papierów procentowych na kaucje do przedsiębiorstw i dostaw; nie utrzymującym się na licytacji kaucja niezwłocznie zwróconą będzie.

Deklaracje opieczętowane, opatrzone 80 kopiejkową marką stemplową, powinny być przedstawione kantorowi Banku Państwa w Warszawie najpóźniej do godziny 2-ej dnia naznaczonego na licytację z załączeniem kaucji.

Nabywca, któremu przyznaną zostanie osada Zakrzówek-Fabryczny z cukrownią, obowiązany w ciągu dwóch tygodni od dnia zatwierdzenia licytacji przez JW. Ministra finansów, zapłacić kantorowi Banku Państwa w Warszawie 120,746 rs. 46 kop. z potrąceniem przedstawionej kaucji, lub taką sumę jaka należeć się będzie podług warunków licytacyjnych, jeśli takowa nie będzie przewyższać 125,746 rs. 46 kop. Jeśli zaś zaofiarowana na licytacji suma przewyższy sumę 125.746 rs. 46 kop., to przewyżka może być rozłożona nabywcy na 10 lat na raty terminowe z procentem po 6% rocznie.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie, procz świąt i dni galowych, od 10 rano do 3 po południu w wydziale dyskontowym kantoru Banku Państwa w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej pod nr 2, a także w kancelarji pełnomocnika kantoru Banku Państwa w osadzie Zakrzówek-Fabryczny—S. Posemkiewicza.

Osada Zakrzówek-Fabryczny z cukrownią, pod względem miejscowości i ułatwionej komunikacji położona jest w bardzo dogodnych warunkach, nad rzeką Bystrzycą w okolicy żyznej i obfitującej w lasy, przy szosie do stacji Konopnica, drogi żelaznej nadwiślańskiej (w odległości 32 wiorst) i do miasta gubernjalnego Lublina (w odległości 39 wiorst).

Najbliższa stacja pocztowa i telegraficzna znajduje się w m. Kraśniku w odległości 12 wiorst.

Warszawa dnia 9 (21) października 1889 roku.

Wzór do deklaracji

(opatrzonej 80-kopiejkową marką stemplową).

Wskutek ogłoszenia kantoru Banku Państwa w Warszawie z dnia 9 (21) października 1889 r., ja niżej podpisany niniejszem zgadzam się i obowiązuję zapłacić Bankowi Państwa za osadę Zakrzówek-Fabryczny z cukrownią, położoną w gminie Zakrzówek, powiecie janowskim, gubernji lubelskiej sumę rs. . . . (wyraźnie wymienić sumę) na zabezpieczenie czego przedstawiam kaucję w ilości rs. 12,075 (gotowizną lub w papierach procentowych, wyraźnie wyszczególnionych). Warunkom licytacyjnym dokładnie i szczegółowo mi wiadomym w zupełności się poddaję.

(Stałe miejsce zamieszkania, dzień, miesiąc i rok).
(Imię, imię ojca i nazwisko). 1312

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Życzliwemu.*—Za radę i wiadomości dziękuję, chciałbym uścisnąć dłoń zacnemu przyjacielowi, proszę aby osobiście raczył ze mną pomówić, przyrzekam wdzięczność do grobu, pośpiech konieczny.
4003 *B.*

— *L. W. 143* czy był w teatrze? Czekam odpowiedzi.—*Pomoc.* 4010

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego" nabywać mogą po zniżonej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9; zamiast rs. 8 k. 20 w Warszawie, tylko **rs. 5,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści składający się z 8-iu tomów, p. t.: „Byle wyżej" rs. **1** kop. **20.** „Ostatnia stawka" k. **75.** „Sabina" rs. **1** kop. **20.** „O kawał ziemi" rs. **1** kop. **20.** „Biały murzyn" rs. **1** kop. **20.** „Za winy nie popełnione" rs. **1** kop. **20.** *Komedje:* „Dom otwarty", „Na łonie natury", „Komedje z oświatą" rs. **1** kop. **20.** „Pańskie dziady" rs. **1** kop. **20**; razem zamiast rs. 9 kop. 15 w Warszawie, tylko za **rs. 5 kop. 50,** a z przesyłką pocztową **rs. 6 kop. 70.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 40 tylko **rs. 1.**

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25 tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. I kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop. 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko **rs. 1 kop. 55,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedenskiej okazji z illustracjami Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego, i F. Ługowskiego, zamiast rs. 3 tylko **rs. 2 kop. 25,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego zamiast rs. 4 w Warszawie tylko **rs. 3,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Jeż Teodor Tomasz. „Dachijszczyzna" powieść, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 35 tylko **kop. 95.**

— Rotułowicze, zamiast zs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny", zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t.: „Kollokacja" k. **75,** „Spekulant" k. **75,** „Wędrówki Oryginała" kop. **75,** „Nowe Wędrówki Oryginała" w dwóch tomach rs. **1** kop. **20,** „Emeryt" rs. **1** k. **20**; „Garbaty" rs. **1**; zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **rs. 3 kop. 60,** a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Siekierzyńskich i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział III.* Powieści społeczne: Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 30 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas, z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu** po **65 kop.,** a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15** po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedynczemi tomami, bądź po kilka tomów razem,** lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 kop. 80 w Warszawie, a rs. 9 kop. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60; za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a 36 rs. z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość" t. 1.—„Z życia realisty" t. 1.—„W klatce" t. 1. „Na prowincji" t. 2. — „Pamiętnik Wacławy" t. 4.— „Pan Graba" t. 3. — „Cnotliwi" t. 1. — „Wesoła teorja i smutna praktyka" t. 1. — „Na dnie sumienia" t. 4.— „Marta" t. 1.—„Eli Makower" t. 3.—„Rodzina Brochwiczów" t. 2. — „Pompalińscy" t. 2. — „Marja" t. 1.— „Meir Ezofowicz" t. 2.—„Sylwek Cmentarnik" t. 1.— „Zygmunt Ławicz i jego koledzy" t. 1. — „Niziny" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — „Dziurdziowie" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi", „Za doliną róż", „Echo", „Sen Abarysa", „Pokociło się i dam nogę" t. 1. — *Stare obrazki:* „Turia", „Hasło", „Asylum", „Legenda", „Nieśmiertelny", „Myszy morskie", „Kassandra", „Perła szczęścia", „Z greckich podań" t. 1. — O kobiecie: („O kobiecie polskiej", „O kobiecie indyjskiej", „Listy o kobietach") t. 1.—„Kilka słów o kobietach" t. 1. — „Patrjotyzm i kosmopolityzm". studjum społeczne, t. 1.— „Cham" t. 1.—„Nad Niemnem" t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści", „Rozstajne drogi", „Syn stolarza", „Obrazek z lat głodowych", „Szara dola".—Tom II: „Stracony", „Dziwak", „Pani Luiza". — Tom III: „Sielanka nie różowa", „Daj kwiatek", „Zefirek", „Złota nitka". — Tom IV: „Juljanka", „Czternasta część", „Silny Samson".—Tom V: „Milord", „Widma", „Bańka mydlana".

Rzewuski Henryk hr. Powieści historyczne, osnute na tle dziejów ojczystych: „Rycerz Lizdejko" **rs. 1 kop. 10.**—„Zamek Krakowski" **rs. 1 kop. 35.**—„Adam Śmigielski" **kop. 75,**—„Zaporożec" **rs. 1 kop. 10,**— „Pamiątki starego szlachcica litewskiego" **rs. 1,**— „Listopad" **rs. 1 kop. 35**; razem zamiast rs. 6 kop. 65 tylko **rs. 4 kop. 45,** z przesyłką pocztową **rs. 5 kop. 45.**

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 20,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5-iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko **rs. 3,** a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6 kop. 60** tylko **rs. 3 kop. 60.**

Terencjusz. Komedje; w Warszawie zamiast kop. 60 tylko **kop. 40,** a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją; w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Wérner. Kwiat szczęścia, powieść; w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 1953r

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

GŁÓWNY SKŁAD

ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

W WARSZAWIE,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55,

POLECA

WSZELKIE WEŁNY CZARNE i KOLOROWE,

GŁADKIE i FANTAZYJNE,

na suknie wizytowe, spacerowe i wieczorkowe.

Sukienka francuzkie we wszystkich kolorach.
Flanelki fantazyjne tkane i drukowane.
Materjały wełniane i jedwabne na pokrycia futer.
Plusze, Aksamity, Welwety gładkie i w desenie.
Krepy czarne angielskie na welony.

PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.

Zarządzający Składem Żyrardowskim

L. BUŁAKOWSKI.

2082R

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

OCZEKIWANE!!

powszechnie ulubione 2033R

TALERZE GRANITOWE

angielskiej **fabryki Meakien, nadzwyczaj mocne**, nadeszły w znacznej ilości **do składu i malarni porcelany R. Fijałkowskiego** w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 2, w lokalu prywatnym. **Sprzedaż po cenach najniższych.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe **Roberta Bohtego** **Nowy-Świat № 34.**

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 926R

Do kupna

Interesu Fabrycznego

nadzwyczaj korzystnego,

zbyt wyrobów którego zepewniony, **poszukuję wspólnika z kapitałem** około **rs. 15,000.** — Oferty w Kurj. Warsz. pod lit. **W. A. S.** 1497

Ktoby miał do zbycia

LOKOMOBILĘ

w dobrym stanie, o sile 20 do 25 koni, zechce złożyć ofertę w **kantorze E. Eiger, Żurawia 43.** 2034R

Suknie i Okrycia Damskie,

Wierzchy do futer, wykończa się przez krawców specjalistów, Świętokrzyzka № 15, m. 5; ceny umiarkowane. 1463

A. Kleczkowska.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY

RZEŹBIARSKI i KAMIENIARSKI

Andrzeja Pruszyńskiego

ulica Wolska Nr 14, dom własny. Wykonywa dzieła artystyczne z różnych materjałów oraz

Pomniki z Granitu,

marmuru i piaskowca. Powyższy zakład pierwszy u nas wykonywa od lat ośmiu Pomniki i inne rzeczy z granitu, tak, iż nie ustępuje w niczem zagranicznym. 1422R



Skład Futer

J. D. REDEL,

egzystujący od 1868 roku, istnieje nadal na **Nalewkach № 47,** w domu własnym. 1432

Kilkanaście sztuk

Jersey pięknych fasonów do sprzedania po bardzo przystępnych cenach.—**Balowe Jersey** wykonywa na obstalunki tanio i elegancko.—Wiadomość: Nowy-Świat № 4, w kantorze Łuczyńskiego. 2064R

Krajowa Spółkowa

SEROWNIA

„Kruszyna - Borowno“

przez Kłomnice

Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.

Na sezon bieżący poleca.

SERY TWARDE.

Ementalski (kręgi od 80 do 120 f.).
Półementalski (kręgi od 40 do 80 f.).
Kruszyński (cegły od 15 do 18 f.).

SERY MIĘKKIE TŁUSTE.

Kühbach (krążki od 2 do 3 f.).
Szwarcenberg (cegiełki od 2 do 3 f.).
Limburg (cegiełki od 1 do $1^1/_4$ f.).

SERY DESEROWE.

Romadour (cegiełki od $^3/_4$ do 1 f.).
Brie (krążki od 1 do $1^1/_4$ f.).
Neuf Chatel (gumóiki walcowe od 8 do 10 łut.).
Kamembert (krążki).

Ceny loco Kłomnice łącznie z eleganckiem opakowaniem. 1859r

Le dernier Amour George Ohnet.	Agencja Prasy paryskiej.	Le Voeu d'une morte Zola.—1 rs. 60 k.

R. VIOLLET

Komisjoner poczt Cesarskich.

Warszawa ul. Senatorska № 29. **St.-Petersburg New.-Prospekt 28.**
Moskwa Stołecznikow pereułok. **Paryż Place Louvois 2.**

WARUNKI PRENUMERATY:

Agencja Prasy paryskiej „R. Viollet" ma zaszczyt donieść sz. publiczności, iż **przyjmuje prenumeratę** na **wszystkie gazety, żurnale i wydawnictwa paryskie**, wymienione i niewymienione w swym katalogu. Wydawnictwa i gazety są ekspedjowane pod opaską przez **Agencję Prasy paryskiej.**

Agencja Prasy paryskiej uprasza osoby, życzące prenumerować za jej pośrednictwem, o nadesłanie swych adresów w językach: **polskim, russkim** lub **francuskim**, pisanych czytelnie, z wymienieniem ilości gazet wysyłać się mających. Za zmianę adresu prenumeratorzy proszeni są o nadesłanie 40 kop. za jedną lub więcej gazet. Reklamacje o nieodebranie gazet winny być adresowane do „Agencji Prasy paryskiej" przed odbiorem następnego numeru, w przeciwnym razie nie będą uwzględniane. Reklamacje robione w 6 miesięcy po wyjściu prenumeraty niemniej uwzględnianemi nie będą.

Agencja Prasy paryskiej pod żadnym pozorem niedozwala zamiany jednej gazety na drugą, ani też zamiany jednego wydania na drugie tegoż wydawnictwa. Ze względu na wielką ilość prenumeratorów przy końcu roku, „Agencja prasy paryskiej" prosi tychże o jaknajwcześniejsze zapisanie się na r. 1890-ty (od 15 Listopada do 20-go Grudnia s. s.), a to dla uniknienia opóźnienia w odbiorze pism.

U w a g a! Dla ułatwienia swej sz. klijenteli i większego rozpowszechniania pism i wydawnictw francuskich, „Agencja Prasy paryskiej" robi tym, którzy zgadzają się na wniesienie przedpłaty w 2-ch ratach, a mianowicie: przy zapisie połowę (oraz 50 kop na koszta korespondencji i markę stemplową), drugą połowę (za deklaracją prenumeratora przez tegoż podpisaną) w dniu 31-ym Marca 1890-go r. następujące udogodnienia:

Chcący korzystać z udogodnień poniżej wymienionych, winni żądania **swoje wnieść** najpóźniej do 15-go Grudnia s. s.

Prenumeratorzy płacący 50 rs. otrzymują 1 premję
„ „ 100 „ „ 2 „
„ „ 150 „ „ 3 „

Dla klubów, bibljotek, hoteli, restauratorów, administracyj, których prenumerata ogólna przeniesie 200 rs., przeznacza się 5 premij.

PREMJE DO WYBORU:

Figaro Illustré, Illustration Noël, Paris Illustré-Noël Paris-Noël, Revue Illustrée-Noël, Rose de Noël.

Wielki wybór nowych Romansów po rs. 1 k. 60 za tom, z przesyłką pocztową rs. 1 k. 85.

Nb. Prenumeratorzy, którzy drugiej połowy przedpłaty nie wniosą bezwarunkowo do 31-go Marca 1890-go r., stracą wszystkie prawa swoje, a „Agencja Prasy paryskiej" zarządzi wstrzymanie wysyłki odnośnych pism. 1488

Fort comme la Mort Guy de Maupassant.	Fin d'un Monde Ed. Drummont.

AUSTRYJACKIE BLUZKI FLANELOWE,

Matinè i Szlafroki w dużym wyborze, bieliznę ciepłą męzką, damską i dziecinną.—Także wyroby włóczkowe fantazyjne, jako to: **Kapturki, Bulgarki** damskie i dziecinne. — Również flanele i barchany na arszyny, poleca

Skład bielizny TEOFILI FUKS,

26, ulica Senatorska 26,

wprost kościoła w podwórzu na parterze. 2055R




PIOTR ŚLIŻYŃSKI udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Stare-Miasto 19**, obok Apteki. 1507

Piec żelazny duży

nowej konstrukcji, prawie nowy, do sprzedania za pół ceny. ***Wiadomość w fabryce ulica Wolska nr. 17.*** 2083R

Sukcesorowie Jana Popławskiego, b. właściciela Mężenina, mogą się zgłosić

po odbiór spadku

2,000 rs.

Wiadomość bliższa u Adwokata przysięgłego Bronisława Henryka Hoffmana, Graniczna nr. 8. 1509

☞ Wiadomą mi osobistość, która dnia 10-go b. m. na cmentarzu Wolskim bez mojego pozwolenia zabrała na przechowanie mój **pugilares**, w którym oprócz moich własnych pieniędzy, były także pieniądze stanowiące własność wdowy po nieboszczyku, papiery procentowe i kwity bankowe—upraszam, ażeby wziąwszy sobie moje własne 80 lub 90 rs., raczyła resztę pieniędzy i papierów zwrócić na ulicę Wilczą № 39, mieszkania № 7, ponieważ numera papierów publicznych i kwitów zameldowane policji; przyczem nadmieniam, że z chwilą odebrania tych papierów i kwitów wszelkie dalsze dochodzenia będą zaniechane, a Pan otrzymasz podziękowanie. 1510

Lekcje kroju

2063R

udziela i wyucza w krótkim czasie za skromne wynagrodzenie.—Jasna № 10, mieszk. № 5



Maszyny do szycia

Słomkowych

kapeluszy

najnowszego systemu.

Juljan Berg,

Mazowiecka № 16. 2078r

MYDŁO LECZNICZE

(Hygieniczne),

zawierające w swym składzie wolny tłuszcz, przy zmywaniu skóry nie odbiera takowej w całości naturalnego jej tłuszczu, nie suszy jej, lecz przeciwnie czyni ją miękką, świeżą i utrzymuje we właściwym stanie sprężystości i delikatności, zabezpiecza skórę od popękania, czerwoności, zgrubienia, stłuszczenia się naskórka. — **Skład główny w aptece E. Jarnuszkiewicza w Warszawie, ul. Nowy-Świat № 35.** 1338

LOMBARD

Nowy-Świat Nr. 1.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 23-im Listopada r. b. przestaje wydawać pożyczki, a prolongaty nie będą przyjmowane. Wydawać fanty będzie codziennie od godz. 10 zrana do 4 po południu, oprócz sobót i świąt, a nie wykupione fanty będą sprzedane przez licytację. 1502

FABRYKA MAGLI

J. Schancenbach,

egzystująca od r. 1830 przy ulicy Aleksandrja Nr 15, przeniesioną została na ulicę Drewnianą Nr 12, do domu własnego. 1410

Zaproszenie do przedpłaty

na rok 1890,

na wydawnictwa perjodyczne Księgarni nakładowej

S. LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Świat 41.

„KŁOSY"

CZASOPISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE,

liczące rok 25 istnienia,

wychodzić będą i nadal na tych samych co dawniej warunkach wraz

z Dodatkiem bezpłatnym,

zawierającym najcelniejsze powieści i romanse autorów obcych.

Najznakomitsze siły literackie i artystyczne polskie stale nas współpracownictwem swem zaszczycają.

Wyznań obietnic i zapewnień, po ćwierć wieku istnienia chyba czynić nie potrzebujemy. Społeczeństwo, tuszymy sobie, zna nas dostatecznie ażeby wiedzieć, że czynimy wszystko co tylko jest w naszej mocy, aby Kłosy pod każdym względem potrzebom serca i umysłu czytelników swoich odpowiadały i tym sposobem ich sympatję i poparcie sobie skarbiły. O tę sympatję i poparcie uprzejmie też prosimy, jest to jedyna nagroda za usilną naszą, w tych ciężkich czasach pracę.

Cena „Kłosów" pozostaje i nadal niezmienioną, a mianowicie: **w Warszawie** miesięcznie kop. **67½**; kwartalnie rs. **2**; półrocznie rs. **4**; rocznie rs. **8**.

Na prowincji **w Królestwie** i **w Cesarstwie** wraz z przesyłką pocztową, kwartalnie rs. **3**; półrocznie rs. **6**; rocznie rs. **12**.

„Tygodnik Romansów i Powieści."

liczący rok 21 istnienia

wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w Sobotę, obejmując 16 kolumn we dwie szpalty ścisłego garmontowego druku. Każdy Numer zawiera powieść oryginalną najcelniejszych autorów polskich; jedną lub dwie powieści wyborowych i zajmujących tłómaczonych z obcych języków, oraz kronikę tygodniową, w której się omawiają ważniejsze fakta społeczne, literackie, artystyczne, polityczne i naukowe, zaszłe w ubiegłym tygodniu tak w kraju jak i zagranicą.

Od czasu do czasu ozdabiamy Numer rysunkiem artystycznie wykonanym.

Cena prenumeraty wynosi w Warszawie kwartalnie kop. **75**; półrocznie rs. **1** kop. **50**; rocznie rs. **3**. Na prowincji i w Cesarstwie kwartalnie rs. **1**; półrocznie rs. **2**; rocznie rs. **4**.

„Bibljoteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej,"

licząca rok 17 istnienia,

wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w objętości dwu lub trzech arkuszy druku, w formacie większej ósemki, mieszcząc w sobie najznakomitsze płody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne, wszystkich narodów Europy, ze szczególnem jednak uwzględnieniem literatury ojczystej. Staraniem „Bibljoteki" jest, ażeby uprzystępnić nabycie najcelniejszych dzieł obcej i własnej literatury, ażeby szerzyć zdrowe poglądy, poczucie piękna i miłość ideałów prawdziwych.

Cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie oraz na prowincji i w Cesarstwie kwartalnie rs. **1** kop. **50**; półrocznie rs. **3**; rocznie rs. **6**.

Prenumerować można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 1996r

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Na zasadzie art. 204 i 214 Instrukcji dla b. Dozoru Bóżniczego (obecnie Zarząd Gminy) przepisanej, podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 4 (16) Grudnia r. b. w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 11-ej zrana do 2 po południu odbywać się będzie w Kancelarji Zarządu Gminy przy ulicy Grzybowskiej pod Nr. 26 publiczna licytacja na sprzedaż niewykupionych w swoim czasie fantów, zastawionych na pewność udzielonych do 1 (13) Lipca r. b. przez Kassę Zarządu Gminy pożyczek bezprocentowych.

Osoby pragnące wykupić swe zastawy, winny w tym celu zgłosić się do Kassy Zarządu Gminy nie później, **jak do dnia 1 (13) Grudnia r. b. od godziny 10 z rana do 2 po południu.** 2044r

Nauka i wychowanie.

Angielka z Londynu poszukuje zajęcia na godzinę oraz obiady. Marszałkowska № 116, mieszk. 14. 26713

Amatorzy niemieczczyzny mogą nabywać w Księgarniach zeszyt I, II, III, Metody Niemieckiej Reussnera po 12 kop., (pocztą 14). Skład u autora i w księgarni Centnerszwera, Warszawa. 23656

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu kop. 75.—Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 53

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji. Chmielewski, Bracka 5. 3066r

Biuro kaucjonowane Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy, ma do umieszczenia zaraz nauczycielki wykwalifikowane, guwernerów i bony cudzoziemki. 3129r

Były nauczyciel gimnazium w Kaliszu, życzy sobie dawać lekcje niemieckiego języka i historji literatury niemieckiej. Bliższa wiadomość u p. Senewalda, właściciela księgarni, przy ulicy Miodowej w Warszawie. 26285

Elementarz polsko-niemiecki Reussnera z 14-tu wiedeńskiemi wzorkami pisma, 141 rycinami i wymową do prędkiej nauki czytania, pisania i rozmowy. Cena 35, 15 i 7½ kop. Elementarz polski z 340 rycinami i pedagogiką 25, 10 i 5 k. Skład w księgarni Centnerszwera, Warszawa. 24127

Francuzce za kilka godzin wieczornej konwersacji oddaje się osobny pokój z usługą. Pańska 26, mieszk. 22. 26727

Instytutka z patentem, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Gnojna № 11, m. 4. 26260

Konwersacja zbiorowa francuska, niemiecka, 2 rs. miesięcznie, angielska. 3 Miodowa. 25090

Lekcje języka niemieckiego udzielam za umiarkowaną cenę. Nowy-Świat № 69, w sklepie futer p. Konińskiego. 26289

Młoda nauczycielka muzyki poszukuje lekcyj. Cena przystępna. Tamże pomieszczenie dla przyzwoitej panienki. Od 12—2. Zielna 13, mieszkania 5. 26300

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje demi-place, lekcyj lub korepetycyj. Może przygotować do gimnazjum lub na pensję panienki lub chłopczyków. Adres: Podwal № 7, m. 23, od 3 do 5-ej. 25936

Na cytrze udzielam lekcyj według metody przystępnej, Bolesław Kowalski. Jerozolimska № 54, (róg Nowego-Światu), od 5-tej do 8-ej. 26396

Nauczycielka wysoko wykształcona, francuski, angielski, muzyka, szuka demi-place w Warszawie. Oferty: Kurjer Warszawski „Antonina." 26676

Nauczyciel ze specjalnem pedagogicznem wykształceniem, znający języki niemiecki i francuski wykładowo, pragnie przygotowywać do szkół lub kształcić prywatnie dwie godziny dziennie za stół i mieszkanie w Warszawie. Oferty: Kurjer Warsz. „Nauczycielowi." 26670

Niemieckiej konwersacji poszukuje się od osoby młodej. przyzwoitej. Oferty przyjmuje Kurjer pod J. Z. 26639

Osoba z wyższym patentem, gruntowną znajomością języków poszukuje demi-place lub lekcyj. Nowogrodzka 37, m. 8. 26156

Paryżanka z dyplomem życzy udzielać francuzkiego. Marjańska № 3, m. 16. 25917

Potrzebna guwernatka szwajcarka do dzieci. Bliższa wiadomość u pana Gersona Danzigera w składzie papieru, plac Krasiński № 3. 26290

Potrzebna jest osoba w średnim wieku do nauki dzieci, katoliczka, znająca język niemiecki, oraz do zarządu domu. Potrzebne są dobre świadectwa. Wiadomość w sklepie wędlin, Bracka № 27. 26401

Potrzebna jest osoba do języka francuzkiego za obiad. Leszno № 89, m. 20. Zastać można od godziny 3 do 6-ej. 26422

Student posiadający gruntownie matematykę i języki, udziela lekcyj. Jerozolimska 74, mieszkania 11. 26387

Student russki, doświadczony korepetytor, daje lekcje lub korepetycje. Ulica Hoża 7—53. 26431

Student filolog russki poszukuje korepetycyj. Wspólna 10, m. 8. 26688

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 7—57. 26697

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie język russki i matematykę, poszukuje lekcyj. Chmielna 49, m. 31. 3310r

Wróciwszy z Paryża, szkołę kroju powiększyłam na szkołę najświeższych, najkorzystniejszych rzemiosł dla kobiet. Kroju uczę systemem Vorth'a francuzkim, świeżo ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania. Zadaniem mojem jest wyuczać specjalnie. Patenta wydaję. Panie mogą mieć stałe lub drugie pomieszczenie. Krakowskie-Przedmieście № 16, mieszkania 1. — Leontine B. 26106

Wykwalifikowany młody metr muzyki, posiadający patent warszawskiego instytutu muzycznego, udziela lekcyj gry fortepianowej, oraz zasad, harmonji i historji muzyki. Ludwik Tisserant. Żurawia № 9, mieszkania 3. 26480

Posady i prace.

Ajent zdolny potrzebny do miejscowej sprzedaży artykułu technicznego oraz innych.— Wymagana kaucja lub dobre poręczenie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod napisem „Stosunki miejscowe". 26661

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, niemiecki) Miodowa 3. oficyna 25. 25858

Bony francuzki, własnym kosztem przybyłe. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 26163

Buchhalterji znajomość ułatwia znalezienie posady,—nauki tej wyucza gruntownie W. Chmielewski, Bracka 5. 3067r

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia Okręgu Naukowego Dawison. Ul. Wspólna 40. 26704

Bona niemka z językiem russkim poszukuje miejsca stałego lub na przychodnią. Złota № 20, m. 1. 26724

Buchalter z polskim, russkim, francuskim, niemieckim, posiadający poważne rekomendacje, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod E. M. 112 przyjmuje Kurjer. 25725

Dziewczynki i chłopcy zaraz potrzebni do fabryki lalek. Twarda 24. 26644

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione, podręczne i uczennice. Ulica Miodowa 17, Szmidel. 26241

Francuzka wykształcona i dobrego towarzystwa szuka zajęcia. Senatorska № 35, mieszk. 55, o 12-ej. 3279r

Inteligentne panienki mogą znaleźć stałe zajęcie w fabryce lalek. Twarda 24. 26645

Kaucji 50 rs. Przybyły z prowincji trzechletni praktykant apteczny poszukuje pracy. Może być inkasentem. Bracka 22, mieszkania 10. 26479

Lekarz. W osadzie Bielsku, gub. płockiej, wakuje miejsce dla lekarza wolnopraktykującego, z powodu wyjazdu obecnego, który pozostawał w tem miejscu 10 lat. Wiadomość na miejscu lub Muranowska 40, m. 16, między godz. 3 a 6-tą po poł. 26490

Lekarz potrzebny do gub. podolskiej, do miasteczka Sołobkowce, pensja roczna 300 rs., oprócz wolnej praktyki, gdzie jest apteka. Wiadomość: Wspólna № 24, mieszk. 7, godz. 10 zrana, lub od 4 do 5-ej. 26685

Młody człowiek z prowincji, z kilkoletnią praktyką rejentalną, poszukuje miejsca u panów rejentów lub adwokatów, z referencją. Wspólna 36, mieszk. 21. 26525

Młody człowiek, obeznany z handlem, znający język niemiecki, szka zajęcia. Marszałkowska 62, m. 15. 26593

Młoda wykształcona osoba z wyższym patentem poszukuje miejsca kasjerki. Żurawia 1, mieszk. 6. 26483

Młody człowiek, znający języki polski, russki i po części niemiecki, poszukuje zajęcia kasjera, inkasenta, komiwojażera, ajenta i t. p. Może złożyć odpowiednią kaucję. Adres: Hotel Angielski № 63, do godziny 12 w południe. 26503

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje zajęcia. Pradła, gubernj kieleckiej, poste-restante F. S. 26025

Młoda wdowa, inteligentna, muzykalna, poszukuje miejsca na wyjazd, do zarządu domem lub dozoru dzieci pozbawionych opieki. Sosnowa 6, m. 19. 26712

Niemka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Oferty w Kurjerze lit. N. N. 26732

Niania łagodnego charakteru, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz do dwuletniej dziewczynki za dobrem wynagrodzeniem do aptekarza, Praga, Szmulowizna. 26680

Numerowy potrzebny jest zaraz. Wiadomość w hotelu Drezdeńskim, w kantorze. 26529

Niemka ze świadectwami, znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dzieci. Złota 9, m 67. 26350

Osoba dobrze wychowana, łagodna, poszukuje miejsca do gospodarstwa, opiekowania się dziećmi lub wiekową osobą. Wiadomość: Sienna № 13, m. 54. 25959

Osoba inteligentna, posiadająca języki niemiecki, polski i russki, życzy przyjąć miejsce do dzieci. z dobremi świadectwami i rekomendacją. Ulica Włodzimierska № 14, m. 6, od 4 do 6-ej po południu. 26127

Osoba przybyła z prowincji, praktyczna, zna się na kuchni doskonale i na gospodarstwie, poszukuje miejsca. Ogrodowa № 41, mieszk. 7. 26678

Panny potrzebne są zupełnie uzdatnione w krawieczczyznie lub szyciu bielizny. Bielańska 2, mieszk. 13. 26435

Potrzebna maszynistka do trykotów. Leszno 39, m. 13. 26684

Panny uzdolnione, jedna do staników, druga do rękawów, potrzebne zaraz. Podwale № 8, Natalja. 26667

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Chmielna № domu 29, mieszk. 9. 26655

Panna uzdolniona w krawieczczyznie i kroju poszukuje zajęcia prywatnie. Kiosk na Brackiej. 26654

Potrzebny uczeń z ukończeniem 4-ch klas, znający gruntownie język niemiecki, z ładnym charakterem pisma, do poważnego interesu handlowego w Warszawie. Oferty sub H. Ż. 16 przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 26715

Potrzebna bona polka freblówka do dwuletniego chłopczyka na wyjazd. Orla № 15, Koral. 26698

Potrzebna sklepowa do sklepu przy piekarni. Śliska № 56, w sklepie. 26720

Panny potrzebne podręczne do okryć i nauki. Sienna № 25, m. 13. 26728

Potrzebne są panny do trykotów, maszynistki i podręczne zaraz. Nowogrodzka 15, m 5, trzecie piętro. 26233

Potrzebna panna kompletnie uzdatniona do kroju. Wiadomość: magazyn ubiorów dziecinnych A. Pawlik, ul. Trębacka. 3245r

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Hoża 7, m. 10. 3275r

Potrzebni uczniowie do sklepu i piekarni. Cukiernia Zagórskiego, ulica Elektoralna № 10. 3289r

Prowizor farmacji w średnim wieku poszukuje zajęcia w składzie materjałów aptecznych jako ekspedjent. Adres: Hotel Niemiecki 43. 26217

Potrzebne panny zdolne do okryć damskich za dobre wynagrodzenie. Wiadomość: Marszałkowska 114, Lewi. 26362

Potrzebna panienka do krawieczczyzny i bielizny. Chłodna 40, m. 6. 26478

Potrzebna jest panna podręczna do pracowni sukien. Ogrodowa 28, m. 7. 26505

Potrzebny jest uczeń do stolarza, ul. Prosta № 13, Dworzyński. 26544

Potrzebni są uczniowie do zakładu mechanicznego maszyn do szycia. Ulica Zielna № 31. 26541

Potrzebny młody człowiek ze znajomością kupiectwa i ładnym charakterem pisma w języku niemieckim. Oferty pod L. B. do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 3268r

Panny uzdolnione do szycia kapeluszy słomkowych w ręku, potrzebne są do fabryki, Tłomackie 9. 26589

Potrzebny jest młodzieniec znający rysunki techniczne, na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Czysta № 8, W-na Sierzputowska. 26582

Potrzebny chłopiec do magazynu Hipolita. 145 Marszałkowska 145. 26621

Rzeźbiarzy uzdolnionych w drzewie potrzeba zaraz. Krucza 22, m. 10. 26696

Uczeń do apteki w Olkuszu, gub. kieleckiej, z roczną praktyką, potrzebny zaraz. Wiadomość o warunkach w aptece. 26253

Uczeń potrzebny jest do cukierni Górskiego. Przejazd № 3. 26372

Uczeń z inteligentnej rodziny, znający niemiecki, polski, russki, świadectwo 3-klasowe, chce praktykować w handlu win. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Praktykant". 26308

Uczeń potrzebny jest do składu L. et C. Hardtmutha, Wierzbowa № 6. 26579

Wynagrodzenie od 50 do 150 rs. i najściślejsze zachowanie dyskrecji zapewnia się osobie, któraby wyszukała gdziekolwiek odpowiednią posadę człowiekowi w pełni sił i zdrowia, lat około 30 mającemu, zamieszkałemu na prowincji, polakowi, z 5-klasowem gimnazjalnem wykształceniem, obeznanemu z pracą biurową i mogącemu przedstawić rekomendacje i jako kaucję hypoteczną, zabezpieczenie do sumy 1,500 rs. lub do 1,000 rs. w gotowiźnie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Wysłać." 25921

Kupno i sprzedaż.

Alpejscy strzelcy (Myśliwi Giemz) powieść romantyczna, tłómaczona z niemieckiego przez Reussnera, kop. 10. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2057r

Alkohol, spirytusy, wódki: pomarańczową wyborną, dyrektorską, wioślarkę regatówkę, alasz, likiery, rumy, oraz koniak kuracyjny, poleca L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 3064r

„Agrykola". Sprzedaż owsa russkiego po cenach bardzo przystępnych. Ulica Długa № 20. 26642

Apteczne materjały oraz tran świeży poleca skład Ksawerego Nickiego, Plac św. Aleksandra 7. 24378

Binokle, okulary, z najlepszemi szkłami 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3080r

Binokle, okulary w najlepszych gatunkach od rubla, termometry od 25 kop., w magazynie optyczno-mechanicznym Ant. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 26734

Bibljoteczki orzechowe są do sprzedania u stolarza A. Sange, ulica Daniłowiczowska № 7. 26740

Dywany strzyżone, gładkie, wojłokowe, uralskie, dywaniki przed łóżka po 150 kop., serwety po 180 kop., tanie kretony, cerata w składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2472r

Do sprzedania wolant, pianino mecanique, stół, komoda, kominki żelazne i t. d. Wielka № 45, mieszkania 9. 26491

Do sprzedania dwie karety mało używane, trzyosobowa i dwuosobowa; do obejrzenia w hotelu Polskim. Wiadomość: Długa № 10, mieszk. 10. 26291

Do sprzedania gordon-cetery różnego wieku. Szeroki Dunaj 3. od 3 do 5-ej. 26179

Dachówki holenderskiej 3 kopy jest do zbycia. Freta № 18 p. 26175

Do sprzedania poloneza na popielicach, poloneza na gronostajach, podszycie, mufka i kołnierz z soboli syberyjskich, palto mezkie podróżne podszyte popielicami, burka, fussack, dywan duży, maszyna ręczna do szycia, 18 krzeseł wiedeńskich i t. p. Plac Warecki № 4, mieszkania № 12. Wiadomość od godz. 2 do 5 po południu. 26237

Do sprzedania suknie wełniana jasna, wieczorowa. Chmielna 15, m. 6. 26379

Dorożki dwie z końmi do sprzedania razem lub pojedyńczo. Chmielna № 120. 26474

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 3160r

Do sprzedania dog młody. Wiadomość: Śliska № 24, u stróża. 26271

Do sprzedania garnitur mebli simlerowskich aksamitem krytych za rs. 180. Ul. Chmielna № 52, m. 3, do godz. 3-ej. 26269

Do sprzedania algierka skunsowa. Ulica Wspólna № 30, m. 4, widzieć można od 10 zrana do 3-ej. 26257

Do sprzedania maszyna do szycia rękawiczek wiedeńska, Rotha, w bardzo dobrym stanie. Niecała 6, m. 6. 26255

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896r

Fortepian Kralla-Seidlera prawie nowy za rs. 280. Nowy-Świat 64, Lombard. 26446

Futro mezkie elki do sprzedania. Szczygla 6—8, m. 1. 26718

Futro za rs. 45 jest do sprzedania. Leszno № 45, u krawca. 26682

Futro mezkie z bobrowym kołnierzem, nowe. Ulica Chłodna 58, mieszk. 3. 26675

Faeton oraz sanki petersburskie. Świętokrzyska 29, wprost Jasnej. 26256

Fortepiany Kralla, Hofera, mało używane, do sprzedania. Elektoralna № 9, mieszkania 9. 26033

Fabryczny skład dywanów Kiltynowicza zaopatrzony został w wielki wybór dywanów, serwet, chodników, kołder, der, portjer, kretony meblowe, juty, cerata! Ceny najniższe. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2473r

Fortepian Kralla-Seidlera krótki, mało używany, rs. 300. Długa 25, Lombard. 26519

Fortepiany, pianina kupuję, sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, egzercytowanie. Książęca 4, przy placu św. Aleksandra, Strzelecki. 25231

Fortepian w dobrym stanie za rs. 60. Żurawia № 25, mieszk. 1. 26317

Globus duży do sprzedania. Sienna № 17, mieszkania 12. 26664

Grzybki marynowane i suszone, włoszczyznę suszoną, korniszony, rydze, pikle, wiśnie suszone na nalewki i najczyściejszy spirytus poleca L. Wróbel, Krakowskie-Przedm., stara poczta. 3063r

Garnitur masiw mahoniowy simlerowski, jedwabiem bordo kryty, bardzo tanio, z braku miejsca, oraz inne meble, otomana, szeslong. Żurawia 4, u tapicera. 26161

Gwiazdka. Podarunek użyteczny. Uniwersalna maszynka do robienia masła, lodów, kremu. Mazowiecka № 5, skład Junga. 26705

Handle herbaty moskiewskiego domu handlowego Piotr Orłow, Marszałkowska № 122 i Senatorska № 3, polecają z tegorocznego zbioru herbatę: № 5 à rs. 2.20 i № 4 à rs. 2, jako gatunki niepospolicie smaczne i doskonałe. 3316r

Jest do sprzedania dubeltówka z lufami dziwerowemi, kapiszonówka, za przystępną cenę. Wiad.: Nowomiejska 29—19, w sklepie kolonjalnym. 26370

Jest do sprzedania futro i inna garderoba męzka. Wiadomość: ul. Żurawia № 1, mieszkania 1. 26469

Kredens dębowy prawie nowy jest do sprzedania za rs. 95. Graniczna № 4, wiadomość u stróża. 26709

Kołnierz tumakowy i mufka za rs. 20. Mostowa 26, m. 1. 26647

Kredens do sprzedania dębowy dwudrzwiowy. Złota 30, stróż wskaże. 26641

Kram malowniczy, kompleta za połowę ceny. Wilcza 39, mieszk. 10. 25354

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kanapka, cztery fote liki, szeslong, w zakładzie koszykarskim, Wspólna 13. 26224

Kupuję! Fortepiany, pianina używane, zamieniam. Wielka 50, K. Chojnacki. 26445

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Klozety pokojowe do sprzedania po najniższej cenie. Ulica Elektoralna 23, w drugiej bramie. 26327

Loterji cały los do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 64, gmach resursy obywatelskiej, w sklepie pod filarami, w biurze bon i oficjalistów. 26608

Littré, słownik języka francuskiego z suplementem, potrzebny, używany. Oferty w Kurjerze „1,000". 26660

Lankastrówkę kapiszonówkę, szkatułkę grającą, rapiry sprzedam. Senatorska 9, mieszk, 3. 26444

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 25051

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 26542

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 25906

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski, Nowy-Swiat 61. 26735

Maszyny Singera nowe najlepsze po rs. 28 u mechanika Ant. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 26736

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przed. 10, m. 6, obok Kopernika. 26730

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie. 26731

Meble po cenie niskiej w zakładzie tapicerskim F. Myszkowskiego, Nowogrodzka 1, jako to: garnitury od rs. 55, otomany 25, szeslongi 16, sofy 14, kredensy, stoły, krzesła dębowe, szafy, komody, łóżka, biura, umywalnie i inne. Zakład przyjmuje wszelkie zamówienia i takowe wykonywa tanio i akuratnie. 26743

Mundur sędziego handlowego do sprzedania. Rymarska 10, u krawca. 26360

Maszyna do szycia systemu Whelora-Wilsona z powodu słabości jej właścicielki jest do sprzedania. Nowe-Miasto № 21, mieszkania 6. 3274r

Maszyny do pończoch i szycia najtaniej, dobre, sprzedaje mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 25136

Maszynę do pończoch, prawie nową, tanio sprzedam. Złota 9, m. 77. 26008

Maszyny Singera rs. 35, Wilsona 15, piękne szyjące, sprzedaje mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 25137

Meble bardzo tanio sprzedaje się w fabryce J. Drzymulskiego, Grzybowska 41. Proszę zważać na № 41. 26247

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 26417

Maszyna parowa 6-konna i kocioł parowy tejże siły oraz tokarnia do sprzedania. Tręcka 11, w kantorze Silbermana. 25313

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 26240

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 24903

Masło litewskie prosto ze wsi w faskach pudowych. Niecała 10, m. 11. 26548

Meble różne gotowe trwałej roboty nadzwyczaj tanio. Obstalunki wykonywam solidnie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 26416

„Nouveauté" dziennik paryski, nadchodzi w trzy dni po wyjściu z druku; półrocznie 3.20, z ryciną kolorową 3.00, oraz inne żurnale prenumerować i nabywać pojedyncze numera można u Kosteckiego, Orla 12, lub w księgarni Kolińskiego, ulica Marszałkowska № 122. 26693

Palto podszyte nurkami, z kołnierzem karakułowym, dla osoby szczupłej, do sprzedania u kuśnierza W. Raab, Marszałkowska № 149. 26711

Powidła śliwkowe prawdziwe sprzedaje się. Ulica Nowogrodzka 27, m. 4. 26640

Palto ciemno-brązowe z jedwabnego pluszu, wcale nie używane, tanio. Nowowielka 11, stróż wskaże, od 2 do 5-ej. 26223

Pianino zupełnie nowe z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Chmielna № 38, mieszkania 7. 26168

Palto damskie pluszowe, duże i ciepłe, zupełnie nowe, eleganckie, do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska 82, lokalu 7. 26385

Pianino prawie nowe zagr. fabr. tanio do sprzedania. Ulica Świętokrzyska 29, Fritzsche. 26440

Pianina nowe syst. amerykańskiego, o krzyżowanych strunach, tanio do sprzedania lub na raty. Krak.-Przedm. № 38. 26433

Pianina nowe (krzyżowe) silne w tonie, po cenie przystępnej w specjalnej fabryce A. Dütz, z gwarancją. Ul. Jasna № 3. 25721

Pianino czarne mało używane tanio do sprzedania. Wspólna 7, mieszk. 21, parter, od 10 do 4-ej. 25040

Różne książki do sprzedania treści poważniejszej. Nowy-Świat 26, m. 22. 26742

Suknie od rs. 3, kapelusze od 35, mufki po 60 kop. wykończa pracownia. Krakowskie-Przedmieście 57. 3223r

Suknia z lekkiej materji electrique, zrobiona podług ostatniej mody na osobę średniego wzrostu i tuszy, zupełnie nieużywana, do sprzedania za 55 rs. Widok № 3, magazyn kupna. 3265r

Skład fortepianów i pianin fabryki Małeckiego, Nowy-Świat № 30, posiada do sprzedania pianino prawie nowe fabryki Kerntopfa. 26403

Suknia ślubna, krepowa biała, nieużywana, do sprzedania. Nowogrodzka 51, mieszkania 1. 26365

Sanie petersburskie dwuosobowe potrzebne. Bracka № 8, stróż wskaże. 26383

Suknia balowa koronkowa, na crême atłasie, prawie nowa, do sprzedania za 15 rs. Królewska 39, mieszkania 15, od 10—12-ej w południe i od 4—7-ej wiecz. 3273r

Siano do sprzedania w partjach nie mniejszych jak 15 centnarów. Wiadomość: Niecała 8, w administracji, od 5—7-ej. 26464

Sprzedaje się suknia czarna jedwabna z koronkami, suknia wełniana. Hoża № 7, mieszk. 56. 3315r

Sery z Kruszyny-Borowna, Romadour, Kühbachs, Szwarcenberg, Limburg, Neufchatel, Brie, Romenbert, nadeszły oraz gomułki i bryndza. Chmielna 15. 26658

Są do sprzedania cztery chomonta krakowskie z białemi bronzami, a także sanki petersburskie. Smolna № 12, wiadomość u stróża. 26653

Sprzedaje się b. tanio cały przyrząd tokarski (amatorski). Wiejska № 18, mieszkania 3. 26643

Szuba jedwabna, lisami sybirskiemi podszyta, z wyborowych nurków kołnierz i mankiety, za rs. 36. Wiadomość: ulica Jasna № 2, mieszkania 9. 3163r

Trzcina zdatna na sufity w znacznej ilości do zbycia zaraz w dobrach Brzesce. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszkania 30. 26649

Wyżły szczeniaki oryginalne oraz lustro konsolowe czarne i żyrandol z gazometrem. Elektoralna 8, stróż wskaże. 26723

Zalecane przez panów lekarzy patentowane puderklozety pokojowe do proszku otwockiego. Plac Teatralny 11, dom Neprosa. 3158r

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: szafa, komoda, kanapa, wanna, krzesła i stoły, jak również inne przedmioty. Wiadomość przy ul. Nowowiejskiej № 13, u feldfebla Jana Krutowa. 26501

Z powodu wyjazdu do sprzedania kanapa, dwa foteliki, stół, portjery, umywalka. Czysta № 6, m. 10, od godz. 1 do 3-ej. 26716

122 ark. druku „Informator" na r. 1889/90, jedyny przewodnik przemysłowo-handlowy, do nabycia w administracji kiosków, Plac Teatralny 11 i w księgarniach. 3216r

800 tomów dzieł filozoficznych i historycznych tanio do sprzedania. Oboźna 4, stróż wskaże, od 10 do 1-ej. 26375

Interesa handl. i majątk.

Apteka z obrotem 2,500—3,000 rs. do sprzedania w gub. wołyńskiej. Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 10, w litografji Gołembiowskiego, między 10—12. 26395

Aptekę z obrotem 2,500—5,000 rs. życzę wydzierżawić w miasteczku lub osadzie gdzie jest doktór, albo kupić aptekę z obrotem 2,000—2,500 rs. Gotówką 1,600 rs., reszta w ratach po 250 rs. rocznie. Zgłaszać się: Zielna 19, Englert. 26265

Bez pośrednictwa rs. 3,000 potrzebuję na mały procent, na dom bez długów. Oferty pod „Dom 3,000" w Kurjerze". 26674

Do sprzedania zaraz sklep z urządzeniem za cenę bardzo przystępną. Wiadomość: Bracka № 16. 26230

Do sprzedania z powodu słabości właścicielki sklep z naftą i lampami. Ulica Bracka № 16. 26157

Do odstąpienia korzystny handel kolonjalny. Wiadomość: Pańska 28, m. 5. 25582

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Ulica Leszno № 65, gdzie fabryka organów. 26133

Dom dwupiętrowy w Warszawie do oddania w administrację poręczającą, za złożeniem kaucji. Wiadomość: ul. Sosnowa № 9, m. 6, od godz. 12 w południe. 26438

Dzierżawy domu poszukuje kawaler energiczny, rzetelny, z małym kapitałem. Oferty „Przemysłowemu." 26695

Handel spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący 15 lat, z powodu wyjazdu do sprzedania. Włodzimierska 2. 26205

Jest do sprzedania dystrybucja. Marszałkowska № 78. 26681

Jest do odstąpienia z powodu słabości zdrowia zaraz lub od Nowego Roku kawiarnia vel restauracja z bilardem, piwem, etc., etc, egzystująca od lat 36, dobrze procentująca, zwana „gospodą krawiecką". Wiadomość tamże, ulica Podwal № 16, codziennie od 5 do 8-ej wieczorem. 26454

Jest do sprzedania sklep kolonjalny. Marszałkowska № 83. 26499

Jest do sprzedania szynk, egzystujący od lat trzydziestu, oraz skład węgli razem lub też osobno. Wiadomość: Tamka 33, w sklepiku wiktuałów. 26294

Kupię folwarczek do trzech włók ziemi, z łąkami, przy szosie lub kolei, na spłaty roczne 1,000 rs., w obrębie 4 mile od Warszawy, opis i szacunek składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Folwarczek." 26465

Karczma przy szosie, 6-ta wiorsta za rogatką wolską. Wiadomość: Kszanów. 3284r

Korzystny interes!! Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjno-owocowy przy ulicy Niecałej № 10, do sprzedania zaraz. 26343

Korzystny interes. Dobrze urządzony sklep tabaczny z materjałami piśmiennemi i galanterją, na pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3270r

Kawiarnia do sprzedania. Ul. Świętojańska № 8. 26296

Magle wiedeńskie do sprzedania. Nowolipie № 25. 25941

Magle do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Aleja Jerozolimska 33. 25953

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Leszno № 18. 26172

Magle do sprzedania. Ulica Mazowiecka № 11. 26657

Magazyn mód egzystujący od kilku lat z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomość: Długa № 27. 26264

Majątek ziemski jest do sprzedania doskonale procentujący, rozległości włók 11 (jedenaście), w ziemi pszennej, bez służebności, z ładnym domem i ogrodem, z budynkami, inwentarzami i zasiewami, za przystępną cenę i na przystępnych warunkach. Wiadomość osobiście lub listownie u właściciela, poczta Zambrów, gub. łomżyńska, Jan Gajewski w Zabikowie. 25714

Magle do sprzedania. Mazowiecka № 1, róg Świętokrzyskiej. 26694

Na pierwszy numer hypoteki potrzeba pożyczki na rok jeden. Wiadomość u adwokata, Marszałkowska № 142. 26714

„Nabycie." Człowiek młody, kompetentny poszukuje wspólnika do dobrze procentującego interesu z kapitałem 2,500 do 3,000 Gwarancja pewna, warunki dla kapitalisty jaknajkorzystniejsze. Łaskawe oferty: Elektoralna 53, Palczewski. 25935

Od 1-go stycznia 1890 r. potrzebne do spłacenia 27,000 rs. na 6½% lub 10,000 rs. na 7%, bez pośrednictwa, na pierwszy numer po Towarzystwie, na dom wartości przeszło 80,000 rs., w dobrym punkcie miasta. Wiadomość: Nowosenatorska, apteka p. Fijałkowskiego. 26120

Od rs. 3,000 do 26,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: ul. Krucza № 23, mieszk. 9, od godz. 3 do 5-ej. 2642[illegible]

Poszukuję dzierżawy ogrodu owocowo-warzywnego pod Warszawą lub innem dużem miastem. Oferty piśmienne przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla S. H. 4. 3312r

Prowizor farmacji. Do egzystującego zakładu fabrykacji wszelkiego rodzaju wód gazowych pragnę przystąpić jako wspólnik lub nabywca tegoż zakładu. Reflektanci mogą się zgłaszać do sekretarza biura cmentarza powązkowskiego między godz. 3 a 4-tą po południu. 3308r

Potrzebuję dzierżawy kolonji zaraz, przy szosie, z budynkami na pomieszczenie 10-iu sztuk bydła i paszy dla nich, z ogrodzeniem, domem mieszkalnym, z paroma morgami ziemi, od czterech do sześciu, blisko rogatki mokotowskiej, jerozolimskiej, moskiewskiej. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. K. 26726

Propinacja włóka gruntu, z obsiewem, zabudowania kompletne, ogród owocowy, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna 15, sklep p. Góreckiego. 26671

Propinacja jest do odstąpienia od 1 (13) stycznia 1890 r., w bliskości Warszawy, położona przy trakcie i przy kościele, od dominium. Wiadomość: Nowa Praga, ul. Środkowa róg Wileńskiej № 64, w domu Kochajskiego, u właściciela. 26648

Potrzebuję na dobrą hypotekę miejską 10,000 rs., dam 9% rocznie z góry. Oferty przyjmuje kantor Kurj. Warszawskiego dla „Ignacego". 26376

Propinacja składająca się z dwóch karczem, położona nad pięcioma głównemi traktami, w bliskości cukrowni, jest do wydzierżawienia od 1 (13) stycznia 1890. Wiadomość w Kurjerze u Sękowskiego, lub w dominium Szeliwy, poczta Sanniki. 26386

Plac około 30,000 łokci kwadr., z frontami od dwóch ulic, zdatny na fabryki lub domy, w miejscowości mającej przyszłość z powodu budować się mającego mostu, do sprzedania w całości lub części. Wiadomość: Nowy-Świat № 32, na pierwszem piętrze od frontu, od godziny 2 do 5-ej po południu. 26407

Plac 12,000 łokci sprzedam albo wydzierżawię przy ul. Dobrej. Wiadomość: Nowy-Świat 53, sklep niciarski. 25827

Pralnia egzystująca od lat kilku z dobrem powodzeniem, do odstąpienia. Wiadomość: Twarda № 2, w cukierni, od 5 do 7-ej po południu. 26226

Posiadłość własną mieć blisko Warszawy jest rzeczą przyjemną i zdrową; w tym celu jest do sprzedania 20 morgów dobrej ziemi, wysoko położonej, przy drugiej stacji kolei wiedeńskiej, grunt graniczy z koleją i stacją, lasy blisko. Wiadomość u W-go Rapackiego, Bednarska 19. 25961

Plac zawierający 10,000 łokci wraz z obszerną szopą, na Pradze, naprzeciw kolei petersburskiej, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u rządcy tamże pod № 845 lub u właściciela mieszkającego Sienna № 1, m. 6. 26023

Rubli 7,000 potrzebne na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. Freta 33, mieszkania 11. 26354

Restauracja z ogrodem za 2,000 rs. do sprzedania z całem urządzeniem z powodu wyjazdu. Spis inwentarza można przejrzeć w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 3151r

Restauracja z całem urządzeniem, z bilardem, z wszelkiemi rekwizytami, do wynajęcia od Nowego Roku z powodu śmierci właścicielki, na warunkach bardzo dogodnych, w dobrym punkcie. Wiadomość: Trębacka № 9, u Barańskiego, fabryka rękawiczek. 26686

Rubli 5,000—6,000 na pierwszy numer potrzeba. Oferty F. A. do kantoru Kurjera Warszawskiego. 26683

Rubli 6,000 na drugim numerze domu bez Towarzystwa, do odstąpienia, u szwajcara Hotelu Angielskiego. 25532

Rubli 3,000—4,000 potrzeba na hypotekę warszawską, bez żadnych innych długów. Oferty: kantor Kurjera pod „M. F." 26528

Remiza czyli wynajem karet jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 3298r

Rubli 3,200 potrzeba na spłatę sumy hypotecznej, na pierwszej połowie mieszczącej się. Wiadomość: Nowolipie № 59, u właściciela domu. 26659

Sklep wiktuałów do sprzedania. Pańska № 103. 3311r

Szynk do odstąpienia. Ulica Chmielna № 104. 26359

Sklep spożywczy do sprzedania za 150 rs. zaraz. Podwal № 26. 26498

Sklep mydlarski, egzystujący od lat 14, jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Pawia № 13. 26497

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowolipki № 38. 26462

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Dzielna № 63, oraz skład węgli. 26347

Sklep do sprzedania. Ulica Bednarska № 28. 26394

Skład węgli do sprzedania. Ulica Wronia № 35. 3249r

Sklep dystrybucyjny, materjałów piśmiennych i galanteryjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Twarda № 46. 26173

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 14. 25839

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Ul. Zielna № 16. 25645

Sklep spożywczy do odstąpienia, pieczywo płaci komorne. Ul. Ogrodowa № 40. 26517

Sklep rzeźniczy urządzony z komfortem do sprzedania. Wiadomość w sklepie Riedla, Plac św. Aleksandra, w targu Rybińskiego. 26303

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Ulica Hoża № 72. 26249

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dawno egzystujący, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3267r

Skład mąki do sprzedania. Wiadomość ul. Świętojańska № 8, w kawiarni. 26297

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 26632

Skład węgla do wynajęcia zaraz. Ul. Leszczyńska № 7. Wiadomość u właściciela domu. 26689

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz na bardzo dogodnych warunkach. Marszałkowska № 129. 26691

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu w dobrym punkcie. Ulica Biała № 8, u rymarza. 26669

Skład węgli, 3 dorożki mało używane, 7 koni, 2 pary sanek, wóz do węgli i t. p. do sprzedania razem lub częściowo, położone przy pryncypalnej ulicy, komorne tanie. Wiadomość: ul. Długa № 28, w składzie węgla. 26673

Sklep spożywczy z powodów ważnych tanio do zbycia zaraz. Żurawia № 5. 26666

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Mostowa 26. 26646

Tanio! Interes węglowy z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Adresy przyjmuje Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska № 26, dla D. S. 3278r

Traktjernia do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3253r

Urządzenia maszynowe. Do wydzierżawienia: budynek murowany, kocioł o 35 i maszyna 20 koni siły, z transmisją, woda miękka obfita, mieszkania i miejsca na składy, 4 wiorsty za rogatkami Jerozolimskiemi. Wiadomość: ulica Śliska № 4, u Oppenheima. 24871

Wspólnik z kapitałem od 800 do 1,000 rs. potrzebny do interesu wyrobionego i dobrze procentującego. Gwarancja kapitału zapewniona. Oferty pod lit. B. W. T. składać w Kurjerze. 26554

Zaraz do sprzedania mleczarnia od lat kilkunastu egzystująca, z wyrobionemi gospodami. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 25, mieszk. 10. 26509

Zamiana. Dwa domy w Warszawie, w najpiękniejszym punkcie, jeden w cenie rs. 250,000, drugi rs. 75,000, dobrze procentujące się, z komfortem urządzone, do zamiany na dobra ziemskie z lasami i łąkami, niedaleko od kolei. Pośrednictwo wyłącza się. Tylko dokładne opisy będą reflektowane i takowe składać w Kurjerze pod lit. J. K. 14. 24891

Zaraz jest: 1) do sprzedania majątek ziemski włók 47½ z lasem; 2) do odstąpienia dzierżawa majątku ziemskiego włók 40. Obydwa dobrze zagospodarowane. Na żądanie szczegółów dowiedzieć się można u adw. przys. Benzefa w Warszawie, Nalewki № 7. Pośrednictwo wyłącza się. 25360

Bilard wydzierżawię za kaucją. Restauracja, Gnojna 11, Wesołowski. 26600

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Apartament umeblowany, 6 pokojów do wynajęcia. Wiejska 3, u szwajcara. 26466

Do wynajęcia w każdym czasie w okolicach placu Teatralnego lokal zdatny na kantor lub zakład przemysłowy. Może być z szopą. Wiadomość: Szpitalna 10, m. 2, rano do 10, po południu o 5-ej. 26183

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany dla kobiety. Krucza № 35, m. 1. 26663

Dwa duże ładne pokoje, z umeblowaniem, są do odnajęcia od pierwszego grudnia, № 44 Świętokrzyzka: róg Marszałkowskiej, mieszkania 12. 26650

Do wynajęcia pokój duży, umeblowany, z fortepianem i usługą—może być z całodziennem utrzymaniem, od 18 grudnia r. b. Widok № 22 mieszkania 6. Na żądanie są obiady po kop. 75. 26368

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, dwa mieszkania po 8 pokojów każde, na 1-m piętrze, od frontu, ze wszelkiemi wygodami. 3292r

Do wynajęcia tanio, Prosta 11, cztery pokoje z balkonem 350. Prosta 13, trzy pokoje z balkonem 270. Pokój z kuchnią 160. 26539

Do wynajęcia od 1 grudnia pokój kawalerski duży, o dwóch oknach, na 1-m piętrze. Nowolipie № 9, m. № 24. 26543

Do wynajęcia na 1-m piętrze, od frontu z dwoma balkonami, pięć pokojów umeblowanych, z fortepianem, przedpokojem, kuchnią, z naczyniami. Krucza 26. 26275

Jest pomieszczenie, dla młodej dobrze wychowanej osoby, w przyzwoitym domu. Ul. Marszałkowska № 139, m. 5. 26147

Od 1-go stycznia oddaje się mieszkanie składające się z 6-u lub 4-ch pokojów; tamże futro męzkie, mundur ministerjum spraw wewnętrznych i rozmaite meble, po nader nizkiej cenie. Wilcza № 27, mieszk. 3. 25748

Pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Nowogrodzka № 3, m. 13. 26277

Poszukuje się mieszkania zaraz, złożonego z trzech pokojów, przedpokoju, kuchni, w środku miasta. Z ofertami zgłaszać się: Widok 20, mieszkania 3. 26261

Pokój lub dwa do wynajęcia, przy rodzinie, z usługą; może być całodzienne utrzymanie. Hortensja 7, lokalu 7. 25848

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Wilcza № 16, m. 12. 26706

Pokój z meblami dla kobiety. Sienna 25, mieszkania 14. 26717

Przy ulicy Róż № 9, do wynajęcia mieszkania z wszelkiemi wygodami, z meblami lub bez takowych. Bliższa wiadomość na miejscu. Na żądanie dom może być oddany w dzierżawę. 26710

Pokoje pojedyńcze, porządnie urządzone, na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, zaraz i od grudnia. Marszałkowska 114. 2886r

Pokój elegancko umeblowany, z obiadami. Hortensja 5, m. 7. 26692

Pokój do wynajęcia. Wejście frontowe. Zielony plac 13, m. 10. 26652

Sklep po magazynie mód istniejącym od lat 30, do wynajęcia od 1 stycznia Świętokrzyzka № 3. 26211

Sklep rzeźniczy (jatka), dobrze procentujący, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża, Bracka 8. 26384

Sklep duży z pakamerem, piwnicą, dwoma pakownemi wystawami, żerandolem gazowym, z przejściem przez sklep do targu, odnowiony będzie, do wynajęcia zaraz lub od kwartału, powodzenie mieć może jako ludnej zamożnej dzielnicy miasta, hurtowy skład łokciowy, bielizny, płótna i innemi towarami odpowiedniemi, magazyn strojów damskich, męzkich, porcelany, szkła różne i taflowe, lampy i t. p.—lub filja jakiego znaczniejszego przedsiębierstwa. Hoża 4, targ Rybińskiego, u rządcy. 26068

Sklep z wystawą do wynajęcia zaraz, 400 rs. Plac św. Aleksandra № 14. 25834

Stancja dla panien z instytutu muzycznego. Ordynacka 12. -- Jagodzka. 25718

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, z bardzo dużym pokojem, przedpokojem, kuchnią i piwnicą do wynajęcia od 1-go stycznia r. 1890, za rub. 410 rocznie. Zielna № 16, przy rogu Siennej. 26586

Trzy, dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 26613

Warecka № 10. Pokoje umeblowane do wynajęcia. 26174

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia lokal na całą zimę, elegancko umeblowany, składający salon sypialny, stołowy, gabinet, kuchnia, całem zagospodarowaniem od 1 grudnia. Złota № 3, mieszkania 6. 26094

Żurawia 15. Jest do wynajęcia od 1 stycznia 1890 r. lokal z 5-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, na 3-m piętrze, od frontu, za 650 rubli rocznie. Wiad. na miejscu. 26283

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z dwoma wejściami, z wodą, na pierwszem piętrze, w eleganckiem podwórzu, do wynajęcia każdego czasu, za 32 miesięcznie. Aleja Jerozolimska 66. 26677

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, także sekretne bez legitymacji w oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. umieszcza dzieci, słabość, od 15 rs. Widok № 7, mieszkania 2. 26703

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne, umieszczenie dziecięcia; opieka sumienna; ceny nizkie. Bednarska 21. 26725

Akuszerka przyjmuje na słabość, umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Ul. Chłodna № 21. 26687

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach. Z umieszczeniem dziecka. rs. 15. Żurawia № 9, m. 14. 26507

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojerska № 22. 26442

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 26322

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. Udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli pokoje oddzielne. Chłodna 24. 25932

Akuszerka przyjmuje chorych spodziewających się słabości. Marszałkowska d. № 90, mieszkania 16. 25641

Adres taniego zakładu reparacyjnego maszyn do pończoch i szycia, Świętokrzyzka № 11. — Kosiński. 25135

Bratek oczekuje odpowiedzi od „Praktycznej," na list poste-restante oddany dnia 17 b. m., pod wiadomym adresem. 26719

Człowiek młody lat 34, katolik, poddany austrjacki, wzrostu średniego, nieszpetnej powierzchowności, inteligentny, mający stanowisko które może zapewnić byt rodzinie—dla braku stosunków, jako nie tutejszy—pragnie drogą korespondencji poznać osobę młodą pannę lub wdowę, w celach matrymonjalnych. Specjalnych warunków dla nadobnych kandydatek prócz podobania się nie stawiam żadnych. Łaskawe oferty opieczętowane wraz z fotografją upraszam składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod dewizą: „Anastazy L." Dyskrecja i zwrót korespondencji zastrzega się słowem honoru. 26733

Ćwiartka losu do sprzedania. Wspólna 36, mieszkania 28. 26636

Dziewczynkę chcemy wziąść ze wszystkiem, do posługi pokojowej. Jerozolimska 16, mieszkania 5. 3309r

Dla Ofelji. List pocztą wysłany 20 b. m. Beccc. 26741

„**Do sfinksa!**—list poste-restante, do odebrania — pod wiadomemi literami od „Sieroty—19."— 26651

Eifel, hafty na sukniach i okryciach wykonywam podług najświeższych modeli. Daniłowiczowska № 6, m. 21. 26427

„**Febus.**" Skład nafty hurtowy i detaliczny Braci Nobel, Marszałkowska 132. Garniec 28 kop. z dostawą do mieszkań. 25979

Flaki na sposób włoski, wydaje co niedziela winiarnia „Bessarabia," Książęca № 6. — Tamże jest kiper podejmujący się wszelkiej roboty piwnicznej, jak spuszczanie w butelki, klarowanie i t. p. czynności, tak w domach prywatnych jak i u panów kupców. 3313r

Kucharzy wysyłam na zamówienia, obstalunki przyjmuję na wyjazd lub w miejscu Korespondencje. — Ulica Miodowa 12. Snowacki. 26066

Kawaler, lat 34, urzędnik stale zamieszkały zagranicą, mający 3,000 rs. dochodu rocznego, pragnie wstąpić w związki małżeńskie z osobą młodą, inteligentną i z porządnej rodziny. Oferty wraz z fotografjami uprasza przesyłać poste-restante pod adresem „Płanina," zapewniając największą dyskrecję. 26367

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki, reparacje, poprawki podług żurnali prędko, nie drogo. Marszałkowska 94. Chmurczyński. 26668

Kawaler przystojny, szatyn, w wieku lat 25, z wykształceniem średniem, posiadający zakład, który przynosi czystego dochodu 2,000 rubli rocznie, życzy sobie wstąpić w związki małżeńskie, z panienką przystojną, młodą, z przyzwoitego domu, dobrem wychowaniem i wykształconą. Oferty i fotografje proszę wysyłać poste-restante Piotrków, pod adresem: S. L. „Prowincja." 26638

Licytacja towarów galanteryjnych odbywa się codziennie od godz. 11-ej rano do 5-ej po południu przez komisarza sądowego W. Orłowa na mocy wyroku Sądu Okręgowego przy ulicy Krak.-Przedmieście № 53, obok sklepu Żyrardowskiego. 26744

Lekcje na gitarze udzielam. Nowy-Świat 34, mieszkania 7. 26511

List do odebrania dla A. Ż. № 15. Poste-restante. 26708

Loterji pół losu jest do sprzedania. Freta 45, mieszkania 14. 26428

Mops. Zaginął mops, wabi się Bobus. Znalazca zechce go oddać na ulicę Instytutową № 10, m. 1, za dobrem wynagrodzeniem. 26619

Mops, piesek pokojowy, białej szerści, z obrożą na szyi, „Morfi," zaginął 19 listopada. Znalazca otrzyma wynagrodzenie, za odprowadzenie do domu № 5 w Aleje Szucha. 26594

Młoda mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi lub na garnuszek. Śliska 16, mieszkania 19. 26132

Na sezon obecny: okrycia syberynowe, pluszowe szuby na wacie i futrach, mufki, boa, czapeczki futrzane fantazyjne i t. d., oraz przyjmuje obstalunki na powyższe rzeczy, posiadając na składzie wielki wybór materjałów krajowych i zagranicznych, po bardzo nizkich cenach. Magazyn Łojewskiej. Bracka 10. 25982

Obiady prywatne, zdrowe, od rs. 9 miesięcznie. Wiadomość: Wspólna № 4, mieszkania 11. 3291r

Obiady prywatne. Ulica Wspólna № d. 42, mieszkania № 16. 26358

Obiady prywatne. Sosnowa № 11, mieszkania 17. 3246r

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, obowiązuję się wyuczyć w krótkim czasie. Mazowiecka 2, mieszkania 22. Wiadomość od 12 do 6-ej. 26516

Patentowane bandaże do układania wąsów, wynalazku Edwarda Liski w Windniu, poleca skład apteczny Konarzewskiego i S-ki, Bracka 22. 26309

Przybywszy świeżo z Paryża, otworzyłam pracownię sukien, okryć, kapeluszy. Upraszam sz. panie o zwrócenie uwagi na wykończenie eleganckie, podług najświeższych żurnali paryzkich—krój piękny francuzki Worth'a, ceny małe, robota pospieszna. Także nauka kroju. Krakowskie-Przedmieście № 16.— Leontine B. 26107

Pracownię sukien przeniosłam na Zielony plac 13. Jadwiga Kamińska. Tamże lekcje kroju francuzkiego. 26656

Pracownia ubrań dziecinnych, przyjmuje obstalunki. Sienna 26, m. 5. 3314r

Przyjmuję suknie po 3 ruble, podług najświeższych fasonów. Wilcza 32, mieszkania 1. 26699

Pończosznicze wyroby dobre, tanio poleca pracownia Rudzińskiej, Nowogrodzka 28.— Tamże potrzebne zdolne maszynistki. 26722

Przyjmuję wszelką krawieczyznę damską i wyuczam kroju. Warunki przystępne. Krucza 44, m. 2. 25877

Plisowanie fałd stojących, cena nizka. Ptasia № 4, m. 70. 26739

Szafy dębowe sklepowe, meble, lustra, manekiny, wieszadła, suknie, szlafroki wyprzedaje za połowę kosztu zwijający się magazyn Michaliny, Miodowa 8. 3236r

Suknie gotowe wełniane od 12 rs., kortowe 18, robota i materjał bardzo dobry, wykończenie podług „La France Elégante", ubrania dla chłopczyków kortowe po 5 rs. Pracownia Leopoldyny. Plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 4. 26060

Tanio! przyjmuje suknie, szuby, również dziecinne. Wilcza 6—8. 26738

Właściciel domu, kawaler lat 28, przystojny, pragnie wejść w związki małżeńskie. Oferty z fotografją i curiculum vitae proszę nadsyłać: Elektoralna № 51, m. 5. 26690

Wdowa lat średnich, posiadająca kapitalik, wykształcona, szuka odpowiedniego przyjaciela dozgonnego. Oferty: poste-restante „Symplicya." 26518

Zgubiono kwit warszawskiego kantoru banku państwa z dnia 6 lipca 1888 r. za № 3416 na imię podporucznika Włodzimierza Piotrowicza Mamontowa na przyjęte do przechowania 3,100 rs. Znalazca raczy zwrócić na Wilczą 39, m. 7. 26672

8 rs. nauka kroju najnowszym ułatwionym systemem francuzkim. Marszałkowska 109, mieszkania 4. 24908

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Ноября 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)